prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 2 (2019 r.)

DESIGN, SZTUKA I WARTOŚĆ DODANA
Miejscówki z artystycznym sznytem

Ś.P. ANNA PRZYBYLSKA
Na 10-lecie Prestiżu przypominamy najlepsze teksty

EKO BOMBA
Na dnie Bałtyku!

GARAŻ PRESTIŻU
Porsche Macan, Jaguar XF, Porsche 911

MAŁGORZATA WARDA

PISARKA Z GDYŃSKIEGO BLOKU

5019114 00560

PRACOWNIA AGD

Warszawa
C.H. Panorama
al. Wincentego Witosa 31 lok. 49

Gdynia
Budynek Altus
ul. Legionów 112 lok. 8

www.pracowniaagd.pl
www.kitchenaid.com.pl

1919 100 2019
KitchenAid

PRZENIEŚ SWOJĄ PASJĘ NA WYŻSZY POZIOM

KitchenAid to marka, która od zawsze pomagała najznakomitszym kucharzom w realizacji najbardziej śmiałych pomysłów. Teraz dzięki pełnej gamie AGD, wyjątkową jakość i design możesz doświadczyć w całej kuchni.

KitchenAid

FORUM
GDAŃSK
ODKRYJ MODĘ
W STREFIE
PREMIUM

& other Stories
APIA apia.com
iDream
JOOP!
MAC
MAGNIFIC BOUTIQUE
SP SIMONE PÉRÈLE PARIS
TOUS
GUESS
Marc O'Polo
COS
gino rossi
Kazar
LACOSTE
made in
ELISABETTA FRANCHI
ATOS LOMBARDINI
TWINSET MILANO
VAN GRAAF
LIU·JO ITALIA
WEEKEND MaxMara

FORUM
PREMIUM

POZIOM 0
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

NA OKŁADCE: MAŁGORZATA WARDA FOTO: KAROL KACPERSKI

FELIETON
8 OD NACZELNEGO
10 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
12 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
14 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
16 ALE NUMER!

WYDARZENIA
18 PIONIERSKA OPERACJA KRĘGOSŁUPA
18 KONIEC EPOKI PRZY UL. KLINICZNEJ
20 NOWA MARINA W PUCKU
20 GDAŃSKI HARWARD GOTOWY DO ODDANIA STUDENTOM
22 GDYŃSKA FIRMA WALCZY ZE SMOGIEM
22 KOLOSY PEŁNE WSPOMNIEŃ I INSPIRACJI
24 POLSKO-FRANCUSKA WIELKA GALA CHARYTATYWNA
24 BAL RÓWNYCH SZANS

TEMAT Z OKŁADKI
26 MAŁGORZATA WARDA PISARKA Z GDYŃSKIEGO BLOKU

LUDZIE
36 ANDRZEJ ROMAN - CZŁOWIEK, KTÓREGO NOSI
38 Ś.P. ANNA PRZYBYLSKA - PO PROSTU ANKA

PODRÓŻE
44 SŁONECZNA KARYNTIA NA DWÓCH KÓŁKACH
46 RAJ DLA DZIECI W DOLOMITACH

MOTORYZACJA
48 PORSCHE MACAN NOWA GENERACJA WARTA KAŻDEJ CENY
50 PREMIERA PORSCHE 911
52 JAGUAR XF 2.0 - KOT KLASY ŚREDNIEJ WYŻSZEJ
54 TRÓJMIEJSKIE PREMIERY 2019
56 ZAJRZYJ DO WNĘTRZA NISSANA LEAF

STYL ŻYCIA
58 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
60 EKO BOMBA NA DNIE BAŁTYKU
62 PLATE WITH MATE

DESIGN
64 PRESTIŻOWE WNĘTRZE - MORSKIE KLIMATY
68 15 LAT BOCONCEPT W TRÓJMIEŚCIE
70 DOM W LESIE
72 TRÓJMIASTO DOCENIONE W KONKURSIE PROPERTY DESIGN AWARDS!
47 MADE IN TRICITY - PATYKI - Z MIŁOŚCI DO DREWNA I ŚWIATŁA

MODA
76 CAMOUFLAGE

MIEJSCA
86 TRÓJMIEJSCA KAZIMIERZA KALKOWSKIEGO
88 TRÓJMIEJSKIE MIEJSCÓWKI Z DESIGNEM I SZTUKĄ

ZDROWIE I URODA
92 ZAAWANSOWANA PIELĘGNACJA WŁOSÓW
94 PRZYGOTUJ SIĘ NA WIOSNĘ
96 PROF. MIROSŁAW JAROSZ - DIETA OCZYSZCZAJĄCA Z TOKSYN – CZY ISTNIEJE?

KULINARIA
98 KUCHNIA SZEFA KUCHNI - ŁUKASZ KOZYRSKI PUNKT GDYNIA
100 PRZEPIS - COMBER JAGNIĘCY Z KROKIETEM ZIEMNIACZANYM FASZEROWANYM SMAŻONĄ KAPUSTĄ Z BOCZKIEM I JABŁKIEM
101 PRZEPIS - PLACKI ZIEMNIACZANE
102 PRZEPIS - PODWĘDZANY TATAR Z ŁOSOSIA Z MUSEM CHRZANOWYM, MARYNOWANYMI WARZYWAMI I MUSZTARDĄ FRANCUSKĄ
104 KRÓLEWSKIE BAROLO W SZTUCZCE BISTRO
106 KUCHNIA POLSKA W ROLI GŁÓWNEJ
108 ALEBROWAR - W GŁOWIE CHMIEL, W SERCU PIWO. TERAZ TO SERCE ZABIJE W SOPOCIE!

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
110 PRESTIŻOWE IMPREZY
111 ZIMOWA BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
112 AGNIESZKA ŁESZCZYŃSKA-MIECZKOWSKA PRZESTRZEŃ POTRZEBUJE SZTUKI
114 TRIENNALE SZTUKI POMORSKIEJ
114 RODZINNE WARSZTATY U SZEKSPIRA

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
116 W SIECI Z WOJCIECHEM TREMISZEWSKIM
118 TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY - JAKUB FORMELA

BIZNES
120 PAWEŁ ONYCH – BILLBERRY APARTMENTS OPŁACALNY WYNAJEM Z EKSPERTAMI
122 MS GROUP - MEDIA, SOPOT I EVENTY
124 MIŁOSZ ANDRZEJCZYK - STAWKI WYNAJMU ROSNĄ

KRONIKA PRESTIŻU
126 BAL RÓWNYCH SZANS
127 ŚNIADANIE POMORSKIE Z PKB
127 ROTARIANIE POMAGAJĄ
128 OTWARCIE NAT FASHION ROOM
129 PIERWSZY AUTORYZOWANY SALON BIOLOGIQUE RECHERCHE STUDIO SBP W GDAŃSKU ZAPRASZA!

nr. 02/2019 (101) www.prestiztrojmiasto.pl

NOWA MAZDA 6

WSZECHSTRONNIE ZACHWYCA

Nowa Mazda6 zachwyca
minimalistycznym designem wnętrza i fascynuje dynamiczną, drapieżną sylwetką.

Dzięki najnowocześniejszym systemom bezpieczeństwa i-ACTIVSENSE oraz zaawansowanym technologiom SKYACTIV za kierownicą Nowej Mazdy 6 możesz jeszcze wyraźniej poczuć, na czym polega jedność kierowcy z samochodem. Dostępny w każdej wersji wyposażenia wyświetlacz head-up sprawia, że prowadzisz bez odrywania oczu od drogi, ponieważ wszystkie najważniejsze dane wyświetlane są na przedniej szybie. Aktywny tempomat pozwala w każdej sytuacji zachować bezpieczny dystans do poprzedzającego pojazdu.

Zwieńczeniem wyrafinowanego stylu Nowej Mazdy 6 jest ekskluzywna wersja SkyDREAM, której stylowe elementy wnętrza wykonane są ze szlachetnych materiałów, takich jak zamsz, skóra Nappa czy drewno Sen.

Nowa Mazda6. Stworzona dla tych, którzy kochają prowadzić.

BMG GOWOROWSKI SP. Z O.O.

GDYNIA, Łużycka 9
tel. +48 58 660 49 49
gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK, ul. Elbląska 81
tel. +48 58 322 22 22
gdansk.mazda-dealer.pl

BOLESŁAWICE, ul. Słupska 6
tel. +48 59 848 70 70
slupsk.mazda-dealer.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO_2 wynoszą odpowiednio: od 4,4 - 6,8 l/100 km oraz od 117 do 156 g/km.
Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany [R1234YF] o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150.
Informacje dotyczące odzysku i recyclingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl

Zaledwie miesiąc temu świętowaliśmy 100 numer Prestiżu, trochę powspominaliśmy, wybraliśmy wraz z czytelnikami i naszym zespołem najlepszą okładkę (Sylwia Różycka 09/2013), zaprezentowaliśmy ścisły skład redakcji w zwariowanej sesji zdjęciowej i... wróciliśmy do redakcyjnego kieratu. Bo życie nie znosi próżni i już powoli szykujemy się do kolejnego jubileuszu. Rok 2019 to rok naszego 10-lecia. Prestiż wchodzi w ten okres już pod nowym szyldem, jest nowe wydawnictwo MS Group, które zastąpiło firmę Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o. Co prawda nowa firma funkcjonuje już beze mnie w strukturach właścicielskich, ale jako redaktor naczelny Prestiżu kontynuuję to, co rozpoczęło się niemal 10 lat temu.

Dokładnie w czerwcu 2009 roku spotkałem się w Gdańsku z Michałem Stankiewiczem i Tomaszem Chacińskim, którzy założyli Magazyn Prestiż w Szczecinie, potem w Koszalinie. Postanowili wejść na rynek trójmiejski i zaproponowali mi stworzenie i poprowadzenie Prestiżu trójmiejskiego. Kilka miesięcy wytężonych przygotowań i w grudniu 2009 roku pierwszy numer Prestiżu w Trójmieście, z Mirosławem Baką i Joanną Kreft-Baka na okładce, trafił do 120 punktów dystrybucji.

Przez te wszystkie lata wiele się wydarzyło. Rozwinęliśmy się z małego czasopisma do poziomu najlepszego pisma regionalnego w Polsce (ranking Press), zyskaliśmy świetnych felietonistów i fantastyczny, stale rosnący zespół ludzi, którzy w różnych dziedzinach rozwijają nie tylko Magazyn Prestiż, ale też wpływają na pozostałe obszary firmy stymulując ją do dalszego rozwoju. Przez te wszystkie lata towarzyszy nam silne przeświadczenie, że konsekwencją i przede wszystkim jakością, przekonamy do siebie nie tylko czytelników, ale przede wszystkim reklamodawców.

To się udało. Od zawsze trzymamy poziom redakcyjny, mamy świetne teksty i zdjęcia, ściśle określoną grupę docelową i potężną, mocno sprofilowaną siatkę dystrybucji (560 punktów). To sprawia, że jesteśmy dla reklamodawców atrakcyjni. Od początku byliśmy przekonani, że nie ma innej drogi – musisz być atrakcyjny dla czytelnika, by stać się atrakcyjnym dla reklamodawcy. W drugą stronę to nie działa. Dlatego właśnie, wytyczając linię redakcyjną, postawiłem na jakość, promocję wartościowych ludzi i zjawisk społecznych, ludzi sukcesu, którym ten sukces nie przewrócił w głowie, ludzi mądrych a nie przemądrzałych.

Prestiż to czasopismo celebrujące życie, piszące zazwyczaj o jasnej stronie życia, ale nie uciekamy od problemów, wszak problemy ma każdy. Nie udajemy wszystkowiedzących, nie mamy rubryki „Napisz do Kasi", ale chętnie oddajemy nasze łamy ekspertom, którzy w sposób prosty, ciekawy, bez branżowej nowomowy, bez motywacyjnej ściemy, często tłumaczą dlaczego dzieje się tak jak się dzieje i co zrobić, by działo się lepiej. Lekarze, naukowcy, socjolodzy, pisarze, artyści – wywiady z takimi ludźmi czytacie najchętniej. Dla nas to właśnie są „prestiżowi celebryci", takich ludzi promujemy, takich Wam przedstawiamy.

Nie interesuje nas news w stylu „Doda powiększyła piersi", ale chętnie, poprzez bohaterów naszych tekstów przybliżamy problematykę raka piersi. Nie informujemy kto z kim się przespał, o seksie wolimy mówić ustami mądrego seksuologa. Nie ścigamy się z tabloidami na informacje o tym, kto kogo zdradził, czy kto z kim się rozwiódł, o zdrowych relacjach międzyludzkich na naszych łamach mówią socjolodzy lub zwykli-niezwykli ludzie, którzy po prostu dają świadectwo tego jak to powinno wyglądać. Nie karmimy czytelników wiadomościami o kreacjach celebrytek, o tym że zaliczyły wpadkę pokazując majtki, czy że wymsknął im się sutek z sukienki. Ani to gwiazdy, ani autorytety.

A propos gwiazd i autorytetów. Z okazji 10-lecia Prestiżu w każdym numerze będziemy przypominać nasze najlepsze wywiady z archiwalnych numerów. W tym numerze świętej pamięci Anna Przybylska, która uświetniła naszą okładkę we wrześniu 2010 roku. Ponad 8 lat minęło od naszej rozmowy i gdy czytałem ją teraz ponownie, stwierdziłem, że jest ona jeszcze bardziej aktualna niż wtedy. Ania ujmowała ludzi normalnością, nie stwarzała dystansu, promowała takie wartości jak miłość, rodzina. Mimo, że była wielką gwiazdą, nie zadzierała nosa, a celebryckie życie w blasku fleszy i w oparciu o ścianki sponsorskie to nie było jej życie. Kochały ją miliony Polaków.

Śmierć Ani Przybylskiej była szokiem, mimo że przecież przez długi czas walczyła z chorobą, co nie było tajemnicą. Podobnym szokiem była tragiczna śmierć Pawła Adamowicza. W obu przypadkach byliśmy jednak świadkami czegoś niezwykłego, niesamowitej jedności ludzi w całej Polsce. W jednym i drugim przypadku udowodniliśmy, jako społeczeństwo, że słowa poety Edwarda Stachury – „Ludzi coraz więcej, a człowieka coraz mniej" – nie muszą być diagnozą naszych czasów, bo to zależy tylko i wyłącznie od nas samych.

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
miesięcznik bezpłatny

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
tel. (58) 620 15 14
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
www.prestiztrojmiasto.pl
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Redakcja:
Natalia Dawszewska, Max Radke, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Katarzyna Graj, Malwina Talaśka

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Dział foto: Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski

Skład: Kamil Żurek

Wydawca:
MS Group Sp. z o.o.

ul. Trzy Lipy 3
80 - 172 Gdańsk
NIP: 9571059132

Prezes:
Michał Stankiewicz

Dyrektor zarządzający:
Maria Bek, bek@emsgroup.pl

Dyrektor działu organizacji eventów:
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@emsgroup.pl
tel. 606 603 416

Dział sprzedaży i marketingu:
Krzysztof Nowosielski, tel. 533 200 779
Karol Kacperski, tel. 796 023 368
Marta Blendowska, tel. 791 971 399
Paulina Miedzińska, tel. 733 919 028

Marketing i PR: Katarzyna Okońska

Citigold

Otwórz prestiżowe Konto Osobiste Citigold i sprawdź nowe możliwości pomnażania majątku.

Citigold. Bankowość na Twoich warunkach.

Oszczędności | Rozwiązania walutowe | Zarządzanie majątkiem

citi handlowy

Welcome what's next

EUROMONEY MARKET LEADER PRIVATE BANKING 2019

Odwiedź oddział Citigold
Al. Grunwaldzka 103A
budynek Neptun, Gdańsk

Łukasz Stybner
Dyrektor Regionalny Segmentu Klientów Zamożnych
tel.: 697 080 530

Więcej na citigold.pl

Bank Handlowy w Warszawie S.A. Konto Osobiste Citigold to rachunek płatniczy. Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używane na podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

012019/DM

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

BUNT PIĘKNYCH TWARZY

Podczas gdy nasi politycy wytężają głowy nad zakresem, w jakim można bezkarnie bić żony, media doniosły, że w Iranie odbędzie się pierwszy w historii mecz piłki nożnej kobiet, pomiędzy drużynami Iranu i Rosji. Na stadionie zasiądą liczni widzowie, ale będą to wyłącznie kobiety. Do tej pory na wszelkie męskie wydarzenia sportowe kobiety nie miały wstępu. Według strażników moralności dlatego, by im zaoszczędzić agresji ze strony mężczyzn, których obecność kobiet mogła by niezdrowo pobudzić. Z tego powodu nawet w metrze obowiązują odrębne wagony dla obu płci.

Wszystko dla dobra kobiet, w Iranie rzeczywiście bardzo pięknych, ale co jest dla nich dobre ustalają mężczyźni uchwalający przepisy prawa. Zamiast karać mężczyzn za niestosowne zachowania, izoluje się kobiety, jako potencjalne ofiary przemocy. W wypadku wspomnianego meczu piłki kobiecej, w jakimś stopniu role się odwracają i to mężczyźni nie mają wstępu do przestrzeni publicznej, jaką jest stadion. I w tym Irańczycy widzą rewolucyjną zmianę.

W tym niezwykłym kraju nawet uścisk na powitanie czy pożegnanie z obcym mężczyzną jest nie do pomyślenia. Można natomiast kobietę pocałować w ramię (zakryte, oczywiście) – jako wyraz najwyższego szacunku. W teatrze też jest kłopot, gdyż na scenie aktorce nie wolno dotknąć partnera, czyli obcego mężczyzny (i odwrotnie), nie mówiąc o ściskaniu czy całowaniu. No i aktorki muszą występować w chustach, co niekiedy bywa dokuczliwe, choćby w teatrze tańca. Chusty są po to, by nie prowokować mężczyzn, którzy żywo i atawistycznie reagują na widok kobiecych włosów, zwłaszcza rozpuszczonych.

Jeszcze większy kłopot z przedstawieniami zaproszonymi z zagranicy. Zasiadałem kiedyś w jury wielkiego festiwalu teatralnego w Teheranie i na otwarcie pokazano irańskie przedstawienie norweskiego dramatopisarza. Ciekawe reżysersko i scenograficznie. Aktorsko też, choć wyczuć można było, że sceny pomiędzy kobietami i mężczyznami urywały się niejako w połowie frazy. Ale i tak, nasi irańscy gospodarze i widzowie byli bardzo poruszeni. Członkowie międzynarodowego jury nie bardzo mogli zrozumieć, skąd to poruszenie i wypieki na twarzach. „Bardzo odważne, bardzo odważne" – szeptano wokół, a nam do ucha.

Wśród członków jury była Iranka i Irańczyk. I to oni, podczas dyskusji, wyjaśnili nam o co ta – jak nam się wydawało - burza w szklance wody. Otóż, aktorki dotykały na scenie aktorów, a nawet doszło do uścisku! „To było takie erotyczne przedstawienie!" – mówili z przekonaniem i wielkim przejęciem. Wyraźnie rozczarowani dostrzegali zupełny brak zrozumienia u nas, czyli u Rosjanina, Niemca i Polaka.

„Czy naprawdę nie dostrzegasz, jak bardzo zmysłowe to było przedstawienie?" – dopytywała Farin, profesor teatrologii z tamtejszego uniwersytetu, z nadzieją w oku, że i ja dostrzegę odwagę reżysera. Nie wiedząc, co powiedzieć, zażartowałem, że oprócz maszyny do szycia, będącej elementem scenografii, nic erotycznego, czy zmysłowego na scenie nie dostrzegłem. Ale taka odpowiedź utwierdziła tylko naszych irańskich kolegów, że Europejczycy (Zachód w ogóle) nie są w stanie zrozumieć Iranu.

Patriarchat rządzi na zewnątrz, a my w domu – zapewniała Farin, zerkając przez uchylone drzwi, czy aby ktoś nie podsłuchuje. I to nie jest tak, że kobiety są ze swym losem pogodzone. Widać to szczególnie w młodszym pokoleniu, w wielkich miastach, wśród studentek. Chusty, oczywiście, muszą być, bo za ich brak grożą surowe kary. Ale zawsze można je odważnie – niby przypadkiem - uchylić, by ukazać rozpuszczone włosy, a nawet i wyzywająco nagą szyję. Długie wierzchnie okrycia można nęcąco rozpiąć, by światu objawić zgrabne nogi w leginsach.

To są drobne, ale znaczące prowokacje. W kraju gdzie dyskoteki są zakazane, bezkarnie można ukazać jedynie twarz i dłonie i to na nich koncentruje się cała uwaga makijażu i pielęgnacji. Brwi można zabarwić, nawet ogolić, by je zastąpić artystycznym, delikatnym tatuażem. Wydatne usta i wielkie oczy pięknie podkreślone. Cała twarz to dzieło sztuki. Dłonie też jak z reklamy kremów i lakierów. Uwolniona zmysłowość. I tak w restrykcyjnym i purytańskim kraju zaznacza się zwycięstwo karnawału nad postem.

Radość z jazdy

WIEDZ, ŻE MOŻESZ.

NOWE BMW X5.

Dealer BMW Zdunek
ul. Druskiennicka 1a
Gdynia
tel.: +48 58 728 49 60
www.bmw-zdunek.pl

BMW X5 xDrive40i: zużycie paliwa w trybie miejskim: 10,8–10,4 l/100 km, pozamiejskim: 7,7–7,4 l/100 km, mieszanym: 8,8–8,5 l/100 km. Emisja CO_2: 200–193 g/km. Szczegóły na www.bmw.pl

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

EMOCJE KONTRA ROZUM

„Symetrysta". Takie określenie ostatnio usłyszałem od znajomego. To był komentarz do mojego chłodnego stosunku do trwającej wojny polsko – polskiej. To fakt, nie udzielam się na facebooku, nie udostępniam lawinowo politycznych postów, nie wdaję się w dyskusje, nie obrażam się na nikogo, ani nie obrażam, unikam ideologicznych polemik, nie ogłaszam usuwania znajomych i nie korzystam z innych atrakcyjnych i radosnych form dawania upustu swoim emocjom. To co dzieje się naokoło obserwuję z pewnego dystansu, co nie znaczy, że jestem obojętny. Co więcej – jestem aktywny. Wykonuję swoją pracę dziennikarską na łamach „Rz". Niezmiennie od 20 lat zgodnie z jedną zasadą – patrzenia władzy na ręce. Każdej. Akurat obecnie rządzi PiS, zatem na „tapecie" jest PiS. W „Rz" merytoryczne, analitycznie i krytycznie na chłodno analizujemy działania, wprowadzane regulacje i podejmowane decyzje.

A politycy dalej prowadzą wojnę o władzę. Dzisiaj może ostrzej niż kiedyś, a może w sposób bardziej spektakularny. Spór o Trybunał? Sądy? Taśmy o spółce Srebrna i „Dwóch Wieżach"? Ośmioroczniki u sowy? To wszystko przede wszystkim spór o władzę, a nie o zasady. One nie są celem polityków. Od kilkunastu lat główną osią tej walki jest obóz PO-PiS, sławna niedoszła koalicja, która we wzajemnym uścisku zaszachowała i zabetonowała polską scenę polityczną. Obydwa ugrupowania systematycznie pożerają mniejsze partie i toczą ze sobą walkę, wymieniając się władzą. Ta walka jednak nie do końca jest totalna. Są kwestie, które je łączą. I to fundamentalne, a nie detaliczne - stosunek do kościoła, sprawa konkordatu, stosunek do aborcji, czy wreszcie merkantylny, drobny dowód porozumienia – kwota wolna od podatku. Oczywiście chodzi o kwotę wolną tylko dla posłów, znacznie wyższą niż dla obywateli. Tutaj trwały sojusz ponad podziałami jest niezwykle silny.

Coś się jednak zmieniło. I nie chodzi o polityków, ale media, które dzisiaj wpadły w zastawioną przez nich pułapkę. To, że jednym z motywów działania polityków jest walka o władzę to oczywista oczywistość. Taki jest sens polityki. Od zawsze. Polityce od dawna towarzyszyły media, których celem była kontrola władzy, czyli działanie na rzecz interesu publicznego. Jasne, że były wypaczenia, odchyły, sympatie i antypatie do danych opcji, ale wszystko mieściło się w pewnych granicach. Większość redakcji zachowywała obiektywizm i krytykowała tych co skręcają na boki.

Dzisiaj politycy nieoczekiwanie zyskali potężnych sojuszników. Wiernych, oddanych, a co ważne bardziej bezkompromisowych od nich samych. To dziennikarze. Coraz trudniej znaleźć media, które nie stanęłyby po jakiejkolwiek ze stron. Wydaje się, że liderem przekraczania granic przyzwoitości jest dzisiaj TVP. Nowi prezenterzy, dziennikarze informacyjni, zarówno z anten ogólnopolskich, ale i lokalnych stali się radykalniejsi od prawicowych polityków. To już wiemy. Gorzej jednak, że tą samą ścieżką podążają inne redakcje. Wyciąganie informacji z kontekstu, podbijanie zapalnych wątków, manipulacja – to już jest codzienność. Wyraźnie było to widać po tragicznych wydarzeniach w Gdańsku. O ile ci skłóceni politycy – przez tydzień zachowali się w miarę przyzwoicie to dziennikarze nie przerwali batalii. Warto było posłuchać godzinnego wywiadu z Piotrem Adamowiczem (chwała za to TVN24), bratem zmarłego prezydenta, który już po pogrzebie spokojnie opowiadał o wszystkim co się działo. Nie wiem ile sprostowań można by ułożyć po tym wywiadzie. Myślę, że sporo.

No i wreszcie zwykli wyborcy, którzy do wyrażania swoich opinii mają social media. Wyrażania, ale i ich słuchania. Nawet nie tyle co opinii, ale emocji. Internet, w szczególności social media to dzisiaj już chyba najostrzejsze pole bitwy. Oparte w większości na fake newsach, wrzutkach i manipulacjach. Z każdej strony politycznej barykady. Wciągające do siebie mnóstwo mądrych i na co dzień pokojowo nastawionych ludzi. Oduczające myślenia, za to uczące stadnych odruchów. Gdańska tragedia też to pokazała.

Co ciekawe social media weszły właśnie na celownik Unii Europejskiej. Najważniejsze organy i komisje uznały je jako jedne z największych zagrożeń dla wolności i demokracji. Unijne agendy uznały, że fałszywe informacje podbijane emocjami milionów użytkowników wpływają coraz częściej na destabilizację w kolejnych krajach UE. Ich ofiarą padła nie tylko Wielka Brytania (Brexit), ale także chociażby Hiszpania (kryzys w Katalonii). Teraz stawka toczy się o majowe wybory do Parlamentu Europejskiego. Dlatego w październiku ub. UE zmusiła platformy społecznościowe do podpisania kodeksu dobrych praktyk – m.in. likwidacji fałszywych kont, regulacji botów, przejrzystości logarytmów i totalnej walki z fałszywymi informacjami, o mowie nienawiści nie wspominając. Od tego roku co miesiąc platformy mają wysyłać raporty na temat postępów. W razie braku efektów UE zapowiada zmianę przepisów prawnych dla social mediów i sankcje finansowe. W tle są też plany wzmocnienia finansowego dla zdziesiątkowanych tradycyjnych mediów jako kontry oraz budowanie w całej Europie NGO-sów do walki z dezinformacją i hejtem w sieci.

To będzie ciekawy rok.

Michał Stankiewicz

Możesz wszystko.

**Mieszkać w Gdańsku, Gdyni lub Sopocie,
żyć dynamicznie w centrum
lub spokojnie wśród zieleni.**

oRo

OLIWA
ZŁOTY ŚRODEK TRÓJMIASTA

bmc
budujemy marzenia

bmc.gda.pl

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

POKAŻMY JAJA

Polska i jej mieszkańcy to kraj naznaczony cierpieniami, gnębieniem, wiecznym odbudowywaniem, brakiem jednej, jasnej drogi. Nasza historia jest wciąż tragiczna. Tragiczna też z powodu braku rozsądku, braku rozumu. Jesteśmy jak pacjent po operacji ratującej życie, wciąż podłączeni do aparatury, zależni od innych, wirusów i łaski losu. Czy Polska to kraj, który nie ma jaj?

Przez 44 lata od czasu zakończenia II Wojny Światowej, nasz kraj nie był podzielony, bo trzymał nas za mordy radziecki reżim. Czy przez kolejne 26 lat się nie podzieliliśmy, bo byliśmy zajęci doganianiem kapitalizmu? Wychodzi na to, że tak. To dlaczego teraz, w XXI wieku, w ciągu trzech ostatnich lat, kiedy już jesteśmy członkiem Europy, mamy na czele struktur wspólnoty Polaka, za granicą już nie kojarzą nas z jumą, a setki tysięcy obywateli całego świata odwiedza nasz kraj, doszło do tak radykalnego podzielania nas, Polaków?

Tę machinę buduje się od kilkunastu lat. Stworzono dobrze działający mechanizm, który dziś jako samograj napuszcza na siebie Polaków. W obliczu ogromnej tragedii, która tę maszynę częściowo spowolniła, ale nie wyłączyła, znów zaczynamy rozmawiać. Dziś ta rozmowa jest o tyle trudna, że nie rozumiemy tej sytuacji i jeszcze nie do końca wiemy, czy się bać, czy próbujemy się tylko otrząsnąć.

Każda klęska żywiołowa, która pochłania ofiary wynika z przyczyn niezależnych od nas. Natura jest nieokiełznana. Wybucha niespodziewanie. Historia zaś ma to do siebie, że lubi się powtarzać lub zataczać koło. Nienawiść podsycana stopniowo, wielokrotnie w latach minionych prowadziła do tego, że ludzie występowali przeciwko ludziom. Mowa nienawiści, szczucie na siebie, łamanie kręgosłupów moralnych, okrutne zbrodnie - tak hodowano nowe pokolenia zwyrodnialców. Hitler, Stalin, Pol Pot, Kim Ir Sen, Hirochito, Mao Zedong. Rzeź Wołyńska, Tutsi i Hutu, krwawa wojna na Bałkanach, wojna domowa w Syrii... przykłady można mnożyć.

Co się stało, że dziś jesteśmy na najlepszej drodze do podobnego scenariusza? Ano chyba to, że wyścig, którego start nastąpił w 1989 roku był jak szturm na promocyjne odtwarzacze DVD w nowo otwartym centrum handlowym. Ludzie zaczęli się tratować, ubliżać, szarpać, stali się zwierzętami, aby chwycić tańszy o parę złotych odtwarzacz. Dlaczego ludzie się tak zachowują, dlaczego wciąż tracą swoją godność w imię tej pogoni? Dlaczego my w tym wyścigu jedziemy coraz szybciej, stosujemy metody poniżej pasa, oszukujemy, słabszych zostawiamy w tyle bez pomocy?

Wiem, że sporo z Was wspiera WOŚP, fundacje, schroniska dla bezdomnych. Ale nie o to tylko chodzi. A może trzeba spojrzeć na tego słabszego innym okiem? Nie tylko kopsnąć kasę, wręczyć paczkę na święta, puścić łezkę i do domu. Może trzeba pokazać możliwości, wytłumaczyć, rozmawiać, nie traktować jak leniwego matoła. A może się okaże, że obudzimy ukryty talent i stanie się nagle bardzo potrzebny i wartościowy. Stworzono potężną maszynę nienawiści, ale to my daliśmy ku temu podstawy, pozostawiając tych zagubionych ludzi w tyle. Takie osoby łatwo zagospodarować na potrzeby propagandy nienawiści.

Dziś trzeba tym ludziom pomóc, podać rękę, nauczyć pracy, innego podejścia do życia, dać im szansę, aby mogli w końcu zaparkować swoje pierwsze autko obok naszego. Aby mogli stanąć obok nas w kolejce do odprawy, w drodze na swoje pierwsze zagraniczne wakacje. Aby mogli sobie kupić fajne buty by poczuć się modnym. Aby móc pójść do restauracji. Aby mogli pojechać do Ikei i coś sobie kupić, by poczuć się w swoim mieszkaniu, jak Wy w swoich apartamentach. Aby mówili nam w końcu szczerze dzień dobry na ulicy i cieszyli się z kolejnego dnia. Aby żaden szaleniec nie stworzył kolejnej machiny szerzącej nienawiść.

Czy jest nam do tego potrzebny przywódca? Dobrze by było, ale nawet jeśli on dziś się nie pojawi, musimy zacząć sami budować swoje enklawy normalności, zasiedlając je kolejnymi, zagubionymi i zainfekowanymi chorobą nienawiści osobami. Ci ludzie są jak alkoholicy, pojeni jedynie nienawiścią i paliwem kłamstwa. Ci ludzie dziś nie dostają nic w zamian. Dostają jedynie poczucie, że jeśli nam, którym się powiodło się pogorszy, to znaczy, że jest sprawiedliwie.

LBC
INVEST

LASOTA BUSINESS CONSULTING

LBC EXCLUSIVE

indywidualna strategia sprzedaży Twojej nieruchomości

międzynarodowa widoczność oferty

Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/18
(Tritum Business Park)

733 111 500

www.lbcinvest.pl

info@lbcinvest.pl

ALE NUMER!

2.100.000 OSÓB

odwiedziło pomorskie teatry i muzea w 2018 roku. Warto dodać, że w ubiegłym roku samorząd województwa pomorskiego zwiększył budżet na kulturę o 23 proc. – z 88 989 782 zł do 109 421 863 zł.

53 ZACHOROWANIA

na czerwonkę bakteryjną, zaraźliwą i zakaźną chorobę jelitową, zanotowano w ubiegłym roku na Pomorzu. Wszystkie zachorowania były związane z podróżami, zwłaszcza do Albanii.

4 MIEJSCE

w rankingu portów bałtyckich zajmuje Port Gdańsk. W ub. roku przeładowano tu 49 mln ton towarów, co oznacza wzrost o 20,7%. Ten wynik pozwolił przeskoczyć w rankingu porty w Goeteborgu i Kłajpedzie. Przed Gdańskiem tylko trzy porty rosyjskie.

34.000 SAMOCHODÓW

nowych zarejestrowano na Pomorzu w 2018 roku. Najpopularniejsze samochody to Skoda, Volkswagen i Toyota. 78,5% z tej liczby to samochody z napędem benzynowym lub hybrydowym.

1350 ZŁOTYCH

taka jest cena miesięcznego najmu pokoju jednoosobowego Premium w Gdańskim Harvardzie, pierwszym w Trójmieście prywatnym akademiku. Pokój ma 15 m2, aneks kuchenny z lodówką, łazienkę, wi-fi i TV sat.

250.000 DZIECI

urodziło się w szpitalu położniczym w Gdańsku przy ul. Klinicznej przez ponad 100 lat jego działalności. Najsłynniejsze narodziny zdarzyły się w 1971 roku, kiedy to na świat przyszły pięcioraczki. Wszystkie urodzone drogą naturalną.

120 ZDJĘĆ

Gdańska, wykonanych przez Chrisa Niedenthala można do 12 maja oglądać na wystawie w Ratuszu Głównego Miasta. Warto zobaczyć miasto widziane okiem jednego z najsłynniejszych fotografów na świecie.

30.000 KM

przejechał elektrycznym Nissanem Leaf Marek Kamiński, w ramach wyprawy No Trace Expedition. Trasa wyprawy wiodła z Polski do Japonii i z powrotem.

36.000 ZNICZY

z Placu Solidarności, którymi gdańszczanie i goście z całej Polski uczcili pamięć Pawła Adamowicza, trafi do huty szkła. Tam zostaną przetopione na serduszka, które z kolei otrzyma Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

911 GOŚCI

wzięło udział w ogólnopolskiej premierze ósmej generacji Porsche 911 w Teatrze Szekspirowskim. Od chwili debiutu w 1963 r. Porsche wyprodukowało ponad 1 milion egz. tego kultowego modelu.

REFUNDUJEMY RÓŻNICE PODATKOWE

JAGUAR

UWOLNIJ DZIKOŚĆ I DRAPIEŻNY CHARAKTER Z JAGUAREM XF!

OD 1.650 ZŁ NETTO/MIES.
W PREMIUM LEASE

Specjalnie dla Ciebie Jaguar rekompensuje różnice podatkowe w zmianach leasingowych na wszystkie modele! **Teraz możesz zyskać 72 300 zł korzyści przy zakupie Jaguara XF** z dobrego rocznika 2018 oraz 3-letni pakiet serwisowy Jaguar Care w cenie!

British Automotive Gdańsk
Autoryzowany Diler Jaguar
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
T: (58) 554 00 66

THE ART OF PERFORMANCE

PIONIERSKA OPERACJA KRĘGOSŁUPA

Pierwszą na świecie operację przezskórnej stabilizacji kręgosłupa z użyciem sztucznej inteligencji i systemu trójwymiarowego widzenia, przeprowadził gdański ortopeda dr hab. Rafał Pankowski z Klinicznego Oddziału Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu GUMed. Operacja odbyła się w szpitalu Copernicus w Gdańsku.

Nawigacja ARAI wykorzystana w trakcie operacji to zaawansowana cyfrowa platforma chirurgiczna łącząca wizualizację 3D i analizę danych anatomicznych w celu poprawy wyników leczenia, skrócenia czasu operacji i zminimalizowania powikłań chirurgicznych. System zapewnia chirurgom "trójwymiarowe widzenie rentgenowskie", pozwalając im wyraźnie widzieć struktury anatomiczne pacjenta, jakby nie były pokryte przez skórę, mięśnie i tkankę łączną.

ARAI wykorzystuje sztuczną inteligencję do samodzielnego segmentowania i analizowania anatomii pacjenta oraz identyfikowania kluczowych punktów anatomicznych w czasie rzeczywistym. Sztuczna Inteligencja w ciągu kilku sekund planuje rozmiar i położenie implantów. System eliminuje też ryzyko nieumyślnego uszkodzenia krytycznych struktur anatomicznych, takich jak rdzeń kręgowy, nerwy i naczynia.

Pacjentem był 61-letnim mężczyzna cierpiącym na silny ból pleców i nóg w wyniku zaawansowanej choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. Operacja została przeprowadzona w minimalnie inwazyjny sposób, a system ARAI automatycznie zidentyfikował odpowiednie struktury anatomiczne, które natychmiast zakodował kolorami. Następnie przedstawił plan leczenia i pomógł chirurgowi prawidłowo umieścić implanty za pomocą inteligentnej wizualizacji 3D opartej na rozszerzonej rzeczywistości.

- System ARAI umożliwił mi trójwymiarowe zwizualizowanie anatomii kręgosłupa, w tym rdzenia kręgowego i nerwów lędźwiowych. Prowadząc mnie w czasie rzeczywistym sugerował optymalne trajektorie do posadowienia implantów w kręgosłupie zanim jeszcze wykonałem nacięcie skóry. Zastosowana nawigacja ARAI pozwala na przeprowadzenie znacznie mniej inwazyjnych procedur chirurgicznych – **mówi dr hab. n. med. Rafał Pankowski.**

mp

KONIEC EPOKI PRZY UL. KLINICZNEJ

4 lutego, kilka minut przed godziną 8 na świat przyszedł ostatni noworodek w szpitalu przy ul. Klinicznej w Gdańsku. Mały Józef urodził się przez cesarskie cięcie. Klika godzin później odbyło się oficjalnie przywitanie narodzonego dziecka, a także symboliczne pożegnanie historycznego szpitala.

Szpital przy ul. Klinicznej 1a został kupiony przez firmę prywatną, która planuje otworzyć tu centrum opiekuńczo-rehabilitacyjne dla seniorów. Placówka, w której na świat przyszło ćwierć miliona gdańszczan przeniosła się do budynku Centrum Medycyny Nieinwazyjnej przy ul. Smoluchowskiego 17.

Mały Józef o wadze ponad 3,4 kg, ostatni noworodek urodzony na ul. Klinicznej, otrzymał 10 punktów w skali Agpar i zamknął pewną epokę w historii Gdańska. Najstarsza gdańska porodówka funkcjonuje od 106 lat, nie przerywając swojej działalności nawet w czasie wojny.

– To historyczny moment. Wielu mieszkańców tutaj wydawało swój pierwszy krzyk. Przez sto lat w tym miejscu przychodziło na świat wiele gdańszczanek i gdańszczan. W tym szpitalu urodził się noblista Günter Grass, tutaj urodził się prezydent Paweł Adamowicz, czy słynne pięcioraczki z lat 70-tych. Do tego grona dołączył dzisiaj mały Józef, któremu życzę, by dołożył swoją cegiełkę do naszego miasta – **mówiła Aleksandra Dulkiewicz, p.o. prezydenta Gdańska.**

Warunki hospitalizacji są znacznie bardziej komfortowe – reprezentują standard europejski. W nowym szpitalu pacjentki będą miały do dyspozycji przestronne 1-2-osobowe sale z łazienkami. W Centrum Medycyny Nieinwazyjnej znajdzie się 9-łóżkowy Oddział Izolacyjny, Oddział Położniczo-Noworodkowy liczący 18 łóżek oraz Oddział Położnictwa Aseptycznego i Oddział Patologii Ciąży – każdy dysponujący bazą 20 łóżek. Ponadto w nowej siedzibie zlokalizowanych będzie 6 sal porodowych, 3 sale do cesarskiego cięcia i sale wzmożonego nadzoru.

mp

AB INWESTOR

KOMFORTOWO
W CENTRUM

AWANPORT
APARTAMENTY

tel. **58 621 74 74**
www.abinwestor.pl

NOWA MARINA W PUCKU

Nowe pomosty, stanowiska z żeglarskim sprzętem i nowy falochron. Do tego powstanie ponad 200 nowych miejsc dla jachtów. Dzięki ponad 12 mln unijnego dofinansowania rozbudowana pucka marina będzie żeglarskim centrum Zatoki Puckiej.

Pierwszy etap inwestycji zawiera budowę części Falochronu Północnego dla osłony Basenu Rybackiego przed nadmiernym zafalowaniem, budowę stałego pomostu połączeniowego wraz z trzema pomostami pływającymi dla jachtów (miejsca dla 98 jachtów) oraz przygotowaniem nasady zaplecza portu.

Drugi etap realizacji obejmuje dokończenie budowy Falochronu Północnego dla osłony Basenu Rybackiego, wystawienie 2 pomostów pływających dla jachtów po wschodniej stronie pomostu dojściowego (miejsca dla 108 jachtów), budowę przedłużenia Falochronu Wschodniego, dokończenie budowy nasady zaplecza portu oraz budowę nowych miejsc parkingowych i zimowania jachtów na terenach PGK.

Powstać ma obiekt z przeznaczeniem treningowym i regatowym, z możliwością rozgrywania zawodów rangi mistrzostw krajowych i międzynarodowych w żeglarstwie i sportach motorowodnych w konkurencjach olimpijskich, nieolimpijskich, w kategorii seniorów, młodzieży i juniorów. Planowana realizacja inwestycji uzyskała poparcie Polskiego Związku Żeglarskiego. Ośrodek w założeniu ma pełnić jedną z głównych baz szkoleniowych kadry narodowej PZŻ. Pierwsi żeglarze powinni skorzystać z rozbudowanego portu pod koniec 2022 roku.

mp

GDAŃSKI HARWARD GOTOWY DO ODDANIA STUDENTOM

Gdański Harward rozpoczyna działalność. To pierwszy tak nowoczesny prywatny akademik w Trójmieście, który powstał w bliskiej okolicy Politechniki Gdańskiej. Obiekt został zaprojektowany w odpowiedzi na potrzeby studentów ceniących sobie spokój i komfort, a jednocześnie bliskość akademickiej społeczności. Od lutego na studentów czeka 60 komfortowych mikroapartamentów o powierzchni od 12 m² do 23 m².

Gdański Harward to pierwszy prywatny akademik zrealizowany przez firmę Metropolitan Investment S.A. Nowy dom studencki zapewni swoim mieszkańcom bliskość studenckiej społeczności, ale jego wnętrza zostały zaprojektowane tak, aby pozwalał im skupić się na nauce czy rozwoju własnych pasji.

Do dyspozycji studentów oddajemy 60 jedno- i dwuosobowych klimatyzowanych studenckich apartamentów, z kompleksowo wyposażonym aneksem kuchennym i prywatną łazienką. Komfort zapewniają także dostępne w wyposażeniu każdego mikroapartamentu Internet i możliwość uruchomienia pakieru telewizyjnego. Z kolei regularna wymiana pościeli, możliwość skorzystania z pralni oraz zamówienia usług sprzątania sprawiają, że student nie musi się o nic martwić – **komentuje Paulina Bauer, Dyrektor Biura Zarządzania Nieruchomościami Metropolitan Investment S.A.**

Gdański Harward mieści się w studenckiej okolicy przy ulicy Do Studzienki 65. Lokalizacja zapewnia bliskość Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Medycznego, innych akademików oraz licznych atrakcji studenckich. Akademik jest także dobrze skomunikowany z uczelniami: Uniwersytetem Gdańskim, Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu oraz zapewnia bardzo dobre połączenie z istotnymi punktami na mapie Gdańska, takimi jak Dworzec Główny, Śródmieście czy plaża.

Rezerwacja akademika i możliwość obejrzenia jego wnętrz jest dostępna już od lutego. Więcej informacji o obiekcie oraz rezerwacji dostępne jest na platformie Bookistry.com: https://bookistry.com/building/gdanski-harward

mp

Skipper
★★★★ HOTEL

zakotwicz się w Rewie

Wielkanoc

15 metrów od morza

atrakcje dla całej rodziny
świąteczna atmosfera
bliskość natury
strefa SEA&SPA

Skipper
★★★★ HOTEL

Rewa, ul. Sztormowa 2, 81-198 Kosakowo
T: +48 58 50 444 44
E: recepcja@hotelskipper.pl

www.hotelskipper.pl

HOTEL SKIPPER to nowoczesny 4-gwiazdkowy obiekt hotelowy o marynistycznym wystroju wnętrz, który podkreśli jego niesamowitą lokalizację - 15 metrów od morza, bezpośrednio przy piaszczystej plaży.

Spektakularny **widok z pokoi na morze** oraz rodzinne atrakcje czekają na Ciebie!

GDYŃSKA FIRMA WALCZY ZE SMOGIEM

Na rynku pojawia się coraz więcej masek, filtrów, a nawet chust, mających nas zabezpieczyć przed szkodliwym działaniem smogu. Wciąż wyzwaniem jest jednak zidentyfikowanie i ograniczenie źródeł emisji zanieczyszczeń w dużych miastach. Firma Pelixar S.A. z Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego Gdynia, jako pierwsza w Polsce, przedstawiła kompleksowe rozwiązanie, pozwalające na dokładny monitoring atmosfery pod kątem występujących zanieczyszczeń.

W ramach pierwszego etapu projektu, zbudowany został "dron antysmogowy", przeznaczony do pomiarów powietrza, pozwalający na dokładne zlokalizowanie źródła zanieczyszczeń. W kolejnych krokach, dzięki zrealizowanym pomiarom, możliwe będzie tworzenie wizualizacji i map rozkładu zanieczyszczenia dla wybranych lokalizacji. Umożliwi to lepsze poznanie i zrozumienie zjawiska powstawania, przemieszczania i koncentracji chmur smogowych, a także przewidywanie ich występowania. Całość systemu ma funkcjonować pod nazwą Lotniczego Monitoringu Atmosfery (LMA).

– Mamy już działającego drona, metodyka pomiarowa powstaje w kooperacji z Politechniką Gdańską, tworzona jest aplikacja pozwalająca na wizualizację rozkładu zanieczyszczeń w postaci chmury smogowej. Ze strony rynku i instytucji rośnie świadomość faktu, że aby walczyć z problemem smogu najpierw trzeba go zrozumieć. Również z tego względu, metodyka pomiarów, opracowywana w ramach Centralnoeuropejskiego Demonstratora Dronów, ma posłużyć do stworzenia uniwersalnego systemu mierzenia zanieczyszczeń atmosfery na terenie Polski, a w dalszej przyszłości także Europy – **mówi Sebastian Nowicki z firmy Pelixar S.A.**

Jak podkreślają twórcy rozwiązania, duże nadzieje wiążą z polskim systemem monitorowania smogu, także mieszkańcy dużych miast, spoza granic naszego kraju.

– Pojawiają się już pierwsze zaproszenia na konferencje zagraniczne z zakresu ochrony środowiska i problemu jakości powietrza w miastach, połączone z prezentacjami opracowywanego przez nas systemu **– komentuje Sebastian Nowicki**

mp

KOLOSY PEŁNE WSPOMNIEŃ I INSPIRACJI

Najważniejsze polskie nagrody podróżnicze zostaną w tym roku przyznane już po raz dwudziesty. Kto je otrzyma, rozstrzygnie się 8-10 marca podczas XXI Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów w Gdyni. To największe tego typu wydarzenie w Europie.

Co czeka publiczność Kolosów z okazji jubileuszu? Będą wspomnienia (m.in. wybrane, najciekawsze pokazy z ostatnich lat), specjalni goście, którzy tworzyli wyjątkowy klimat imprezy przez dwie dekady oraz okolicznościowa wystawa. W piątek zaprezentują się nominowani do nagród alpiniści, żeglarze i speleolodzy, w sobotę zaś zobaczymy relacje z wypraw zakwalifikowanych do Kolosów w kategoriach „Podróże" i „Wyczyn roku". Niedzielę zdominują pokazy specjalne.

Jak co roku Kapituła przyzna nagrody i wyróżnienia w pięciu kategoriach, wręczony zostanie też Super Kolos za całokształt dokonań, dowiemy się też, kto zostanie zwycięzcą konkursu FotoGlob oraz nagród publiczności. Ci, którzy jeszcze nie skończyli 35. roku życia lub mają już za sobą 65. urodziny powinni natomiast zwrócić szczególną uwagę na Nagrodę im. Andrzeja Zawady oraz Nagrodę Wiecznie Młodzi. Obie przyznawane są za najlepszy projekt wyprawy, która dopiero ma się odbyć. Stawką jest nie tylko prestiż i satysfakcja, ale też 15 tys. zł od prezydenta Gdyni na pomoc w realizacji wymarzonego przedsięwzięcia.

20. edycja Kolosów i XXI Ogólnopolskie Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów odbędą się 8-10 marca 2019 roku w Gdyni – w hali Gdynia Arena oraz w salach Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Oprócz prezentacji wypraw (nie tylko nominowanych do nagród) oraz uroczystego wręczenia statuetek, w programie imprezy znajdą się również seminaria, warsztaty, spotkania z autorami książek i wydawcami, salon sprzętu outdoorowego oraz wystawa z okazji jubileuszu 20-lecia Kolosów. Wstęp na wszystkie wydarzenia odbywające się podczas Kolosów jest wolny.

Fot. Materiały prasowe UM Gdynia

mp

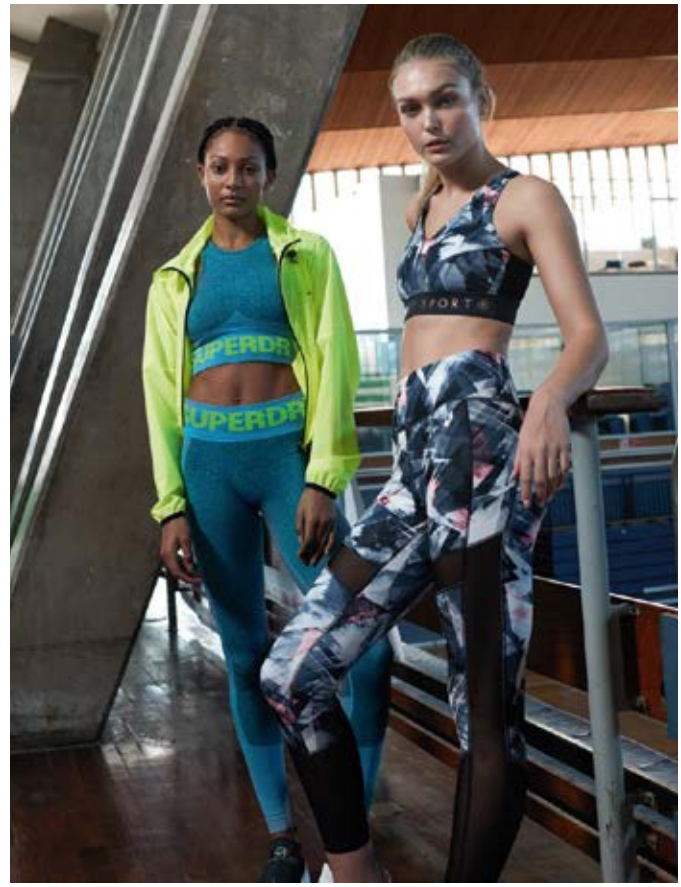

Nadchodzi nowy sezon w salonach **Superdry**! Wiosna dawno nie była tak radosna, kolorowa, pełna kreatywności i witalności. Sportowy szyk wysuwa się na pierwszy plan. Ubrania z najnowszej kolekcji wykonane są z dedykowanych sportom, zaawansowanych technologicznie tkanin. Charakteryzują je modny design, intensywne barwy, nowoczesne printy. Sportowe kolekcje **Superdry** zawsze stawiają na wygodę. To must have sezonu dla tych, którzy wybierają aktywny tryb życia.

極度乾燥(しなさい)
Superdry.

POLSKO-FRANCUSKA WIELKA GALA CHARYTATYWNA

Goście ze świata polskiej i francuskiej kultury, sztuki, rozrywki oraz biznesu. Pokazy, występy, degustacje, koncert, a także wręczenie prestiżowej nagrody – Bryły Dobroczynności – tak zapowiada się trzecia edycja Polsko-Francuskiej Wielkiej Gali Charytatywnej. Odbędzie się ona 8 marca w hotelu Mercure Gdynia, a celem jest wsparcie Hospicjum Bursztynowa Przystań.

To niecodzienne, wyjątkowe międzynarodowe wydarzenie gromadzi ludzi o wielkich sercach, którzy swoim wsparciem i zaangażowaniem zapragnęli włączyć się w pomoc nieuleczalnie chorym dzieciom z gdyńskiego hospicjum prowadzonego przez Stowarzyszenie Hospicjum św. Wawrzyńca. W prowadzonych przez stowarzyszenie hospicjach stacjonarnych dla dzieci i dorosłych oraz domowych dla dzieci i dorosłych pod opieką przebywa 200 pacjentów.

Podczas Gali przyznana zostanie wyjątkowa nagroda – Bryła Dobroczynności. Jej laureatem zostanie osoba szczególnie wrażliwa i otwarta na drugiego człowieka, której zasługi w niesieniu pomocy innym są wyjątkowe. Pierwszym odznaczonym został neurochirurg prof. dr hab. Tomasz Trojanowski, natomiast w ubiegłym roku roku nagrodzono Joannę Matuszewską, dziennikarkę Radia Gdańsk, autorkę poradników adresowanych do osób cierpiących na choroby nowotworowe.

Wielką atrakcją gali będzie występ artystów Teatru Muzycznego, z niezwykłym recitalem wystąpi polsko-francuska artystka Goska Banka, a podczas pokazu mody najnowszą kolekcję zaprezentuje firma Emanel Berg. Odbędzie się również wernisaż prac sopockiej artystki Andrei Świetlicki oraz malarstwa Zbigniewa Kopani. Nie zabraknie doznań kulinarnych, których dostarczy wykwintne

autorskie menu szefa kuchni hotelu Mercure Gdynia, Tomasza Kaniewskiego oraz mistrza Philippe Abrahama z restauracji Petit Paris.

Galę poprowadzą Grażyna Dzięgielewska-Kocken, producent francuskiej telewizji TF1 oraz Igor Michalski, dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni. Honorowy patronat nad Galą objęli Ambasador Francji Pierre Lévy oraz prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

mp

BAL RÓWNYCH SZANS

Koncert Golden Life i WoodKid Project, pokazy taneczne, wystawy i licytacja atrakcyjnych darów – w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbył się Bal Równych Szans, charytatywna impreza, z której dochód przeznaczony zostanie na przygotowanie i wyposażenie nowego ośrodka rehabilitacyjno-edukacyjnego dla osób z zespołem Downa w Gdańsku.

- Będzie to miejsce, w którym będziemy mogli wspierać rodziców i rozwój dzieci w znacznie szerszym zakresie terapii, będziemy mogli otoczyć je pełną opieką przedszkolną oraz prowadzić działania w zakresie aktywizacji młodzieży i dorosłych – mówi Małgorzata Bulczak, prezes Fundacji Ja Też, organizatora balu.

Fundacja prowadzi obecnie terapię dla ponad 120 dzieci z zaburzeniami rozwoju. To pierwsze z cyklu wydarzeń zaplanowanych na ten rok przez Fundację w partnerstwie z miastem Gdańsk, którego celem jest działanie na rzecz świadomości, akceptacji i włączenia osób z niepełnosprawnością intelektualną w aktywne życie społeczne.

Miejsce balu nie było przypadkowe. Gdański Teatr Szekspirowski jest kolebką idei zatrudnienia i aktywizacji osób dorosłych z zespołem Downa. To tutaj pracuje 10 podopiecznych Fundacji realizując zadnia obsługi widza. Stąd też projekt powędrował do Teatru Muzycznego w Gdyni i Centrum Konferencyjnego w Krakowie.

Tradycyjnie przy tego typu imprezach najwięcej emocji wzbudziła aukcja. Goście hojnie licytowali m.in. gitarę z autografami muzyków Golden Life, rejsy z Mateuszem Kusznierewiczem, buty Mariusza Gortata, Porsche Macan na weekend, wyrzeźbione przez Tomasza Radziewicza popiersie profesora Władysława Bartoszewskiego. Licytacja, aukcja cicha oraz loteria przyniosły w sumie 56.000 zł.

mp

NAWROCKI | CLINIC

SIMPLANT

IMPLANT plus KORONA

w jeden dzień

FILOZOFIA LECZENIA

Dbając o komfort naszych pacjentów, proponujemy najnowocześniejsze rozwiązania dotyczące uzupełnienia braków zębowych. Zabieg jest planowany z wykorzystaniem oprogramowania SIMPLANT, co daje możliwość natychmiastowej odbudowy braków zębowych, dzięki czemu pacjent jeszcze tego samego dnia wychodzi z naszej Kliniki z nowym uśmiechem :)

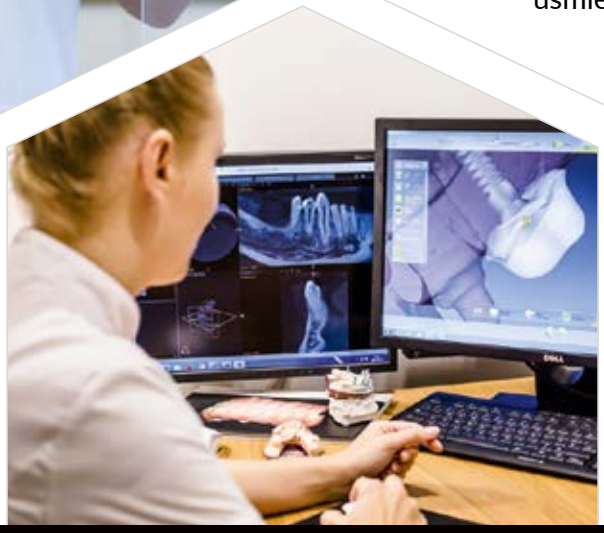

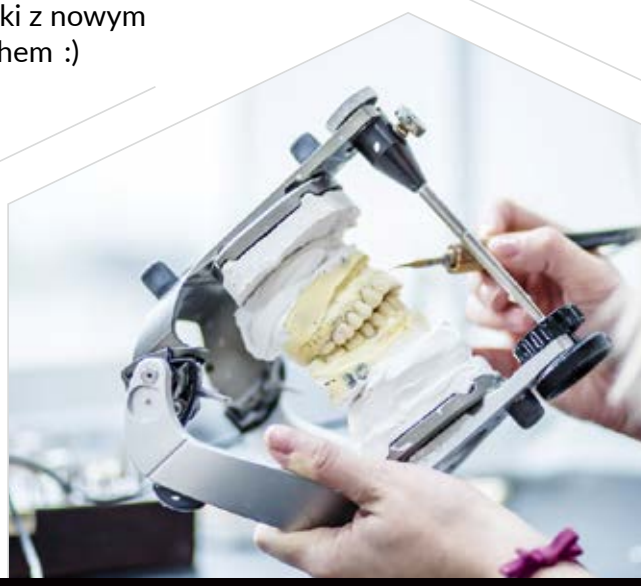

www.nawrockiclinic.com

Nawrocki Clinic
ul.Czarny Dwór 10/34
80-365 Gdańsk

MAŁGORZATA WARDA

Ja nie osiągnęłam sukcesu, który mógłby przewrócić mi w głowie. Mam jeszcze trochę do zrobienia. Chciałabym na przykład napisać książkę o miłości. Wydaje mi się, że nie ma prostej miłości. Mnie najbardziej interesuje ta, przed którą mnożą się przeszkody.

Zdjęcia: Karol Kacperski
Make-up: Anna Pacan
Fryzura: Agnieszka Szynkowska
Stylizacje: Patrizia Pepe / Klif Gdynia
Produkcja: Marta Blendowska
Dziękujemy Muzeum Emigracji w Gdyni za udostępnienie miejsca do sesji zdjęciowej

Stylizacja Patrizia Pepe
Kombinezon 8J0841 CENA 1390 ZŁ

Spotkałam w szpitalu kobietę, która rzeczywiście została zgwałcona i zdecydowała się opowiedzieć mi o swoich przeżyciach. Jej dramat rozegrał się wiele lat temu, ale dopiero niedawno zdecydowała się o tym powiedzieć i przypadek sprawił, że to właśnie ja okazałam się tą osobą.

Stylizacja Patrizia Pepe
Długi sweter 8S0212 CENA 1985 ZŁ
Brązowe szpilki 2V8057 CENA 840 ZŁ

MAŁGORZATA WARDA

PISARKA Z GDYŃSKIEGO BLOKU

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA GRAJ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Z wykształcenia jest rzeźbiarką, maluje też obrazy, ale największą satysfakcję daje jej pisanie. Ma na swoim koncie kilkanaście powieści i opowiadań. W swojej twórczości bardzo często buduje fabułę wokół palących kwestii społecznych - zaginięcia i porwania, przemoc domowa, gwałty, uzależnienia, relacje między ofiarą a oprawcą. Jak sama mówi, pisząc o tych poważnych sprawach, próbuje oswoić zło. I chyba jej się to udaje, gdyż na co dzień jest optymistką i kobietą emanującą pozytywną energią.

Małgosiu, gdybyś dzisiaj miała jednoznacznie określić kim jesteś: pisarką, malarką, artystką – co byś powiedziała?
Dziewczyną z bloku! (śmiech) A tak zupełnie poważnie, chyba mimo wszystko pisarką. Pisanie mnie określa. Piszę od dziecka, od zawsze tak naprawdę. Opisuję wszystko co obserwuję, co mnie uderza, otacza, zachwyca albo przeraża. Malarstwo w moim życiu to zupełnie inny rodzaj przyjemności, takiego oderwania.

A gdybyś dzisiaj musiała wybrać jedno jedyne źródło utrzymania i miałabyś zakaz wykonywania innej pracy to jak wyglądałaby Twoja ścieżka zawodowa?
Z tych, które wykonuje?

Tak!
Ale ja chętnie poszukałabym czegoś innego! Ok, koniec z żartami. Na pewno byłoby to pisarstwo. Kocham pisać i nie wyobrażam sobie życia bez tego. To mój świat. Kończąc książkę jestem potworną zołzą, bo przykro mi, że rozstaje się z moimi bohaterami. Czasem jeszcze przez dłuższy czas bardzo za nimi tęsknię.

Pisanie w Polsce jest opłacalne?
Absolutnie nie i wcale nie mam zamiaru wmawiać ci, że jest inaczej. Trzeba osiągnąć spektakularny sukces, jak Mróz czy Bonda, albo sprzedać prawa do filmu. Jeszcze lepiej do serialu. Wtedy jest to rzeczywiście opłacalne.

To dlaczego to robisz? Pomiń fakt, ze daje Ci to radość.
Wiesz co...? W pewnym sensie mi się udało, bo udaje mi się nie najgorzej utrzymywać z pisania. Natomiast mam pełną świadomość, ze gdybym analogicznie wydała 14 książek w tak dobrych wydawnictwach jak wydaje, zebrała tyle nagród żyjąc na przykład w Stanach Zjednoczonych – na pewno żyłabym na zupełnie innym poziomie. Dlatego właśnie powiedziałam ci, ze pisanie w Polsce nie jest zajęciem opłacalnym, pozwalającym na zamożne życie. A czemu to robię? Mam sporo czytelników i dobre recenzje, które mnie budują.

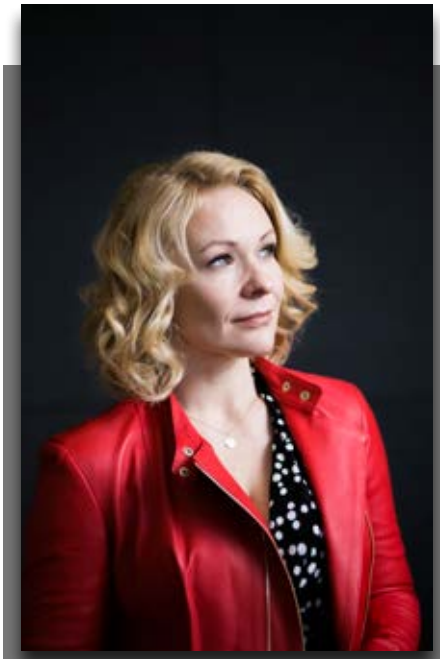

MAŁGORZATA WARDA

pisarka, malarka, rzeźbiarka. Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych. Laureatka wielu konkursów literackich. Jej prozatorskim debiutem była książka "Dłonie" wydana w roku 2005. Jej najnowszą powieścią jest doskonale przyjęta przez czytelników „Dziewczyna z gór" opowiadająca historię porwania 11-letniej dziewczynki. Małgorzata Warda jest mamą 11-letniej Sylwii i szczęśliwą żoną muzyka, Macieja Wardy. Mieszka w Gdyni i nie zamieniłaby tego miejsca za nic!

Nagrody cieszą i wpływają na świadomość własnej wartości?
Zebrane nagrody utwierdziły mnie w przekonaniu, że idę słuszną drogą. Bo wiesz, uważam, że skoro moje powieści trafiają do ludzi i często słyszę, że czyta się je jednym tchem, to mogę w nich nie tylko rozwinąć wątki kryminalne czy obyczajowe, ale przede wszystkim poprzez nie mówić o sprawach dla mnie najważniejszych, takich jak porzucanie dzieci, życie z osobą cierpiącą na chorobę dwubiegunową, uzależnienie od wirtualnego świata, czy zaginięcie. Piszę te książki jak kryminały, żeby dobrze się je czytało, żeby czytelnik nie miał poczucia, że czyta coś bardzo trudnego. Trafiam do ludzi, którzy być może nie sięgną po reportaż.

Nie masz poczucia niedosytu? Że byłoby całkiem miło, gdyby Twoja powieść została zekranizowana?
Chyba nie ma pisarza, który nie chciałby tego przeżyć. Dla mnie byłoby to fantastyczne z jednego względu. Wreszcie zobaczyłabym to, co znajduje się w mojej wyobraźni. Zobaczyłabym pracę wielu osób, bohaterowie wypowiadaliby przecież dialogi, które ja stworzyłam.

Może warto dążyć do tego?
Podejmowałam takie próby. Nie jestem umocowana w tym środowisku. W Polsce to dość trudna sprawa. Składasz materiał „na produkcję", musisz mieć zapewnionych podstawowych aktorów, reżysera i producenta. Jeśli nie masz znajomości, nic nie zrobisz i w tym momencie dochodzisz do absurdu. W innych krajach to wygląda inaczej, bo dużo prywatnych firm zajmuje się produkcją filmową. U nas to jeszcze nie działa tak jak powinno, chociaż zdarzają się „cuda". Przykładem jest Ałbena Grabowska i jej książka „Stulecie winnych", na podstawie której powstaje serial. Albo Mróz i jego „Chyłka".

Stylizacja Patrizia Pepe
Czarny trencz 8S0188 CENA 2100 ZŁ
Brązowe szpilki 2V8057 CENA 840 ZŁ

Jak wygląda proces tworzenia książki przez Małgorzatę Wardę?
Najpierw pojawia się historia, która tak mnie porusza, ze myślę o niej dzień i noc. Kiedy przez dłuższy czas nie mogę wyrzucić jej z głowy zaczynam opracowywać powieść. Musi być research, bo to najczęściej historie, które mnie nie spotkały. Piszę o przemocy domowej, zaginięciach dzieci… Nic takiego, odpukać, mi i mojej rodzinie się nie przydarzyło.

Jak trafiasz do tych ludzi? Skąd oni biorą się w Twoim życiu?
Najczęściej przez moją zaprzyjaźnioną psycholog. Prowadząc terapię, pyta swoich pacjentów czy chcą ze mną porozmawiać, opowiedzieć o swoich przeżyciach. Czasami logowałam się na różnych forach i pisałam wprost, że pracuję nad książką. Ludzie odzywali się sami dzieląc się ze mną swoimi przeżyciami. Innym razem u fryzjera jedna z kobiet zdradziła mi, że w dzieciństwie była bita przez matkę. Rozbrajająco przyznała, że jej mama biła ją nawet kablem od żelazka, ale… wyrosła na ludzi. Tak zrodził się pomysł napisania książki poświęconej przemocy. Ale nigdy nie opisuję historii jednej osoby. Stąd dalszy, głębszy research. Ogromna ilość spotkań, rozmów. Zazwyczaj bardzo trudnych, które wywołują we mnie ogromne emocje. A czasem fascynujących, jak na przykład poznawanie zachowań wilczych stad, praca z policją, czy rozgryzanie tajników genetyki sądowej – tak było przy pisaniu „Dziewczyny z gór". Tutaj jeszcze dodatkowym atutem był wyjazd w góry! (śmiech) Z zebranych materiałów tworzę jedną, własną opowieść, bardzo często nazywaną kryminałem. Bazuje na prawdziwych zdarzeniach, ale nie możemy zapomnieć, ze to powieści, a nie literatura faktu.

Kiedy opisujesz tak trudne tematy jak na przykład gwałt – spotykasz się z ofiarą?
W przypadku książki „Ta, którą znam", która opisuje historię zgwałconej dziewczyny, Ady, było tak, że spotkałam w szpitalu kobietę, która rzeczywiście została zgwałcona i zdecydowała się opowiedzieć mi o swoich przeżyciach. Jej dramat rozegrał się wiele lat temu, ale dopiero niedawno zdecydowała się o tym powiedzieć i przypadek sprawił, że to właśnie ja okazałam się tą osobą. To spotkanie posłużyło mi bardziej jako… zrozumienie problemu gwałtu w Polsce, a nie jako szkic powieści. Wiesz, że 1/3 wyroków za gwałt w Polsce jest w zawieszeniu? Brutalny gwałt ze szczególnym okrucieństwem to najczęściej dwa lata więzienia. Realnie wygląda to tak, że sprawca chodzi po mieście i swojej ofierze śmieje się w twarz. Kobieta spotkana w szpitalu pomogła mi zrozumieć problem, emocje… ale bohaterkę stworzyłam sama w mojej głowie.

Po wysłuchaniu takich historii nie towarzyszy Ci strach? Nie boisz się świata, który Cię otacza?
Mam tak, szczególnie od czasu kiedy jestem mamą. Temat porwań dzieci jest często poruszany w moim powieściach. Statystyki w Polsce są zatrważające. Wyobraź sobie, ze rocznie w Polsce znika 20 tysięcy osób. Większość z nich oczywiście zostaje odnaleziona, albo sami wracają do domów, ale są też tacy, którzy nigdy się nie odnajdują. To o nich myślę, kiedy chwytam za przysłowiowe pióro. Wiesz co mnie najbardziej ostatnio uderzyło?

Co?
Ktoś mi powiedział, że temat zaginięć nie może być aż tak poważny, bo przecież w dziennikach się o tym nie mówi. 20 tysięcy ludzi to mało!? Jesteśmy w strefie Schengen. Przekraczając granicę nie trzeba się nawet legitymować dowodem, więc wywiezienie dziecka jest banalne dla porywacza. W Trójmieście mamy historię Iwony Wieczorek, która wciąż pozostaje tajemnicą. Myślę, że chyba wielu z nas chciałoby się dowiedzieć, co naprawdę stało się z tą dziewczyną.

To może wydawać się banalne, ale czterdzieści lat zajęło mi określenie, czego naprawdę chcę od życia, z którymi ludźmi dobrze mi się spędza czas, co jest dla mnie ważne w pisaniu i, że najlepiej wychodzi mi malowanie portretów. Jeszcze drugie czterdzieści lat i myślę, że będę znała siebie na wylot! Wtedy mam nadzieję, że zostanie mi jeszcze dość czasu, żeby o tym napisać...

Stylizacja Patrizia Pepe
Kombinezon 8J0841 CENA 1390 ZŁ

Stylizacja Patrizia Pepe
Długi sweter 8S0212 CENA 1985 ZŁ

Boisz się czasami? To nie jest trochę tak, że mając Twoją wiedzę można popaść z paranoję?
Do paranoi mi daleko, ale tak, czasami się boję. Tym bardziej, że moja Sylwia ma 11 lat. Jest już trochę nastolatką, ale jednak wciąż dzieckiem. Jednak na pewno dzięki temu, że mam taką a nie inną pracę i pewne tematy są mi tak bardzo bliskie, mam inną świadomość zagrożeń.

Sylwia dorasta i staje się dla ciebie przyjaciółką, czy wciąż jest Twoją małą córeczką?
Ona jest niesamowita: raz widzę w niej dziecko, a innym razem zaskakuje mnie swoją mądrością. Teraz na przykład kończę pisać książkę dla dzieci w jej wieku i córka mi pomaga. Czyta rozdziały, omawiamy je razem, zdumiewa mnie jej intuicja. Oczywiście sama też podejmuje pisarskie próby, próbuje muzykować i chętnie sięga po malarskie przybory. Śmieszy mnie, bo dla niej jest czymś normalnym, że rodzice wykonują takie zajęcia, jak my. Już jako mała dziewczynka stała na deskach sceny i przez mikrofon śpiewała refren piosenki podczas koncertu mojego męża.

Małgosiu, wróćmy na chwilę do malowania. I to nie tylko obrazów…
Wiem o co chcesz zapytać.

O Sopot.
Wiedziałam! (śmiech) W pisaniu muszę mieć ciągłość, ale muszę się też resetować. Razem z moją przyjaciółką „postarzałyśmy" ściany w Harry's Art & Cafe w Sopocie. Drapiąc fakturę tych ścian odpoczywałam i układałam sobie w głowie fabułę książki. To zupełnie inny rodzaj pracy. To coś, co mnie odpręża i odrywa.

Jak to przebiegało? Wybacz, ale ciężko mi wyobrazić sobie delikatną blondynkę drapiącą ściany!
Praca na ścianach jest pracą fizyczną: rozrabiasz w wiadrze beton albo masę plastyczną, pokrywa się nią metry ścian, dźwiga się ciężkie wiadra. Czasami pracuje się na wysokim rusztowaniu, czasem na drabinie. Jednocześnie jest to ten rodzaj wysiłku, który sprawia mi radość, poza tym czasem pracuję z moją przyjaciółką, o której wspominałam chwilę temu, więc mamy wreszcie czas, żeby się nagadać, cytować ulubioną poezję… Tak, w Sopocie w trakcie pracy przypominałyśmy sobie „Ballady" Mickiewicza, które kiedyś znałyśmy na pamięć.

Jak wygląda zwykły dzień znanej pisarki?
Ale cię teraz rozczaruję! Mam mega artystyczny dom, bo mój mąż jest muzykiem, więc każde z nas coś tworzy. Ale nie zrywamy się w nocy, by tworzyć. Realnie wygląda to tak, że odprowadzam córkę do szkoły, wracam do domu, siadam do biurka i piszę. Robię to do powrotu Sylwii ze szkoły, trochę tak jakbym pracowała na etacie. Wieczorami oglądamy seriale, rozmawiamy, to jest czas dla nas jako rodziny. Kocham rozmawiać z moim mężem!

Stylizacja Patrizia Pepe
Czerwona długa sukienka 2A1928 CENA 790 ZŁ
Kurtka skórzana BL0732 CENA 2300 ZŁ
Botki na obcasie 2V8337 CENA 1540 ZŁ

A imprezy? Tylko kulturalne wernisaże?
Uwielbiałam wernisaże, kiedy studiowałam na Akademii Sztuk Pięknych. Do dziś je w pewnym sensie lubię, ale nie lubię zadęcia artystycznego. Tego udawania, że znaczymy więcej, bo piszemy albo malujemy. Uwielbiam wracać myślami do czasów studenckich, kiedy na przykład podczas imprez robiliśmy zdjęcia polaroidem, a potem wyklejaliśmy nimi ściany. To było fantastycznym performancem, który nas rozwijał, ale dzisiaj jestem zwykłą Małgosią z bloku, która lubi z mężem wyskoczyć na piwo do zwykłej knajpy. Tak, lubię piwo.

Maciek jest muzykiem. Kibicujesz mu? Jesteś na koncertach? Wspieracie się wzajemnie w swoich działaniach?
Podoba mi się muzyka, którą on komponuje. Robi naprawdę fajne rzeczy i kibicuję mu

Zebrane nagrody utwierdziły mnie w przekonaniu, że idę słuszną drogą. Poprzez książki mogę mówić o sprawach dla mnie najważniejszych, takich jak porzucanie dzieci, życie z osobą cierpiącą na chorobę dwubiegunową, uzależnienie od wirtualnego świata, czy zaginięcie.

przy jego projektach. Zdarza nam się pracować razem, tak było, gdy pisałam słowa do kilku piosenek zespołu Farba i zespołu The Q. Czasem żałuję, ze nie mam talentu muzycznego, bo wówczas moglibyśmy zrobić wspólny projekt muzyczny. W ogóle zawsze chciałam mieć chłopaka – muzyka. Nie mam talentu muzycznego, ale muzyka jest dla mnie ważna. Dzięki Maćkowi bywam na wielu koncertach, a muzyka jest ciągle obecna w naszym domu.

Jak się poznaliście?

Na koncercie. Byłam zakochana w innym muzyku i dla niego poszłam do klubu. Tak się jednak złożyło, że to Maciek przysiadł się do mnie w przerwie. Spodobał mi się, od początku czułam się przy nim jak przy kimś bliskim, przy przyjacielu. Jesteśmy w związku już ponad dwadzieścia lat i wciąż się lubimy.

Czy rywalizujecie czasami ze sobą?

Nigdy. Nawet gdybyśmy oboje byli muzykami, albo pisarzami, prędzej próbowalibyśmy stworzyć coś wspólnego niż rywalizować ze sobą. Maciek jest pierwszym recenzentem moich książek, a ja pierwszą osobą, której on prezentuje swoją muzykę. Uzupełniamy się. Tu nie ma mowy o rywalizacji.

Wiesz, za każdym razem kiedy z Tobą rozmawiam widzę skromną, wspaniałą dziewczynę totalnie niezmienioną przez sukces.

Ja nie osiągnęłam sukcesu, który mógłby przewrócić mi w głowie. Mam jeszcze trochę do zrobienia. Chciałabym na przykład napisać książkę o miłości.

Wiesz, że 1/3 wyroków za gwałt w Polsce jest w zawieszeniu? Brutalny gwałt ze szczególnym okrucieństwem to najczęściej dwa lata więzienia. Realnie wygląda to tak, że sprawca chodzi po mieście i swojej ofierze śmieje się w twarz.

Stylizacja Patrizia Pepe
Długi sweter 8S0212 CENA 1985 ZŁ
Brązowe szpilki 2V8057 CENA 840 ZŁ

Jak by ona była? Trudna? Romantyczna?
Wydaje mi się, że nie ma prostej miłości. Mnie najbardziej interesuje ta, przed którą mnożą się przeszkody. Kocham pisać opowieści, przy których sama muszę się wiele nauczyć i tak było ostatnio, gdy pracowałam nad „Dziewczyną z gór". Pochłonęła mnie relacja dorosłego mężczyzny i uprowadzonej przez niego jedenastoletniej dziewczynki. Postać Nadii wzorowałam na mojej córce, podpatrując jej zachowania. To była dla mnie nowość. Ta książka nauczyła mnie wiele o poświęceniu i bezwarunkowej miłości. Chciałabym napisać ciąg dalszy tej historii.

To nie jest fałszywa skromność?
Nie. Ja po prostu to co mnie spotyka traktuję jak dar od losu. Takie piękne punkty w czasie, który kiedyś będę mogła sobie wspominać. Mam nadzieję, że do późnej starości. Ten nasz wywiad też. Sesję okładkową robicie mi tydzień przed moimi 41 urodzinami, więc na okładce wciąż jest czterdziestka!

Na jakim etapie swojego życia jesteś?
Kiedyś usłyszałam, że życie zaczyna się po czterdziestce. I chyba coś w tym jest. Jestem szczęśliwa. Robię to, co kocham, co daje mi radość i spełnienie. Mam fantastyczną rodzinę. Córkę, która wyrasta na piękną i mądrą kobietę, męża którego kocham i z którym uwielbiam rozmawiać. Czego chcieć więcej?

40-latka kocha inaczej? Więcej dostrzega?
To może wydawać się banalne, ale czterdzieści lat zajęło mi określenie, czego naprawdę chcę od życia, z którymi ludźmi dobrze mi się spędza czas, co jest dla mnie ważne w pisaniu i, że najlepiej wychodzi mi malowanie portretów. Jeszcze drugie czterdzieści lat i myślę, że będę znała siebie na wylot!

Ej… a co potem, jak już poznasz się na wylot?
Wtedy mam nadzieję, że zostanie mi jeszcze dość czasu, żeby o tym napisać…

ANDRZEJ ROMAN
CZŁOWIEK, KTÓREGO NOSI

AUTOR: FITZROY **/FOTO:** AEROKLUB GDAŃSKI

Wiosenna zieloność jest bardziej sugestywna niż płowe lato z pierzchliwymi mgłami o świcie, jesień zaciąga świat na żółto i czerwono, a zima upraszcza do bieli z czernią. Świat widziany z szybowca ma różne oblicza, a słowo dystans nabiera znaczenia wręcz mistycznego. Wie o tym doskonale Andrzej Roman, wytrawny szybownik, który w rozmowe z dziennikarzem Prestiżu opowiada o podniebnych spotkaniach z drapieżnymi ptakami, awaryjnych lądowaniach na plaży i wysokości, na której temperatura w kabinie osiąga minus 40 stopni.

Co słychać?
Szum. Gdy nie patrzę na przyrządy, jego siła informuje mnie o prędkości. Zmiany słychać wyraźnie przy akrobacjach, np. w pewnym momencie ranwersu następuje absolutna cisza.

Czym jest ranwers?
Gwałtownie ku górze, zakręt o 180 stopni ze ślizgiem na skrzydło i stromy lot w przeciwnym kierunku. Ale lepsze są wiązanki figur, część planuję, czasem improwizuję. To piękna, pouczająca zabawa.

A „kosiak" jest pouczający?
Kosiak to po zniżeniu szybki i niski przelot nad lotniskiem – ponad 200 km/h, metr nad ziemią. Na zawodach taki dolot podnosi średnią prędkość, co liczy się w wynikach. Ale są też kosiaki dla efektu: ktoś śmiga przy gruncie, po czym zamienia tę prędkość z powrotem na wysokość. Takie popisy są obecnie zabronione jako niebezpieczne.

W górze zaś, za mała prędkość rodzi problemy...
Minimalna to 52 km/h dla Bociana, 68 dla Puchacza, 70 dla Jantara... Inaczej szybowiec przepadnie – pochyli dziób i wejdzie w korkociąg.

Boi się Pan ptaków?
Uważamy na siebie wzajemnie. Korzystam z ich umiejętności w wyszukiwaniu kominów termicznych, czyli słupów wznoszącego się powietrza. Krążący bez machania skrzydłami ptak pokazuje, gdzie znajduje się taki komin. Idea latania szybowcem polega na wykorzystywaniu podobnych noszeń. Zdarza mi się dolecieć do noszenia za ptakami, ale czasem one lecą do mnie; tylko nie wiem, czy widzą mnie, czy komin. Miałem „bliskie" spotkania z ptakami drapieżnymi – od myszołowów do potężnych, dostojnych sępów w Pirenejach. W Polsce zwykle latam z bocianami. Rzadko wśród żurawi – są płochliwe i w przelotach, prawie nie krążą. Raz zrobiło mi się głupio: chciałem zbliżyć się do klucza i zrobić zdjęcie, ominęły mnie kołem, zakłóciłem ich wielką drogę.

Szybownik Nikiel z Koszalina mówi, że niektóre chmury są wklęsłe. Gdy taka wessie pod siebie, czuje się jej siłę. Można w niej krążyć jak pod parasolem z firankami i dotykać ręką wilgotnego chłodu.
To cumulusy. Pod taką chmurą jest ogrzana masa powietrza, która nosi szybowiec. Pilot przemieszcza się spod jednej chmury pod inną, od komina do komina.

Zaskakuje Pana, że drogi i akweny ułożone są inaczej niż wydaje się na dole?
Od 52 lat oglądam to z góry i wiem, co zobaczę, łącznie ze zmianą kolorów np. Wisły zależnie od pory roku, dnia, pogody i głębokości – od sinego przez srebrny, do burego.

A Bałtyk? Bryza... Sądziłem, że lot nad wodą to specjalna przygoda.
Noszenia są słabsze, bo woda trudniej się nagrzewa, a więc nie oddaje ciepła. Ale w dni termiczne można próbować. Co ciekawe, szybowiec nie tonie; najczęściej widziałem takie lądowanie na jeziorze koło góry Żar.

Krąży anegdota, że lądował Pan na plaży, co jest ponoć marzeniem pilotów.
Na plaży lądował kolega Marek Kochanowski w ramach zaplanowanej imprezy. Wątpię, czy to marzenie. Szybowiec szybko hamuje, bo zakopuje się kółko, podwozie trzeba rozbierać i czyścić. Natomiast zdarzył mi się raz niedolot do Wrzeszcza, gdzie do 1973 r. działało lotnisko. Wylądowałem obok ul. Pomorskiej na Żabiance. Wtedy nie było tu osiedla.

Czym się różni zima od lata?
Latem szybuje się przyjemniej i dłużej. Najdalszy przelot na świecie to 3008 km, w Polsce ponad 1000, a gdańszczan – 500-600 km. Pilot Kazimierz Gorzkiewicz na szybowcu Bocian w 1968 przeleciał dystans 750 km i granicę państwa. Siadł w ZSRR – to chyba rekord Aeroklubu Gdańskiego. Zimą mamy loty po kręgu, z uwagi na słabe noszenia; pamiętam mój najdłuższy: 4 stycznia 2004 latałem z uczniem 40 minut. Loty zimowe służą integracji. W tego sylwestra było 30 osób, ja wykonałem 12 lotów. Skończyliśmy dopiero gdy zaszło słońce. Poza tym, zimą piloci trenują lądowania podtrzymując nawyki i umiejętności.

Najlepsi się nie męczą latając w kręgu i stale lądując?
Dla mnie liczy się każde parę minut frajdy. Część z nas wyjeżdża zimą w góry. Kiedy wieje halny, na wysokości 1000-2000 m zaczyna się latanie na „fali" – trudne, ale ekscytujące. Czasem zabieramy uczniów. Lot na fali jest spokojny i wysoki (polski rekord to ponad 12 km, nad Tatrami; światowy – 23, Argentyna). Od 4 km trzeba używać tlenu, a powyżej 15 km ciśnienie jest tak niskie, że wymaga odpowiedniego stroju i hermetycznej kabiny. My tak wysoko nie latamy, ale 6-7 km wystarczy, żeby w kabinie było minus 40. Po lądowaniu trudno wyjść z kabiny i chodzić, bo nogi są przemrożone.

Chcę się wznieść, może być Pruszcz.
Proszę się umówić w Aeroklubie Gdańskim, np. na kwiecień. Wiosną i latem loty są dłuższe, a widoki ciekawsze. Lot potrwa około kwadransa.

A bez instruktora za plecami?
Po kursie. Teoria zimą trwa trzy miesiące, a latem trzy tygodnie, bo w wakacje zajęcia są całodniowe; praktyka (od wiosny) – przy pogodzie do dwóch tygodni. Czyli latem można się zmieścić w miesiącu. Kurs podstawowy kosztuje 4300 zł i uprawnia do samodzielnego latania nad lotniskiem. Oddalenie się, pod radiowym nadzorem instruktora na ziemi, wymaga dodatkowego przeszkolenia, a loty bez nadzoru – licencji. Wymagane jest coraz mniej godzin lotu do jej uzyskania; według mnie za mało, by zauważyć, czego się nie umie.

Ile ma Pan wzrostu?
1,90. Mieszczę się, nawet nogi wyprostuję, gdy odsunę pedały. Nie przeciągnę się tylko.

Kursant Nastały wspomina na Waszej stronie, że w maju grabiały mu ręce i tracił czucie w stopach. Trochę się męczycie w tych szybowcach.
Co 1000 m wysokości temperatura spada o 6,5 stopnia. Przed wysokim lotem warto włożyć buty o pół numeru za duże i suche ubranie. W nasłonecznionej, przezroczystej części kokpitu góra ciała się poci, a schowane w cieniu nogi marzną. Ale cel i wykonanie zamierzeń wynagradzają dyskomfort.

Odżywiacie się w górze?
Batony, kanapki. Butelka na mniejsze wysokości, wyżej termos, żeby płyn nie zamarzał.

A potrzeby przymusowe? Znam leśnego fotografa, który godzinami czeka na zwierza w zasiadce. Nie wychodzi, bo by płoszył, więc ma słoik.
Np. butelka „big łyk", poza tym w aptekach są pojemniki, w których zawartość się żeluje. Dawniej w szybowcach instalowano lejki z wężykami.

W lipcu pod Słupskiem runął podchodzący do lądowania szybowiec z 17-letnim kursantem i 70-letnim instruktorem. Chłopiec zginął, był to pierwszy dzień jego praktyki. Stery ucznia i instruktora się dublują, ale nauczyciel mógł zasłabnąć...
Nic nie wiem o przyczynach katastrofy, wciąż bada je komisja. Chłopiec miał strasznego pecha. Jednak wypadki zdarzają się wszędzie, a w szybownictwie wręcz rzadko, tyle że są spektakularne. Lądowanie stanowi najtrudniejszy element szkolenia, uczniowie opanowują go na końcu. Kiedy kursant robi coś niewłaściwie, a jesteśmy wysoko, tłumaczę jak ma sterować. Gdy nie ma czasu, bo wysokość jest mała – przejmuję stery.

Ale Pana nosi nie tylko w powietrzu.
Lubię się włóczyć. Przy okazji, czasami szybuję, w Hiszpanii, Słowenii i Słowacji. Czasem pływam pod żaglami.

Miałem okazję Enifem po Kubie Jaworskim, 52 mkw. żagli. Przebija Pan?
Pogorią – 945 mkw. Mamy grupę przyjaciół Sami Swoi. Wynajmujemy żaglowiec i pływamy po Morzu Śródziemnym, a nawet Atlantyku – tydzień lub dłużej, od młodzieży do emerytów obojga płci, łącznie 50 osób. Armator zapewnia kucharza, mechanika i bosmana. My mamy kapitana, oficerów, sami stanowimy załogę. Ja nie zabiegam o patenty, jestem załogantem i lubię wszystko łącznie z szorowaniem pokładu. W ciągu roku spotykamy się w klubie Bractwa Morza i tu planujemy rejsy.

Podobno szybowanie daje podstawy każdego pilotażu, wiedzę, czemu właściwie się leci. W 2009 Airbus Chesleya Sullenbergera zderzył się z kluczem gęsi i utracił ciąg w silnikach. Pilot siadł na rzece Hudson i uratował wszystkich. W 2011 Boeing Tadeusza Wrony nie wysuwał podwozia. Przyziemił bez niego, żadna z 231 osób nie ucierpiała. Obaj kapitanowie są szybownikami.
Szybownik liczy się z tym, że może nie dolecieć do punktu docelowego i mieć lądowanie w terenie. Trenujemy ten manewr. Odejście na drugi krąg nie wchodzi w grę, musi się udać za pierwszym razem.

A co jeśli się nie uda?
Ostatnią nadzieją jest spadochron. Spadochrony w szybowcach są obowiązkowe.

ROZMOWY NA 10 - LECIE!

Weszliśmy w rok jubileuszowy! W grudniu 2019 roku obchodzić będziemy 10-lecie Magazynu Prestiż w Trójmieście. Przeszliśmy długą drogę, wiodącą od skromnego czasopisma do dużego magazynu, docenianego nie tylko w naszym regionie, ale i w całej Polsce. Przez te wszystkie lata odbyliśmy setki inspirujących spotkań, przeprowadziliśmy mnóstwo ciekawych wywiadów z ludźmi mądrymi i niebanalnymi. Z okazji naszego 10-lecia, co miesiąc będziemy przypominać jedną inspirującą rozmowę z naszego archiwum. Rozpoczynamy od świętej pamięci Ani Przybylskiej – kobiety, którą kochały miliony Polaków. Była uosobieniem prawdziwej Gwiazdy – uwielbiana za całkowitą normalność i dobroć. 8 lat temu, jesienią nasz redaktor naczelny Jakub Jakubowski spotkał się z Anią w jej ukochanym Orłowie. Powstała szczera, osobista rozmowa. Wtedy jeszcze nie wiedziała, że zachoruje na nowotwór, ale bardzo się tego bała. Niedługo potem usłyszała straszną diagnozę. Walczyła dzielnie, odeszła w otoczeniu rodziny i w atmosferze wielkiego smutku, ale też ogromnej miłości płynącej z serc milionów Polaków.

Ś.P. ANNA PRZYBYLSKA

PO PROSTU ANKA

Jedna z najpiękniejszych Polek. Jedna z największych osobowości polskiego showbiznesu. Jedna z najlepszych rodzimych aktorek. Jedna z najbardziej lubianych gwiazd. I tak można wymieniać jeszcze bardzo długo. Im dłużej jednak wymieniam, tym większe zakłopotanie widzę na jej twarzy. Przede mną siedzi bowiem skromna, zupełnie pozbawiona gwiazdorskich zapędów, nie stwarzająca sztucznego dystansu i niezwykle sympatyczna Anna Przybylska. Po prostu Anka.

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI **/ FOTO:** KATARZYNA I IRENEUSZ ZDROWAK

Co takiego jest magicznego w Trójmieście? Co powoduje, że to jest właśnie Twoje miejsce na ziemi?
Uściślijmy. Lubię Trójmiasto, ale moim miejscem na ziemi jest Gdynia. Stąd pochodzę, dla tego miasta bije moje serce i tutaj chciałabym osiąść na stałe. Jest w tym mieście coś magicznego, coś czego nie potrafię zdefiniować, ale to coś sprawia, że człowiek czuje się tutaj znakomicie i po prostu może więcej. Tutaj zrodziły się moje marzenia. Zostałam aktorką, mimo że nie pochodzę z aktorskiej rodziny, bez znajomości, układów. Pamiętam, że to było takie marzenie bezczelnej, młodej Anki, która już w szóstej klasie mówiła, że będzie znaną aktorką i już wtedy rozdawała autografy.

Mówisz, że chciałabyś tu osiąść na stałe, a przecież mogłabyś mieszkać praktycznie w każdym miejscu na świecie.
Pewnie i tak, i na pewno nie miałabym z tym problemu, ale moje korzenie są w Gdyni. Jest tu wiele klimatycznych, niezwykle urokliwych miejsc, które wręcz kocham. Lubię jogging po Bulwarze Nadmorskim o szóstej rano, czy poranne wycieczki rowerowe. Kocham morze, kontakt z naturą. Siedzimy sobie właśnie w Tawernie w Orłowie, pijemy kawkę spoglądając na morze. To jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, a najśmieszniejsze jest to, że zdecydowana większość turystów o nim nie wie i omija Orłowo szerokim łukiem. Ale dzięki temu można tu odnaleźć spokój, ciszę i cieszyć się pięknem miejscowego krajobrazu, po prostu odetchnąć i to niezależnie od pory roku, czy pogody. A już absolutnie czymś wyjątkowym jest spacer plażą z Orłowa do Sopotu. Szum morza, widok fal, piasek pod stopami, cudowny krajobraz...

Jak już się wkurzę mocno to muszę się wyładować. Wtedy przeklinam, pokrzyczę, czasami potupię, wyjdę, znowu poprzeklinam i wracam już spokojna

W latach 20-tych ubiegłego wieku, dla wielu Polaków Gdynia była Ziemią Obiecaną..
I to się w tym mieście czuje do dzisiaj. Ten wielki zryw obywatelski, z którego narodziła się Gdynia, a potem tak wspaniale się rozwinęła, to coś wyjątkowego. Tą historię, tradycję w Gdyni mocno się pielęgnuje, o tym wciąż się mówi, wspomina, choćby w miejscu, w którym się wychowałam, czyli na Oksywiu. Mój ojciec przez 32 lata służył w Marynarce Wojennej, mama też pracowała w Marynarce Wojennej. Wojskowa rodzina, wojskowa dzielnica, koleżanki i koledzy również z rodzin wojskowych, w sąsiedztwie Akademia Marynarki Wojennej. Z mundurem byłam zatem za pan brat (śmiech).

Jak wojskowa rodzina to pewnie i wojskowy dryl w domu?
Niezupełnie. Nie byłam dzieckiem, które się mocno buntowało, czy to przeciw rodzicom, czy przeciw ustrojowi. Oczywiście, zawsze miałam swoje zdanie, wszędzie mnie było pełno, zawsze mnie gdzieś pędziło. Trzymałam się z chłopakami, jeździłam na biwaki, obozy, nic więc dziwnego, że rodzice się o mnie martwili i nieraz na tym tle dochodziło do konfliktów. Ojciec był facetem z zasadami, mama natomiast była bardzo ciepłą osobą i dbała o mój kręgosłup moralny. Poza tym, ja należę do pokolenia przełomu, które nazywam pokoleniem atomowym. Pamiętamy coś jeszcze z tamtych czasów, ale już jesteśmy skupieni na tym, co nastąpi, na zmieniającym się świecie. Pierwszy komputer marki Atari, pierwsze magnetofony, muzyka z kaset - to było to, co nas fascynowało. Jestem rocznik 78 i wspólnym mianownikiem mojego pokolenia jest podwór-

Ja już nie jestem dla nich tą Anką, którą ciągnęli za włosy, tylko znaną aktorką, postacią z piachu i mgły. To niewiarygodne, że to szkiełko winduje nas do pozycji bogów.

ko. Ta ilość dzieci mieszkających w jednym bloku, wszyscy spotykają się na jednym podwórku, na boisku biegają trzy różne pokolenia, starsi opiekują się młodszymi, sąsiedzi są jak rodzina, piją sobie spokojnie wódeczkę w piątki i soboty, zagryzają śledzikiem. Ja do moich sąsiadek mówiłam ciociu, moją chrzestną jest ciocia spod "trójki". Ta zażyłość, życie we wspólnocie, życzliwość, to chyba takie najmilsze wspomnienia z czasów komunizmu.

Wspominasz czasem swoje podwórko? Odwiedzasz miejsca, w których się bawiłaś?
Oczywiście. Pamiętam, że dzieciaki były wtedy bardzo kreatywne. Wykopy na budowach były naszymi bunkrami, bawiliśmy się w państwa i miasta, podchody, w opuszczonych altanach na działkach aranżowaliśmy sklepy, budowaliśmy domki na drzewach. Wspominam żarty, jakie robiło się kolegom. Na przykład w piaskownicy kopaliśmy dziurę, potem ją maskowaliśmy, siadaliśmy wszyscy i wołaliśmy do siebie delikwenta, który siadając wpadał do dziury (śmiech). Do dzisiaj mi się chce śmiać, jak to wspominam.

Pamiętasz jeszcze swój dom rodzinny?
Mój pierwszy dom rodzinny, czyli M3 w bloku wojskowym bardzo często mi się śni. I powiem Ci, że po przebudzeniu czuję się, jakbym zeszła z kozetki u psychoanalityka. W tych snach często rozmawiam z tatą, widzę szlafroki, które wiszą w łazience, żyrandol zwisający nad stołem kuchennym, szafę, w której ojciec trzymał swoje mundury. Często też z siostrą sobie wspominamy nasze dzieciństwo, nasz dom rodzinny. I łezka czasami poleci, jak sobie przypomnimy jak mama nas opieprzała, że kroimy chleb na blacie, a nie na desce. Mocno zapadła mi w pamięć również klatka schodowa, a to z tego powodu, że zawsze na klatce śpiewałam. Z zakupami potrafiłam wracać godzinę i mama często wychodziła na klatkę i darła się "Anka do domu", a ja nie słyszałam, bo akurat wczuwałam się w gwiazdę estrady (śmiech).

A szkołę miło wspominasz?
Oj, bardzo miło wspominam. Szczególnie liceum. To były cztery najfajniejsze lata mojego życia. Chodziłam do "dziewiątki" na Placu Kaszubskim, więc ulicę Świętojańską przemierzałyśmy z dołu do góry i z góry na dół. Blisko był Skwer Kościuszki, Bulwar Nadmorski, plaża. Pierwszego papierosa zapaliłam chyba za dzisiejszym Muzeum Miasta Gdyni. Moja klasa to było prawdziwe "girls power". Byłyśmy naprawdę zajebistymi laskami. Ale każda chciała być najbardziej zajebista, więc w Walentynki pisałyśmy same do siebie mnóstwo kartek walentynkowych, a potem w szkole chodziłyśmy z głowami w chmurach, bo wychodziło na to, że mamy największe powodzenie. Kujonom okulary spadały z zazdrości (śmiech). A my takie bzdury w tych kartkach pisałyśmy, że dzisiaj sama w to nie wierzę. To były teksty w stylu "Pan pierdołka spadł ze stołka" - wtedy boki z tego zrywałyśmy (śmiech). Takie rzeczy nas wtedy rajcowały. Wiesz, my nie nosiłyśmy wtedy kolczyków w pępku, czy w języku, nie współżyłyśmy w wieku 14 lat. Prowadziłyśmy pamiętniki, w których pisałyśmy śmieszne i zazwyczaj głupie rzeczy, porównywałyśmy się do Spice Girls. Byłyśmy wtedy jeszcze bardzo infantylne. Wyobrażasz sobie, żeby dzisiaj uczennice liceum szły do budki telefonicznej i wykręcały przypadkowy numer mówiąc, że dzwonią z centrali telefonicznej i prosząc o zmierzenie długości tego kręconego kabla przy telefonie? (śmiech) Dzisiaj to nie do pomyślenia, a my wtedy właśnie takie jaja ludziom robiłyśmy. Żarty o bombie w szkole też się zdarzały.

Jaka była Ania Przybylska w wieku uchodzącym za najtrudniejszy, czyli 15 - 18 lat? Przechodziłaś tak zwany okres buntu?
Raczej nie. Pewnie dlatego, że miałam dobre, sprawdzone towarzystwo. Nie przeginaliśmy, nie piliśmy na umór, nie narkotyzowaliśmy się. Oczywiście, ktoś kiedyś przyniósł coś na podwórko, to się spróbowało, ale raczej z ciekawości niż z realnej potrzeby. Jedyne co, to papierosy. Paląc czułam się starsza o 10 lat, ale nie byłam nałogowym

palaczem. Zimą nigdy nie chodziłam na przerwie na fajkę.

Co dzisiaj zostało w Tobie z tamtych lat?
Moja przyjaciółka będąca jednocześnie moją menagerką śmieje się, że została mi twarz. Podobno wolno się starzeję. Ale tak na poważnie, została we mnie na pewno pogoda ducha, uśmiech, pozytywne podejście do życia. Stałam się natomiast bardziej nerwowa. Jak już się wkurzę mocno to muszę się wyładować. Wtedy przeklinam, pokrzyczę, czasami potupię, wyjdę, znowu poprzeklinam i wracam już spokojna.

Jesteś osobą ogromnie popularną, wygrywasz wszelkie rankingi, od najpopularniejszej aktorki po najseksowniejszą Polkę. Ludzie mówią jednak, że nie „gwiazdorzysz", co wśród celebrytów jest niezwykle rzadkie.
Nie jestem uosobieniem wielkiej gwiazdy, nie mam potrzeby kreowania siebie. Myślę, że zarówno w życiu prywatnym, zawodowym i okołozawodowym jestem bardzo autentyczna. Raczej Anka niż Pani Anna Przybylska. Oczywiście, nie jestem w stanie dogodzić wszystkim, mam swoich wielbicieli, fanów, ale też i zagorzałych krytyków i wrogów. Ja jednak lubię ludzi, staram się nie odmawiać autografów, aczkolwiek najczęściej odmawiam w czasie wakacji. To jest zawsze czas dla mnie, dla mojej rodziny, ale ludzie często tego nie rozumieją. Nie jest to komfortowa sytuacja, kiedy siedzę w miejscu publicznym, rozmawiam ze znajomymi i ktoś prosi mnie o zdjęcie, czy chce porozmawiać. Od razu robi się zamieszanie, ludzie zaczynają komentować, patrzeć, wytykać palcami, głośno wymawiają moje nazwisko, głośno się śmieją, a ja przecież słyszę te głosy. Ktoś, kto nie jest osobą popularną nigdy nie zrozumie, jak bardzo jest to żenujące, że to czasami boli. Oczywiście, popularność też jest piękna, sympatyczna, ma swoje dobre strony. Człowiekowi od razu uśmiech wraca, jak starsza Pani wysyła buziaki z samochodu obok, czy ktoś po prostu powie miłe słowo. Popularność jest takim skutkiem ubocznym naszego zawodu. Widzę to po moich znajomych z dawnych lat, po moich kolegach, koleżankach z podwórka. Ja już nie jestem dla nich tą Anką, którą ciągnęli za włosy, tylko znaną aktorką, postacią z piachu i mgły. To niewiarygodne, że to szkiełko winduje nas do pozycji bogów.

Ale nie uciekasz przed ludźmi? Nie zamykasz się w czterech ścianach? Lubisz towarzystwo...
Jestem osobą otwartą, ale jeżeli mam nastrój w rodzaju "bez kija nie podchodź", to raczej na mieście się nie pokazuję. Nie robię zakupów w godzinach szczytu w centrum handlowym, bo to jest wieszanie sobie pętli na szyi. Generalnie lubię towarzystwo, uwielbiam wyskoczyć z przyjaciółmi na imprezę, na drinka, czy na kawkę.

Boję się samotności, starości, śmierci. Trudno mi się pogodzić z upływającym czasem i nie wiem, co będzie za kilka lat, jak już będę miała widoczne zmarszczki na twarzy.

A boisz się samotności? Pytam, bo Ty i Jarek macie pracę, w którą rozłąka jest wpisana.
Boję się samotności, starości, śmierci. Trudno mi się pogodzić z upływającym czasem i nie wiem, co będzie za kilka lat, jak już będę miała widoczne zmarszczki na twarzy. Czasami patrzę w lustro i widzę, że tu jest za dużo, tu nie jest idealnie, tam mogłoby być lepiej (Ania wymownie pokazuje, gdzie jest za dużo - przyp. red.). To są chwile słabości, które ulatują momentalnie, gdy widzę na przykład małego chłopca na wózku inwalidzkim. Mówię sobie wtedy - Anka, ty idiotko!. Ale fakt, że boję się upływającego czasu. Boję się też choroby, tego, że wcześnie umrę. Może dlatego, że straciłam wcześnie ojca. O tym, że samotność jest straszna już się przekonałam, gdy przez 10 miesięcy mieszkałam w Gdyni bez Jarka. To był czas, gdy Jarek zerwał kontrakt z klubem tureckim. chyba najbardziej zwariowany moment w naszym życiu. Najgorzej przeżywała to moja córka Oliwia. Polskie przedszkole było dla niej traumą. Ze wszystkim byłam sama, nie miałam oparcia w Jarku, zamykałam się w domu, nienawidziłam ludzi. Doskwierała mi samotność. Wtedy było bardzo ciężko. Do momentu, aż znowu z Jarkiem byliśmy razem.

W jednej chwili musieliśmy znaleźć kompromis pomiędzy życiem rodzinnym, towarzyskim i zawodowym. Nie wiem, czy bylibyśmy jeszcze razem, gdyby nie dzieci, mimo że bardzo się kochamy. Ale też bardzo kochamy życie, ludzi, towarzystwo

Jak wyglądają te chwile, gdy po dłuższej rozłące, wracacie do domu i wpadacie sobie w ramiona?
To jest radość z normalności. Z tego, że będę mogła coś Jarkowi upichcić, że złapię szmatę i pozmywam podłogę, że ubiorę sobie moje ukochane spodnie od piżamy, czy że pobawimy się z dziećmi i spędzimy ten czas razem.

Tworzycie bardzo udany związek. Jaka jest na to recepta?
Kompromis. Wiadomo, że czasami jest ciężko i zdarza mi się płakać w poduszkę, ale grunt to chęć porozumienia. Ważne jest też kumplostwo i przede wszystkim szczerość. Nie ma u nas sztuczności, nadęcia, niedomówień. Szkoda na to życia. To, że się czasami nie widujemy też nam pomaga. Zdążymy się za sobą stęsknić, a każdy powrót do domu jest świętem.

Czy fakt, że macie dwoje dzieci zmienił dużo w Waszym życiu? (Trzecie dziecko Ania urodziła już po tym wywiadzie – przyp. red.)
W zasadzie to trudno powiedzieć, bo my od początku mamy dzieci. W jednej chwili musieliśmy znaleźć kompromis pomiędzy życiem rodzinnym, towarzyskim i zawodowym. Nie wiem, czy bylibyśmy jeszcze razem, gdyby nie dzieci, mimo że bardzo się kochamy. Ale też bardzo kochamy życie, ludzi, towarzystwo. Jarek jest przystojnym mężczyzną, ja też sroce spod ogona nie wypadłam. Dzieci na pewno jeszcze bardziej nas cementują, myślę, że nauczyły nas też odpowiedzialności.

Wychowujecie je twardą ręką, czy raczej jest to wychowanie na zasadzie zamiast zabraniać i karać, pokażę, wytłumaczę...
Raczej jest to luźne wychowanie, konserwatywno - liberalne. Pozwalamy im na wiele, ale też określamy zasady i granice, których przekroczyć nie wolno. Dzieci są już jednak w takim wieku, że potrafią się zbuntować, czy powalczyć o swoje.

Kto czyta dzieciom bajki, kto bawi się z nimi, kto chodzi na spacery, kto odrabia lekcje z Oliwią?
Jak jesteśmy razem, to staramy się razem spędzać czas. Jak zaczynam coś dzieciom czytać, to od razu zasypiam, więc czyta z reguły Jarek. Ja spełniam ten obowiązek, jak ojca nie ma w domu, ale wtedy czytam na zasadzie totalnego odmóżdżenia. Poza tym, spełniam rolę kaowca, czyli zajmuję się organizacją czasu poza domem.

Pamiętasz jakie były pierwsze słowa, jakie wypowiedziały Twoje dzieci? Mama, tata, czy może co innego?
Oliwia mówiła "nie, nie, nie" i "ta ta, ta", a Szymon powiedział mama.

Widzisz w swoich dzieciach coś z siebie lub z Jarka?
Jakbyś zobaczył zdjęcia, to wszystko byłoby jasne. Szymon to Ania z siusiakiem, a Oliwia to Jarek z "zofią". Dzieci byśmy się nie wyparli. Szymon ma po mnie dobre serce, z Jarka zaś ma zamiłowanie do porządku, jest pedantem. Oliwia z kolei ma charakterek po mamusi (śmiech). Ona z wiekiem staje się też coraz fajniejszą moją koleżanką. Mamy fajne relacje.

Jak każda matka pewnie myślisz o przyszłości swoich dzieci...
Przede wszystkim nie wyobrażam sobie, że moje dzieci kiedyś wyprowadzą się z domu. Oliwia już dzisiaj mi mówi, że ona do Chinów pojedzie. Ja nie wiem, co ja zrobię, jak ona mi do tych Chinów naprawdę ucieknie. Chciałabym szybko zostać babcią, wtedy przyszedłby drugi turnus dzieci, równowaga zostałaby zachowana (śmiech). Marzę o tym, by Oliwia zagrała kiedyś na Roland Garros. Polubiła grę w tenisa, trenuje w dobrej szkole, ale jeżeli nie będzie na tyle dobra, by zagrać w tym wielkim turnieju, to się nic nie stanie. Wtedy pojedziemy na Roland Garros w roli widzów. Często myślę o ich przyszłości i boję się, aby nie spotkało ich nic złego, aby Szymona nie zakatowały jakieś nakoksowane karki, aby nie wpadły pod samochód, czy nie popadły

w alkoholizm, czy narkotyki. Wierzę jednak, że niczego nie przeoczę w tym procesie wychowawczym i wyrosną na dobrych ludzi.

Myślicie o następnych dzieciach?
Myślimy, ale nie planujemy. Ja bym bardzo chciała mieć jeszcze dziecko, Jarek to w ogóle chciałby mieć całą gromadkę, zatem jak się zdarzy, to będziemy z tego faktu bardzo szczęśliwi. Boję się tylko, czy będę miała siłę. Dzisiaj mam już prawie 32 lata i na czwarte piętro z siatkami wchodzę ciężko dysząc (śmiech).

Sprawiasz wrażenie kobiety silnej, z mocnym charakterem, ale też wrażliwej.
Ja jestem chyba nawet przesadnie wrażliwa. To chyba wynika z faktu, że potrafię cieszyć się z rzeczy małych. Na przykład z tego, że rano sobie wstanę i pojadę gdzieś rowerem. Albo, że zabiorę rodzinę do jakiejś fajnej restauracji. Takie nastawienie jest bardzo pozytywne, bo nie pozwala człowiekowi się zagubić gdzieś w tym tak zwanym wielkim świecie. Notabene do tego wielkiego świata mam duży dystans.

Masz poczucie humoru? Lubisz żartować?
- Mam olbrzymie poczucie humoru i jestem śmieszką. Lubię się śmiać, uwielbiam koszarowe, przaśne, sięgające dna, brudne kawały.

To opowiedz jakiś..
No nie, nie nadają się do druku (śmiech)

To opowiedz taki, który się nadaje..
No dobra, o Andrzeju Gołocie. Jola Pieńkowska przedstawia widzom telewizji śniadaniowej Andrzeja Gołotę. I zadaje mu pytanie: Po co bokserowi mocne nogi? "Yyyyyy" - odpowiada Gołota. Ok, następne pytanie - mówi Pieńkowska. Po co bokserowi silne ręce? "Yyyyyy" - odpowiada Gołota. Ok, kolejne pytanie. Po co bokserowi głowa? A Gołota odpowiada: "Jem ją" (śmiech).

No to uważaj teraz na Andrzeja Gołotę... Rodzina, dom, praca - co oprócz tego jest jeszcze dla Ciebie ważne w życiu?
Tak prozaiczna rzecz, jak jedzenie. Uwielbiam jeść, robić coś w kuchni, oglądać programy kulinarne, wymyślać potrawy.

A politykę lubisz?
To zależy. Z ostatnich wyborów prezydenckich wyłączyłam się zupełnie, pewnie z powodu katastrofy pod Smoleńskiem. Pamiętam, że bardzo przeżywałam wybory w 2005 roku. Nie ukrywam, że moje sympatie polityczne skierowane są ku Platformie Obywatelskiej. "PiSiory" mnie przerażają, przeraził mnie "dokument" Pospieszalskiego, irytują mnie niekończące się wojny o krzyż. To nie jest moja Polska.

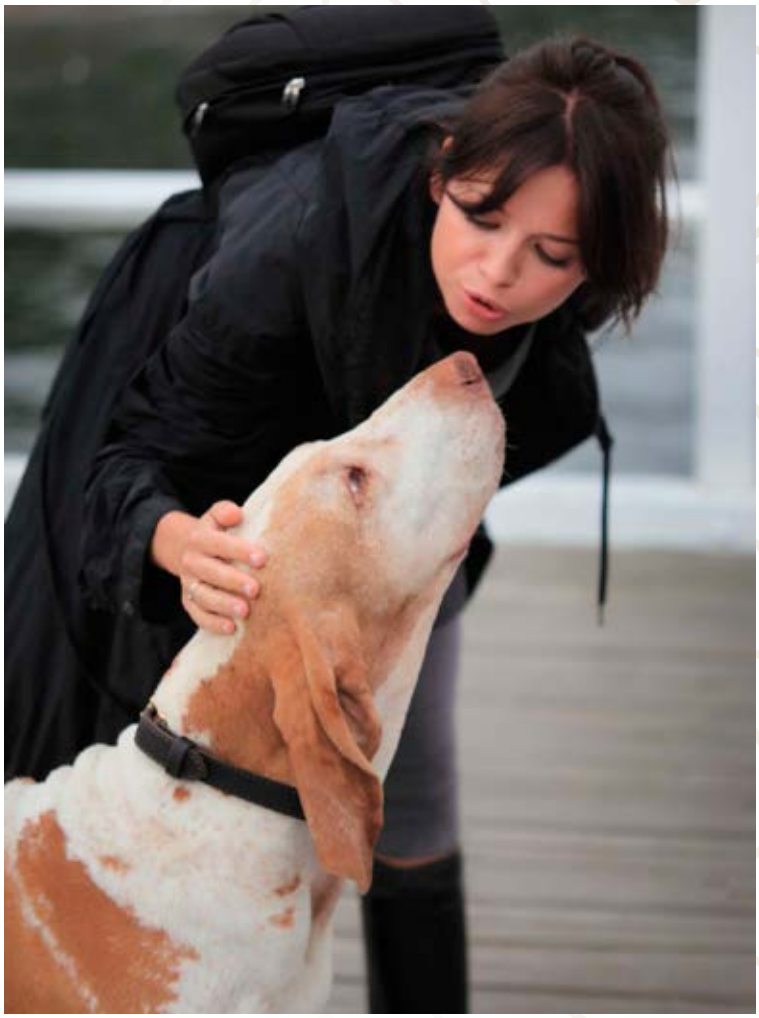

Mam olbrzymie poczucie humoru i jestem śmieszką. Lubię się śmiać, uwielbiam koszarowe, przaśne, sięgające dna, brudne kawały

Na koniec pogadajmy trochę o Twojej pracy. Co cię najbardziej kręci w kinie? W graniu?
Uwielbiam plan filmowy, atmosferę planu, samo kreowanie postaci, czyli proces twórczy. Pierwsza ekscytacja jest w momencie, gdy dzwoni telefon z propozycją. Potem spotkanie z reżyserem, czytanie scenariusza, planowanie roli. Drażnią mnie natomiast premiery. Te tłumy fotoreporterów, trzeba im pozować, a człowiek czuje się jak w zoo. Pani Aniu trochę w lewo proszę! Ania podnieś nogę do góry, a teraz ustaw się tyłem! Strzelają tysiące zdjęć, a i tak liczą tylko na to, że zrobią ujęcie, do którego będą mogli dorobić historię, że Przybylska ma wielką dupę. I jeszcze tą dupę "wyzumują", zakreślą czerwonym kółeczkiem i dopiszą, że na tej wielkiej dupie Przybylskiej wyskoczył pryszcz. Gdzie te czasy, kiedy na premierę przychodziło kilku fotografów, kilku krytyków, dziennikarze znający się na filmie i można było sobie fajnie podyskutować?

Oglądasz filmy w wolnym czasie? Jakie kino lubisz?
Praktycznie każde, oprócz fantastyki. Nie lubię też horrorów, bo się boję. Ambitne filmy lubię oglądać w kinie, na dvd oglądam filmy lekkie, łatwe i przyjemne. Myślę, że kino jest rodzajem psychoterapii. W kinie odnajdujemy swoje własne problemy, życiowe dylematy. Kino wywołuje emocje. Uwielbiam ten stan, gdy wychodzę z kina po obejrzeniu dobrego filmu i, albo jestem rozhisteryzowana i łzy mi lecą, albo nic do mnie nie dociera, bo myślę, o tym, co przed chwilą obejrzałam.

UBUD
NIE PLANUJ ZBYT WIELE

Pola ryżowe

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Ubud pachnie i smakuje egzotyką. Jawi się jako miejsce nierealne, fascynujące wierzeniami, tradycyjnymi tańcami oraz rytuałami, z których utkane jest życie mieszkańców. Zapewne dlatego tak wiele osób chce sprawdzić, czy ten punkt na mapie świata istnieje w rzeczywistości. Tu nie planuje się zbyt wiele, tu się doświadcza.

Na ogół panuje tu zgiełk, choć bez problemu można się zaszyć w zielonych polach ryżowych i przez cały dzień nie spotkać żywej duszy. Doliny pokryte tarasami ryżowymi są wielkim tłem dla starych starożytnych świątyń i majestatycznych wiekowych pałaców królewskich. W takich miejscach, w oparach świeżych ziół, kwiatów i kadzideł, można umówić się na spotkanie z czarownikiem, szamanem czy uzdrowicielem i posłuchać jego wróżby. Można też, w jednej z kameralnych uliczek, gdzie ganki, domy i sklepy wyglądają jak małe klimatyczne hinduskie świątynie, odnaleźć święty spokój, zaznać iście niebiańskiego odprężenia i zafundować sobie godzinny masaż całego ciała na specjalnym mahoniowym stole.

Piękne serce Bali

W Ubud okrzykniętym prawdziwą perłą na mapie Bali, turystyka rozwija się w zastraszającym tempie. Tak dużym, że miasto wydaje się za przyjezdnymi nie nadążać. Ich liczba zdecydowanie przewyższa liczbę miejscowych. Na szczęście wciąż odnaleźć tu można spokój, szczęście i niewyobrażalnie piękne rzeczy. Nie tylko pośród natury, ale też za sprawą twórców. To miasto malarzy, rzeźbiarzy i wszelkich artystów, kulturalne serce Bali. Od lat jest rajem dla wielbicieli sztuki, nad którą z troską pochylali się tutejsi dawni władcy.

Sztukę na większą skalę serwuje Muzeum Renesansu Blanco. To nieoficjalny punkt orientacyjny w Ubud, ale też dom i pracownia ekstrawaganckiego filipińskiego maestro, Don Antonio Blanco. Awanturniczo-barokowy klimat muzeum zachwyca każdego, podobnie jak rozciągający się stąd widok na bujną dolinę Campuhan. Spędzony w tym miejscu dzień daje gwarancję, że już nigdy nie damy się nabrać na kiczowaty balijski rysunek czy rzeźbę, a nasze oko na pobliskim targu wyłowi dobrej jakości dzieła.

W centrum znajduje się też pałac królewski Puri Saren, symbol miasta. Kiedy słońce chyli się ku zachodowi, na jego terenie odbywają się wieczorne występy okraszone wyjątkowo żywiołową muzyką gamelan, w rytm której płyną tancerze odziani w najbardziej wyszukane stroje. Równie egzotycznie jest w Pura Dalem, gdzie dwa razy w tygodniu zobaczyć można jedną z największych tutejszych kulturalnych atrakcji, jakim jest Kecak Dance - emocjonujące i kolorowe widowisko, najciekawsze ze wszystkich prezentowanych na wyspie.

Usta demona

Bali nazywane jest "wyspą tysiąca świątyń", często też wyspą bogów, a jak wiadomo, bogowie powinni być należycie czczeni. Są tu więc misternie tkane budowle kultu o zachwycającej architekturze. W takich miejscach można spotkać Balijczyków, choć nie tak wielu, jakby się mogło zdawać. Zwykle modlą się u siebie, bowiem niemal każda rodzina tuż obok domu ma swoją własną świątynię, jedni mniejszą, inni większą. Taki jest tu zwyczaj.

Kilka obiektów stało się najbardziej charakterystycznymi zabytkami wyspy. Jak choćby Pura Taman Saraswati, piękna wodna świątynia schowana nad zielonym stawem w centrum Ubud. Zachwyca klasyczną balijską architekturą i foyer ze stawami wypełnionymi kwitnącymi kwiatami lotosu. W Pura Penataran Sasih, w pobliskim Pejeng, bohaterem jest największy na świecie bęben z brązu znany jako "Moon of Pejeng". Natomiast zaledwie dwa kilometry na południe od Ubud znajduje się jedno z najświętszych miejsc na Bali - Goa Gajah, znane również jako Jaskinia Słonia. Budowlę z XI wieku rozsławiło wejście do jaskini - ogromna, rzeźbiona paszcza demona oraz wykuta w skale komnata będąca dawniej domem dla hinduskich kapłanów. Ciemne wnętrze wciąż pozostaje otwarte. Wejść może każdy, kto nie obawia się przejścia przez usta straszliwego stwora.

Lepiej się targuj

Większość popularnych miejsc znajduje się w odległości krótkiego spaceru od centrum miasta, co pozwala na niespieszną, leniwą

wycieczkę w stronę miejsc serwujących balijską kuchnię. Zakazano tu budowania fast foodów, więc nadal je się w Ubud po królewsku. Z tą tylko różnicą, że to uczta za około 15 dolarów. Jak smakują miejscowe dania dowiecie się w Café Lotus z najlepszym widokiem na lotosy i na otwartą scenę świątyni, na której regularnie odbywają się tradycyjne spektakle taneczne. W Laughing Buddha Bar gra za to muzyka na żywo - każdy jej rodzaj. Są też przydrożne knajpy, nazywane tu warungami, jadłodajnie, w których zawsze pod ręką jest świeże, lokalne jedzenie. Drobni kupcy, właściciele kameralnych kawiarenek i kramów z jedzeniem żyją skromnie, ale turysta na każdym kroku spotyka się z życzliwością, uśmiechem i radością.

Pałac Puri Saren

Wiele życzliwości znajdziecie też na targu sztuki w Ubud, nazywanym lokalnie "Pasar Seni Ubud". To centralny punkt orientacyjny w mieście. Rozległy, przeznaczony głównie dla turystów. Otwarty jest codziennie i można znaleźć chyba wszystko. Są pięknie tkane jedwabne apaszki, lekkie koszulki, ręcznie tkane torby, kosze, czapki, posągi, latawce... Większość znajdujących się tutaj rzeczy to produkty wytwarzane w sąsiednich wioskach Pengosekan, Tegallalang, Payangan i Peliatan. Lokalizacja Ubud sprawia, że rzemieślnicy wybrali je za strategiczne miejsce sprzedaży swych dzieł, szczególnie wśród turystów szukających oryginalnych balijskich wyrobów.

Małpi Las

Zlokalizowanie straganów w jednym miejscu ma też swoje minusy, czyli zawyżone ceny. Negocjacje ze sprzedawcami mogą obniżyć pierwotną wartość przedmiotu do jednej trzeciej oferowanej ceny. Kto nie umie lub nie lubi się targować, powinien wypożyczyć skuter za całe 4 dolary, zatankować bak do pełna za kolejnego dolara i ruszyć na zakupy do pobliskich wiosek specjalizujących się w rzemiośle, podziwiając przy okazji malownicze i piękne tarasy ryżowe.

Ubud Swing

Po zakupach najlepiej spróbować swych sił w tradycyjnym malowaniu tkanin, albo zakasać rękawy i w szkole prowadzonej przez miejscowych kucharzy nauczyć się gotowania i poznać zawiłości regionalnej kuchni. Można też wybrać się na masaż, na idealny relaks po długim dniu zwiedzania. Nie jest tajemnicą, że wiele tu ośrodków spa i medytacji, uzdrowicieli reiki, sklepów zielarskich, a nawet praktyków akupunktury.

Odważne jak małpy

Droga wzdłuż butiku Jalan Hanoman prowadzi do słynnego Małpiego Lasu. Zacieniony, zielony gaj jest dla turystów najpopularniejszym miejscem rozrywki, a dla setek zabawnych makaków domem, w którym mogą swobodnie wędrować po drzewach i między świątynnymi kompleksami. Spacer po krętych, porośniętych mchem ścieżkach Małpiego Lasu jest świetnym sposobem na ucieczkę przed upałem, choć bywa stresujący. Trzeba tu bowiem pamiętać o swoim dobytku. Ciągły potok przelewających się przez las turystów sprawił, że małpy stały się odważne do tego stopnia, że potrafią sięgnąć do kieszeni w poszukiwaniu czegoś interesującego.

Nie tylko małpy zadziwiają na Bali. W niewielkiej wiosce Petulu, tuż obok Ubud, każdego wieczora rozpoczyna się dziwne, naturalne przedstawienie. Spektakl, którego nie można przegapić. Tysiące białych czapli przybywa tu około godziny 18, pozostając na długie godziny. Ptaki po raz pierwszy zaczęły tu przylatywać po komunistycznej masakrze w 1965 roku, jednak nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nadal wracają. Lokalna legenda głosi, że są to dusze tych, którzy stracili tu życie.

RAJ DLA DZIECI W DOLOMITACH

AUTORKA:
MATYLDA PROMIEŃ

Masz w planie rodzinny wyjazd? Wybierz góry. Wiosna i lato to idealny czas na górski wypoczynek z dziećmi. Przedstawiamy 10 miejsc we włoskich Dolomitach, a konkretnie w Południowym Tyrolu, których dzieciaki na długo nie zapomną. Bo ile można budować zamki z piasku?

JEZIORO PRZYGÓD W WATLES
Poszukiwanie złota, mini wodospady, rafting dla najmłodszych, zjeżdżalnie czy ruchome mosty to tylko kilka z wielu atrakcji, czekających w jeziorze zabaw Spielesee w Watles w dolinie Val Venosta. Bezpłatne wejście do parku przez całe lato (płatna jest jedynie wjazd kolejką z doliny), sprawia że jest to świetne miejsce dla żądnych nowych przygód dzieci. Poza tym w okolicy można się też wybrać na wyprawę górskimi gokartami, co gwarantujemy, że będzie świetną zabawą także dla rodziców. Po sportowych aktywnościach można odpocząć w otoczeniu cudownych Dolomitów lub zjeść coś z lokalnych specjałów.
www.watles.net

ZIPLINE
Kto tego spróbuje, nie zapomni nigdy – bo jakże można zapomnieć o tym, że się fruwało? Bo dokładnie takie jest wrażenie! Bezpiecznie przyczepieni do lin, śmigamy na różnych wysokościach – nawet na 100 metrach nad ziemią! W sumie zjazd ma ponad 3 km i pokonuje się go partiami, jednocześnie zniżając do o 400 m. Niesamowite emocje i moc endorfin dla dorosłych i starszych dzieci. Wszystko to w San Vigilio w Kronplatz
www.adrenalineadventures.it

SZLAK WĘDROWNY URLESTEIG
Kolejne miejsc pełne przygód! Na wysokościach od 560 do 700 m n.p.m. na całą rodzinę czekają atrakcje związane z naturą – można pożeglować, spróbować przejść leśny labirynt, wspiąć się na gigantyczną ważkę czy popolować. Można także się wybrać na wyprawę z przewodnikiem i posłuchać o otaczającej faunie i florze. Wjazd na górkę gondolką, miejsce przyjazne też dla rodziców z wózkami.
www.sarntal.com

FUNBOB, CZYLI LETNIE SANKI
Kto nie lubi sanek? Chyba nikt. Ale czy próbowaliście takie zjazdu latem? Jest to możliwe w Tre Cime / Drei Zinnen. Co prawda wygląda to trochę inaczej, bo sanki (tzw. tobogan) zjeżdżają po specjalnej szynie, niemniej zabawa jest tak samo przednia. Wiatr we włosach i nieschodzący z ust uśmiech gwarantowane, zarówno na twarzy dziecka, jak i rodzica. W tej samych rejonach można się też wybrać na szlak Olperla, niezwykłego stworzenia z miejscowych legend. 10 stacji na kilkukilometrowej trasie, piękne widoki i ciekawostki z legend to doskonała zabawa na cały dzień.
www.dreizinnen.com

TARZANEM BYĆ!
W Passeiertal w okolicach Merano ukryte są niezwykłe kaniony, które tylko czekają na zdobycie! Pod okiem doświadczonego przewodnika górskiego można wziąć udział w spływie i przeprawie na linach. Naturalne baseny i skaliste przestrzenie zalane lodowatą wodą, połączone z emocjami robią niezwykłe wrażenie! Przeprawa dostępna od dla dzieci od 9 roku życia.
www.merano-suedtirol.it

W KRAINIE ZWIERZĄT
Hü i hott, czyli wio i prr – jak znasz te dwie komendy, możesz wsiadać na południowotyrolskie kuce rasy Halfinger. Na farmach w okolicy Bolzano można się wybrać na końską przejażdżkę , poprowadzić kucyki na linie lub pobawić się z... lamami. Cała rodzina może też przyjemnie spędzić czas na wyprawie bryczką, podziwiając piękne Dolomity. Miejsc jest mnóstwo, więc można doskonale dopasować do preferencji oraz możliwości dzieci w zależności od wieku!
www.bolzanosurroundings.info

WOODY WALK, CZY ŚLADAMI DREWNA
Pięciokilometrowa wyprawa w dolnej części Valle Isarco dla całej rodziny, gdzie na drodze czyhają różne atrakcje: drewniane rzeźby, doskonałe do wejścia i zabawy, specjalne drzewa do wspinaczki, ścieżki typu „tylko-nie -dotknij-ziemi" i wiele innych stacji. A piknik pomiędzy nim, na jednej z pięknych łąk, i jest wręcz wskazany!
www.plose.org

ŚLADAMI WIEDŹM I GÓRSKICH RYCERZY
Jeżeli ktoś woli tematy bardziej średniowieczne, jak np. rycerzy czy wiedźmy, to polecamy się wybrać do Alpe di Siusi, które słynie z tego typu legend. Nimi właśnie są inspirowane liczne szlaki tematyczne, łatwo dostępne także dla najmłodszych i będące dodatkową rozrywką podczas rodzinnych spacerów i zabaw.
www.seiseralm.it

STRZELANIE Z ŁUKU
W Kron Arc Adventure Park można poczuć się jak Robin Hood i postrzelać z prawdziwego łuku. Na trasie, na która można się wybrać z instruktorem, są pochowane drewniane cele, na których można sprawdzić swoją celność i zdolność koncentracji. Najlepiej wziąć kilka łuków, bo każdy będzie chciał spróbować.
www.kronplatz.com

PARKI LINOWE
Ze względu na wszechobecne lasy, parki linowe są dostępne praktycznie we wszystkich częściach Dolomitów. Szlaki wiodą z drzewa na drzewo po mostach, linach i sieciach kilka metrów nad ziemią. Jest to doskonały sposób na ruch i zabawę dla dzieciaków, które uwielbiają wyzwania i przygody.
www.suedtirol.info

ADVENTURE & CRUISES
TANIEREJSOWANIE.PL

NAJLEPSZE CENY REJSÓW W POLSCE

REJS ŚRÓDZIEMNOMORSKA MAJÓWKA

SAVONA ▪ NEAPOL ▪ KATANIA ▪ VALLETTA
BARCELONA ▪ MARSYLIA ▪ SAVONA | 8 DNI

- POLSKI PILOT
- AUTOKAR Z POZNANIA
- PEŁNE WYŻYWIENIE
- SAMOLOT Z WARSZAWY
- **Statek:** Costa Fascinosa ****+
- **Terminy:** 27.04.2019 - 06.05.2019
- od **599 EUR/os**. + 160 EUR/os. opłaty portowe

REJS PERŁY OCEANU INDYJSKIEGO

MAURITIUS ▪ SESZELE (3 DNI) ▪ MADAGASKAR (2DNI)
REUNION (2 DNI) ▪ MAURITIUS (2 DNI) | 15 DNI

- POLSKI PILOT
- SAMOLOT Z WARSZAWY
- PEŁNE WYŻYWIENIE
- **Statek:** Costa Mediterranea ****
- **Terminy:** 08.11.2019 - 24.11.2019
- od **1299 EUR/os**. + 260 EUR/os. opłaty portowe

REJS FIORDY NORWESKIE Z NIEMIEC

WARNEMÜNDE ▪ KOPENHAGA ▪ GERAINGER
BERGEN ▪ STAVANGER ▪ GOTEBORG ▪ WARNEMÜNDE | 8 DNI

- PEŁNE WYŻYWIENIE
- DOJAZD WŁASNY
- **Statek:** Costa Favolosa ****+
- **Termin:** czerwiec - lipiec - sierpień
- od **739 EUR/os**. + 150 EUR/os. opłaty portowe

TWÓJ BON NA KOLEJNY REJS

BON 50 EURO

KOD: PRESTIŻ 50

- **PRZY REZERWACJI PODAJ KOD „PRESTIŻ 50"**
- **bon jest ważny do 29.03.2019**
- **minimalna wartość rezerwacji: 500 EUR**

+48 58 690 49 49
www.tanierejsowanie.pl

PORSCHE MACAN

NOWA GENERACJA WARTA KAŻDEJ CENY

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Za modelem Macan stoi historia prawdziwego sukcesu. Połączenie typowych dla Porsche osiągów w każdym terenie z wysokim stopniem praktyczności na co dzień od samego początku zaimponowało klientom: od 2014 r. Porsche sprzedało ponad 350 tys. sztuk tego kompaktowego SUV-a. Nowa generacja z pewnością jeszcze wyśrubuje ten imponujący wynik.

Z salonu Porsche Centrum Sopot odebraliśmy podstawową wersję Macana. No właśnie, wersja podstawowa nigdy nie budzi entuzjazmu wśród fanów motoryzacji, ale w przypadku Porsche jest to mało istotny szczegół. Te samochody już na starcie konfigurowane są w taki sposób, by dostarczać kierowcy unikalnych wręcz wrażeń. Tradycja marki wszak zobowiązuje.

Macan, którym jeździliśmy napędzany jest 2-litrowym, turbodoładowanym silnikiem benzynowym o mocy 245 KM i 370 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Silnik współpracuje z 7-biegową, dwusprzęgłową automatyczną skrzynią biegów. Całkiem dobrze, jak na pozycję wyjściową. Dobrze nie tylko na papierze, ale jak się przekonaliśmy osobiście, również w praktyce. Ale o tym za chwilę.

Popatrzmy trochę na okładkę, wszak samochody, w przeciwieństwie do ludzi, po okładce oceniać nie tylko można, ale wręcz wypada. Dzięki wielu przemyślanym zmianom w nadwoziu, nowe Porsche Macan zyskało jeszcze bardziej sportowy i nowoczesny wygląd. Najpoważniejsza zmiana to trójwymiarowy, diodowy pas tylnych świateł, znany już z modelu Cayenne, czy Panamera. Technika LED standardowo jest również obecna w reflektorach głównych.

Lista głównych innowacji obejmuje: 11-calowy ekran dotykowy nowego systemu Porsche Communication Management (PCM), przeprojektowane i przeniesione otwory wentylacyjne oraz sportową kierownicę GT znaną z modelu 911. PCM daje dostęp do nowych cyfrowych funkcji, takich jak inteligentne sterowanie głosowe czy nawigacja online – dostępnych w standardzie. Podobnie jak w modelach Panamera i Cayenne, interfejs użytkownika można dostosować do osobistych wymogów za pomocą ruchomych „kafelków".

Wachlarz wyposażenia z zakresu komfortu poszerza jonizator powietrza, podgrzewana przednia szyba oraz asystent jazdy w korku Traffic Jam Assist, obejmujący adaptacyjny tempomat, który zapewnia bardziej komfortowe prowadzenie przy prędkościach do 60 km/h. System ten nie tylko przyspiesza i hamuje w sposób częściowo zautomatyzowany, ale pomaga też w kierowaniu podczas jazdy w korku lub wolno poruszającym się strumieniu pojazdów.

Znacznych zmian dokonano również w układzie jezdnym. Zmodyfikowane podwozie i precyzyjnie zestrojony układ jezdny zapewnia jeszcze większą neutralność prowadzenia przy zachowaniu stabilności i zwiększeniu komfortu. Zawieszenie z ulepszonymi stabilizatorami doskonale sprawdza się na nierównościach. Samochód też doskonale prowadzi się w zakrętach, przy większych prędkościach zachowuje się bardzo stabilnie, nie czuć też wychyleń. Korzystnie wpływa to na pewność prowadzenia.

I chociaż to nietypowe w segmencie SUV-ów, Macan nadal ma mieszane ogumienie – o różnych szerokościach – na przedniej i tylnej osi. Podobnie jak w przypadku innych sportowych samochodów Porsche, taka konfiguracja umożliwia kierowcy pełne wykorzystanie dynamicznych możliwości inteligentnego napędu na wszystkie koła Porsche Traction Management (PTM).

W prowadzeniu samochodu pomagają najróżniejsze tryby jazdy. Twój Macan może być spokojnym autem rodzinnym, jak i młodym, gniewnym ulicznym zawadiaką – wystarczy tylko zmienić ustawienia komputera na dynamiczne i... siedzimy w zupełnie innym samochodzie – Macan się usztywnia, wyostrza się reakcja na gaz, układ kierowniczy stawia większy opór, a z zewnątrz dochodzi rasowy pomruk.

Ceny nowego Porsche Macan zaczynają się od 248.800 zł brutto. W ofercie jest już również Macan S z nową, 3-litrową jednostką V6 turbo. Silnik generuje 354 KM mocy i maksymalny moment obrotowy na poziomie 480 Nm. Cena modelu S rozpoczyna się od poziomu 303.660 złotych.

PREMIERA PORSCHE 911

9.1.1 NA WIELE SPOSOBÓW

911 gości i godzina 9:11 (wieczorem) to liczby opisujące pokaz najnowszego modelu nowego Porsche 911. Na początku lutego w gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbyła się ogólnopolska premiera tego kultowego modelu.

Zaprezentować nową 911-kę z jednej strony jest rzeczą bardzo łatwą do wykonania, bo sama możliwość podziwiania z bliska tego modelu jest już sporą atrakcją. Z drugiej strony - trudniej jeżeli chodzi o premierę ogólnopolską, a ta po raz pierwszy miała miejsce właśnie w Trójmieście.

Już sama logistyka premiery robiła wrażenie. 911 zaproszonych gości z całej Polski, w tym głównie klientów marki, a szczególnie kierowców 911-ek. Dokładnie o 21:11 ceremonię rozpoczął Andrzej Smolik, muzyk znany m.in. zarówno z elektronicznych, jak i rockowych brzmień. Tym razem muzyka była wyjątkowa – zgodnie z nazwą imprezy „911 – dźwięk legendy" – do jej tworzenia Smolik wykorzystał dźwięku sześciocylindrowego boksera.

Tłem do krótkiego występu był multimedialny pokaz historii modelu – z użyciem nie tylko ekranów, ale i laserów. Goście odbyli podróż w czasie, która rozpoczęła się w 1963 roku wraz z pierwszą generacją 911, a skończyła na aktualnym modelu. Główną gwiazdą premiery była 911 -ka koloru czerwonego, to ona ukazała się jako pierwsza. Obok niej stanęły dwa kolejne modele. Wkrótce po tym wszystkie auta zostały oblężone przez zaintrygowanych gości. Zwieńczeniem imprezy był koncert Smolika i Keva Foxa.

Pokazana w Teatrze Szekspirowskim 911-ka to już ósma generacja tego modelu. Nowa generacja sześciocylindrowych, turbodoładowanych silników typu bokser została zmodernizowana i jest teraz mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej – w modelach S osiąga moc 331 kW (450 KM). Siła napędowa trafia do kół za pośrednictwem nowo opracowanej ośmiobiegowej przekładni dwusprzęgłowej. Prędkości maksymalne nowego 911 wynoszą: 308 km/h dla wariantu Carrera S oraz 306 km/h dla czteronapędowej odmiany Carrera 4S. Gama nowości obejmuje tryb Porsche Wet – opracowany, aby jazda po mokrych drogach była jeszcze bezpieczniejsza, system Night Vision Assist z kamerą termowizyjną, a także wszechstronną łączność, która wykorzystuje inteligencję „roju".

Design karoserii wygląda znajomo, a jednak nie pozostawia wątpliwości, że powstał od nowa. Ósma generacja 911 jest szersza, bardziej zdecydowana i bardziej zaawansowana niż dotąd. Poszerzone nadkola, znacznie szerszy tylny spojler o zmiennym położeniu, elegancki, płynnie przebiegający pas świetlny – to najbardziej wyraziste nowości w wyglądzie.

br

MIEJSCE TWOICH SPOTKAŃ

W GDAŃSKU

HOTEL
ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

Rodzinne spotkania • Bankiety
Business lunch • Konferencje

Ponad 500 m2 powierzchni konferencyjnej

marketing@hotelalmond.pl
58 351 90 00

JAGUAR XF 2.0

KOT KLASY ŚREDNIEJ WYŻSZEJ

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Jaguar to jedna z nielicznych już marek w samochodowym świecie, w której faktycznie można mówić o prestiżu. O ile konkurencja jest niemniej luksusowa, o tyle chwaląc się w towarzystwie Mercedesem albo Audi, rozmówca może podejrzewać, że przyjechaliśmy „byłą" niemiecką taksówką z demobilu. A w przypadku Jaguara – nieważne z którego roku, zawsze można poczuć to „och" i „ach", „Jaguarem?!".

XF to w hierarchii tego producenta limuzyna lub kombi lokowana pośrodku stawki. Mniejszy XE jest adresowany do młodszych klientów, a ultra luksusowy XJ to samochód, z którego korzystała np. książęca para podczas wizyty w Trójmieście – krótko mówiąc luksus totalny.

Czym więc jest XF? Ten model klasyfikuje się dokładnie pomiędzy tymi dwoma modelami wymienionymi powyżej. To luksusowa limuzyna klasy średniej wyższej o sportowych aspiracjach. W naszym teście poznacie model z 2-litrowym, benzynowym silnikiem o mocy 250 KM, z napędem na tylną oś, „ubrany" w sportowy pakiet R-Sport.

Jak na Jaguara przystało, XF wygląda dynamicznie, groźnie i typowo dla swojej marki. W ostatnim czasie oferta tego producenta została zdominowana przez SUV'y – nowe E-PACE i F-PACE, jednak należy pamiętać, że to właśnie usportowione limuzyny były jego domeną przez długie lata.

XF ma prawie równe 5 metrów długości co zalicza go do naprawdę dużych limuzyn. W kabinie nie jest jednak tak obszernie, jak można by się tego spodziewać, ale jest komfortowo. Kierowca, jak i pasażer siedzą otuleni w wygodnych fotelach, a przed nimi rozpościera się widok nowoczesnego i niepowtarzalnego kokpitu Jaguara. Smaczki w postaci chowających się kratek nawiewu, gdy nie są potrzebne, podobnie jak i pokrętła zmiany biegów, dodają mu smaku i, wracając do początku tego tekstu, powodują, że Jaguar na pewno nie jest nijaki.

Mimo stosunkowo cherlawego silnika pod maską – o pojemności „tylko" 2 litrów i 4 cylindrów, dostarcza on jednak całkiem poważnie brzmiące 250 koni mechanicznych, dopędzanych oczywiście przez turbosprężarkę. Komu będzie za mało – a pewnie prędzej czy później tak się stanie, bo Jaguar prowokuje do szyb-

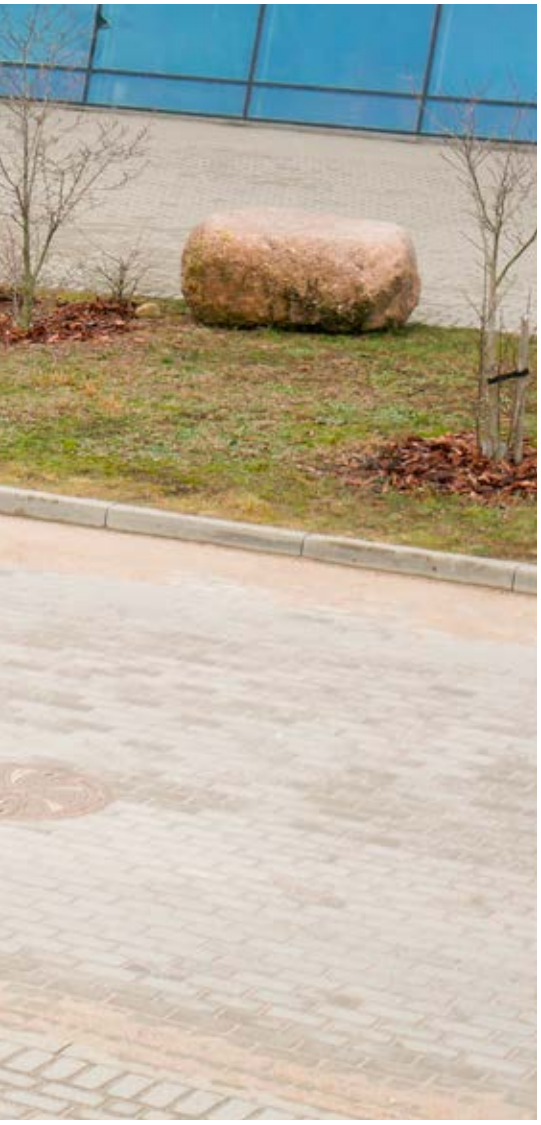

szej jazdy, ma jeszcze do wyboru 3-litrowe V6 o mocy 300 lub 380 KM.

Testowy „dwulitrowiec" oferuje przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 6.6 sekundy i prędkość maksymalną aż 250 km/h. Całkiem nieźle jak na ofiarę downsiz'ingu, ale czuć, że ten układ jezdny wytrzyma dużo więcej! Jazda Jaguarem jest aksamitna i dostojna, ale kiedy trzeba – pokazuje pazury. Świetny układ kierowniczy, twarde zawieszenie, które nie dopuszcza do nadmiernych przechyłów i przewidywalność na drodze.

Niepodważalnym atutem jest również stylistyka tego samochodu. Dodatkowo, w sportowej wersji wyposażeniowej R-Sport, z 18-calowymi felgami i kosztującym ponad 5000 zł lakierem o nazwie CAESIUM BLUE robi on tym większe wrażenie. Jakkolwiek to zabrzmi, to również cena za tę przyjemność jest dość rozsądna. Oczywiście 300.000 zł to niemało, ale patrząc na niemiecką konkurencję, której ceny już dawno „oszalały", bazowe 248 800 zł brzmi akceptowalnie. Doposażenie w kilka dodatków i sportowy pakiet wywindowały cenę testowanego przez nas egzemplarza do 324.800 zł.

Dla kogo w takim razie jest XF? Dla tych, którzy chcą poczuć luksus i emocje Jaguara, ale nie potrzebują robić tego tak ostentacyjnie jak ma to miejsce w przypadku XJ. Testowany model wyróżniają bardzo przyjemne doznania zza kierownicy, wysoki komfort i oryginalna stylistyka. Jeśli jednak chcesz doświadczyć więcej „Jaguara" wybierz wersję z mocniejszym silnikiem w układzie V6. Na pewno warto odwiedzić autoryzowany salon British Automotive w Gdańsku i umówić się na jazdę testową.

TRÓJMIEJSKIE PREMIERY 2019

AUTOR: MARCIN WIŁA

Rok 2019 będzie obfitował w wiele nowych modeli na światowych rynkach. Trzeba się jednak liczyć z tym, że lokalnie, u dealerów, pojawiają się one zwykle z opóźnieniem. Modele, które świat poznał w 2018 roku, teraz trafiają do trójmiejskich salonów. Przedstawiamy więc najważniejsze nowości, które będzie można zobaczyć w tym roku w Trójmieście.

BMW X7

Największy w ofercie bawarskiej marki SUV zasili w tym roku szeregi gamy „X". X7 to 7-osobowa, luksusowa twierdza na kołach. Samochód idealnie trafiający w gusta amerykanów, być może spodoba się też polskim klientom.

MERCEDES EQC

To stuttgardzka odpowiedź na eTrona od Audi. Crossover w którym można dopatrzeć się podobieństwa do GLC, to pierwszy, seryjny, w pełni elektryczny model Mercedesa. Osiągi podobne do konkurentów, ale deklarowany zasięg trochę większy – 450 km.

BMW SERII 3

To będzie najważniejszy model dla dealerów bawarskiej marki w Trójmieście. Seria 3 to uosobienie komfortu, dobrych osiągów i rewelacyjnego prowadzenia w segmencie klasy średniej. Nowa generacja czerpie zarówno technicznie, jak i stylistycznie z większego brata Serii 5.

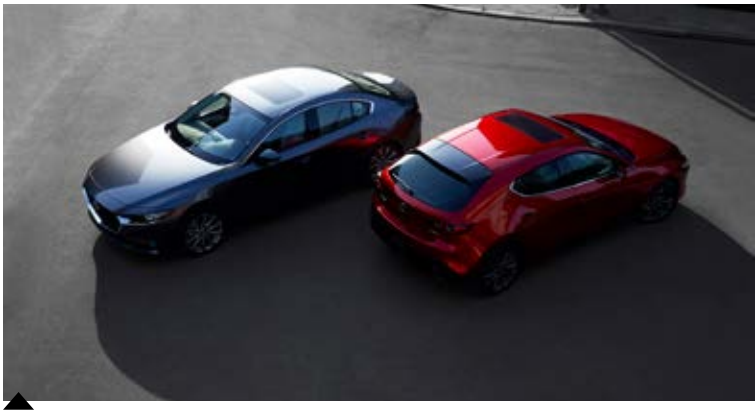

MAZDA 3

Kompaktowa Mazda staje się większa i bardziej dojrzała. Nowy model przejął wiele – włącznie ze stylistyką, od większej siostry „6". Nowe modele Mazdy mają być klasyfikowane znacznie wyżej, niż miało to miejsce do tej pory. Czyżby nowy konkurent Lexus'a i Infiniti?

MERCEDES CLA

Po sedanie klasy A pojawi się kolejny model z nadwoziem tego typu. Auto będzie miało bardziej sportowe linie nadwozia. W odmianie AMG do dyspozycji będzie ponad 400 KM. Debiut w marcu 2019 r.

AUDI ETRON

W pełni elektryczny model samochodu, który mocno przypomina SUV'a. Duże rozmiary jasno komunikują, że nie będzie to miejski samochodzik, lecz rodzinne auto do podróżowania na trasie. Moc ponad 400 Km i deklarowany zasięg 400 kilometrów. Rywal dla Tesli Model X!

PORSCHE 911

Ósme wcielenie legendy – kompletnie nowe, ale jakby znajome. Stylistycznie to 911'tka jaką znamy od lat. Technicznie – nowe silniki, nowy układ jezdny i nowa, lekka konstrukcja, z jeszcze większym udziałem aluminium. Do tego wiele technologicznych nowości znanych między innymi z Panamery i Cayenne.

RANGE ROVER EVOQUE

Najmniejszy wśród elity off-roadowej motoryzacji Evoque jest ulubieńcem Pań. W najnowszym wydaniu ma się stać „małym Velarem", mamy więc prawdopodobnego zwycięzcę konkursu na najładniejszego małego SUV'a. Debiut w Trójmieście już w lutym!

TOYOTA RAV4

V generacja tego prekursora SUV'ów będzie kontynuować dotychczasowy charakter tego modelu. Średniej wielkości nadwozie, podstawowe możliwości zjazdu z utwardzonej nawierzchni i oczywiście legendarny napęd hybrydowy.

CITROEN C5 AIRCROSS

Efektowny, ładny, kompaktowy SUV. Konstrukcja bliźniacza wobec Peugoet'a 3008 i Opla Grandlanda X, ale jak przystało na Citroen – z własnym, indywidualnym stylem!

ZAJRZYJ DO WNĘTRZA **NISSANA LEAF**

AUTOR: MARCIN WIŁA **/FOTO:** MARCIN WIŁA/MOTO3M.PL

Unikatowy, bo przepołowiony, Nissan LEAF trafił do gdyńskiego salonu Nissan Zdunek KMJ. Samochód już na etapie produkcyjnym został przygotowany do takiej roli. Ku zaskoczeniu – egzemplarz, który do 2 lutego można zobaczyć w gdyńskim salonie Nissana, jest w pełni mobilny i samodzielnie jeździ!

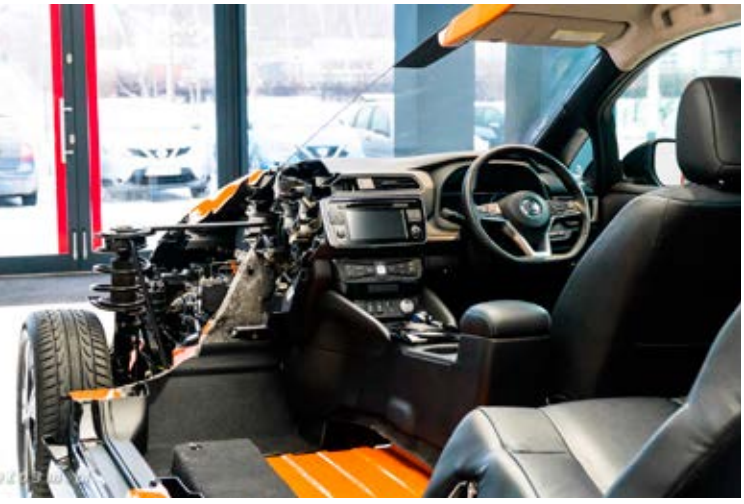

Nissan LEAF to najpopularniejszy samochód elektryczny świata. Niedawno było o nim głośno w Trójmieście nie tylko z powodu debiutu najnowszej generacji, ale także dlatego. ponieważ trójmiejski podróżnik – Marek Kamiński przejechał takim samochodem z Polski do Japonii pokonując ponad 16 000 kilometrów przez kraje takie jak Rosja czy Mongolia, gdzie samochody elektryczne (i stacje ich ładowania) są niezwykle rzadkie.

LEAF, którego można obejrzeć w Gdyni to wyjątkowa okazja, aby z bliska zobaczyć, w jaki sposób konstruowane są współczesne samochody. Na przykładzie LEAF'a doskonale widać umiejscowienie kluczowych, konstrukcyjnych elementów samochodu, budowę zawieszenia, a także grubość szyb czy materiałów wygłuszeniowych. Warto też zwrócić uwagę na wielkość akumulatorów zasilających silnik, które umiejscowione są pod przednimi fotelami.

Prezentowany egzemplarz jest w pełni mobilny. Nie posiada oczywiście homologacji drogowej, a jego prędkość ograniczona jest do "spacerowego" tempa, ale działa w nim nawet mechanizm przedniej wycieraczki! Zmiany jakie zaszły w konstrukcji, to między innymi przeniesienie akumulatora rozruchowego, zastosowanie szyb przedniej i tylnej, z pleksi oraz wsporniki mocowania przedniej, lewej kolumny MacPhersona, ze względu na brak tzw. kielicha.

Nowy LEAF to druga generacja tego zeroemisyjnego modelu. Trafił on na rynek 7 lat temu i w tym czasie znalazł ponad 300 000 nabywców. Najnowsza odmiana, oferuje zwiększony do 378 km zasięg na jednym ładowaniu, a elektryczny zespół napędowy rozwija 110 KW (150 KM) mocy i 320 Nm momentu obrotowego. Cennik Nissan'a LEAF zaczyna się od 155 500 zł.

NISSAN

Innovation that excites

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY

X-TRAIL | JUKE | MICRA | QASHQAI

WYPRZEDAŻ NISSANA

WYBIERZ SWÓJ ULUBIONY MODEL NISSANA I **ZYSKAJ DO 14 100 ZŁ**

UMÓW SIĘ NA JAZDĘ TESTOWĄ JUŻ DZIŚ

Gdańsk, Grunwaldzka 295 | Gdynia, Wielkopolska 250B

tel.: 881 209 209

www.zdunekkmj.pl

ZDUNEKKMJ

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna od dnia 11. 11. 2018 do dnia 09. 12. 2018. Rabat 14 100 zł dotyczy nowego Nissana Qashqai 1.5 dCi 115 KM z roku produkcji 2018.

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

HEJT (STOP NIENAWIŚCI!)

ADELA ROSTEK

VS

MERY.PIXELS

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Jest wszędzie: w domach, na ulicach, w biurach. Ostatnio „zalewa" przestrzenie wirtualne. Bywa częścią każdego z nas, ale to od nas zależy czy jej czarna mgła przesłani nam oczy. Nienawiść zwana potocznie „hejtem", nie pozwala cieszyć się życiem, nic nie daje, wszystko zabiera. Czas powiedzieć jej STOP!, zanim na dobre zdominuje naszą codzienność.

ADELA ROSTEK

Rysuję, bo...
nie umiem opowiadać! Coś za coś
Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
głowonogi
Pobudzają moją kreatywność...
miasto, chaos, ulica
Artysta dojrzewa, kiedy...
pracuje z innymi
Największe wyzwanie to...
docenić samego siebie
Hejt to...
pokusa ludzi słabych
Najgorsze oblicze hejtu to...
ten za plecami

Dlaczego ludzie nienawidzą?
ze strachu, z zazdrości i niezrozumienia
Jak zapobiec nienawiści?
pokochać i zaakceptować samego siebie.
Co jest przeciwieństwem nienawiści?
zgoda, pomoc, radość z życia

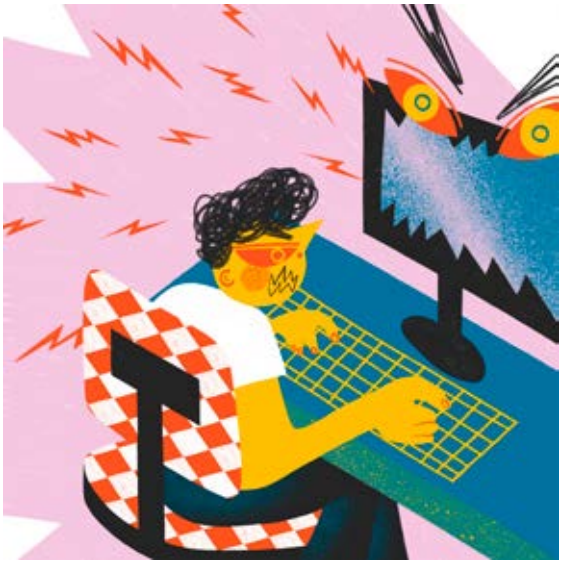

MERY.PIXELS

Rysuję, bo...
lubię
Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
księżniczkę z długimi rzęsami (oczywiście tego nie pamiętam)
Pobudzają moją kreatywność...
zadania, nowe wyzwania
Artysta dojrzewa, kiedy...
dojrzewa cały czas
Największe wyzwanie to...
wstawanie o 5 rano
Hejt to...
niechęć do ludzi
Najgorsze oblicze hejtu...
obrażanie drugiego człowieka z błahych powodów w sieci

Dlaczego ludzie nienawidzą?
bo mają niską samoocenę
Jak zapobiec nienawiści?
Ciężko powiedzieć, same powtarzanie hasła: "stop nienawiści" ani nie pomaga, ani nie przeszkadza
Co jest przeciwieństwem nienawiści?
miłość

SANHAUS
APARTMENTS

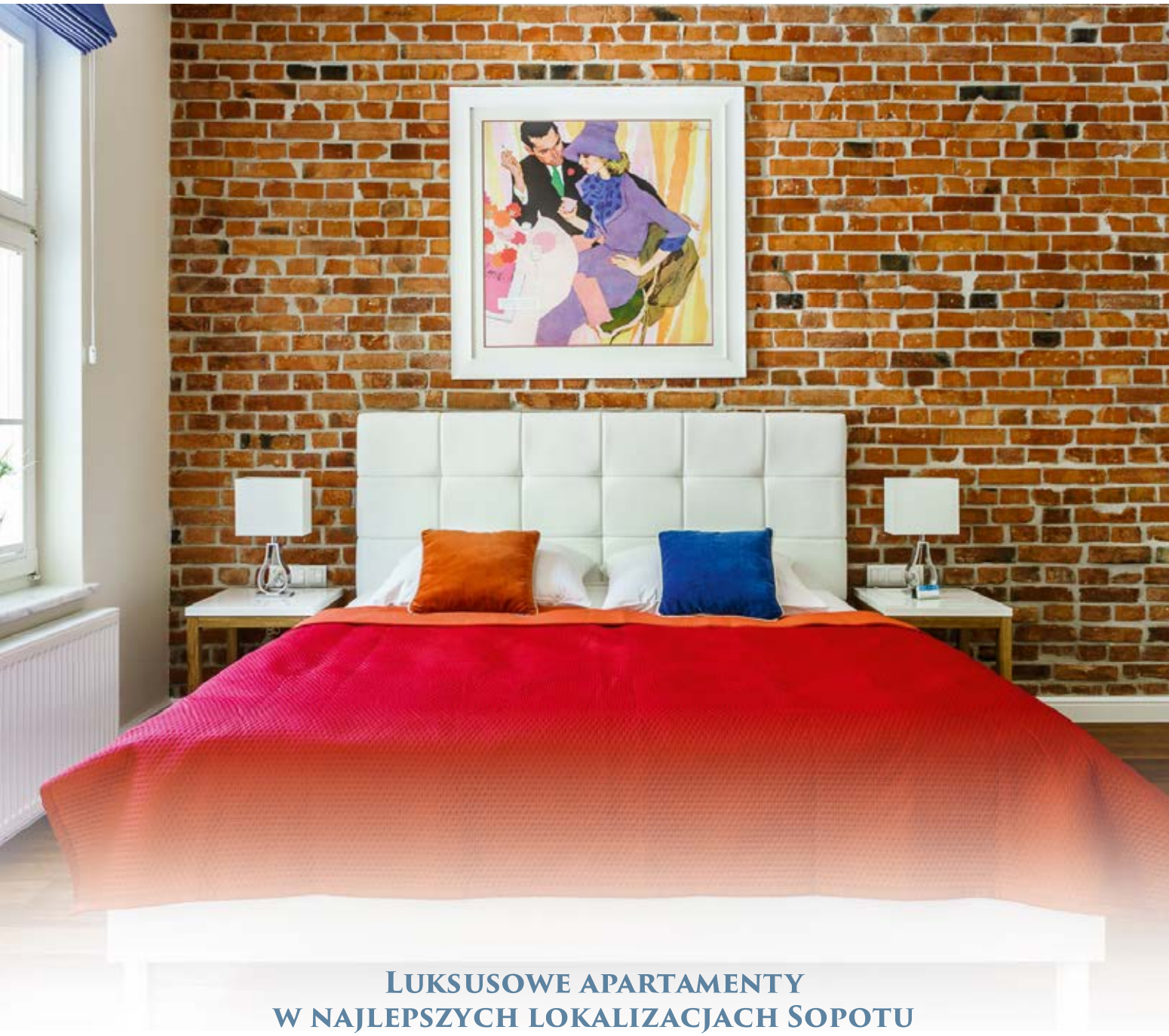

Luksusowe apartamenty w najlepszych lokalizacjach Sopotu

WWW.SANHAUS-APARTMENTS.PL.

2018 CERTIFICATE of EXCELLENCE
tripadvisor

Fot. Michał Czerniński

Na Frankenie może się znajdować 1,5 miliona litrów paliwa

EKO BOMBA NA DNIE BAŁTYKU

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE

Zalega na dnie Zatoki Gdańskiej od ponad 70 lat. Jeżeli jego pozostałości przedostaną się do wód, Polskę czeka katastrofa ekologiczna i ekonomiczna na nieznaną dotąd skalę. Mowa o tankowcu Franken, który nadal zawiera nawet do półtora miliona litrów paliw. Naprzeciw wyszła Fundacja MARE. Cel? Stworzenie planu oczyszczania wraku Frankena. Wśród wspierających projekt znaleźli się m.in. Beata Pawlikowska, Aleksander Doba i Tymon Tymański.

Chociaż Franken to jeden z wielu zatopionych statków w polskiej strefie Bałtyku, to jest on bez wątpienia jednym z największych i potencjalnie najbardziej niebezpiecznym. W czasie II Wojny Światowej tankowiec dostarczał paliwo niemieckim okrętom walczącym w rejonie Zatoki Gdańskiej. W wyniku radzieckiego bombardowania poszedł na dno, a wraz z nim miliony litrów paliwa. O tym, ile mógł go pomieścić niech świadczy fakt, że po jego zatopieniu 8 kwietnia 1945 roku, wszystkie niemieckie pancerniki i krążowniki zostały odesłane z Zatoki Gdańskiej na Zachodni Bałtyk. Powodem była obawa dowództwa przed możliwym brakiem paliwa na statkach.

Wrażenie robi także wielkość zatopionej jednostki. Mierzący 179 metrów statek ledwo zmieściłby się na Długim Targu w Gdańsku. Istnieje niemal pewność, że w momencie zatonięcia Frankena w jego zbiornikach było około 2700 ton paliwa, nie licząc paliwa okrętowego jakie było mu potrzebne do pływania (ok. 300 ton). Wartości te są udokumentowane. Na podstawie badań przeprowadzonych na wraku szacuje się, że około 40% wszystkich zbiorników jest nadal szczelna i może zawierać nawet do 1,5 miliona litrów różnych rodzajów paliw. A sam stan zbiorników na skutek postępującej korozji jest coraz gorszy – pytanie nie brzmi czy wyciek nastąpi, lecz kiedy?

Nie są znane wszystkie możliwe scenariusze takiego rozlewu. Wiadomo jednak, że tankowiec znajduje się w rejonie, który jest bardzo wrażliwy na skażenia - obszarów Natura 2000, rezerwatów przyrody i kolonii chronionych fok szarych, a układ tamtejszych prądów najprawdopodobniej spowoduje skierowanie rozlewu w stronę plaż leżących w odległości od 10 do 25 km od miejsca zalegania statku. Położenie tankowca każe sądzić, że może dojść do bardzo intensywnego skażenia całego obszaru Zatoki Gdańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem brzegu od Piasków do Portu Hel. Będzie to nie tylko tragedia dla bałtyckiego ekosystemu, lecz także dla całej gospodarki opartej na turystyce. Wyciek paliwa może oznaczać także katastrofę ekonomiczną dla tysięcy mieszkańców nadmorskich miejscowości.

By powstrzymać katastrofę ekologiczną Fundacja MARE wraz z Instytutem Morskim w Gdańsku wdrożyły projekt mający zredukować negatywny wpływ wycieków paliwa z wraku Frankena. W jego ramach przeprowadzono kilkudniową ekspedycję badawczą wraku, w której udział wziął statek badawczy Instytutu Morskiego– r/v IMOR oraz m/y Litoral z bałtyckiej bazy nurkowej z 5 nurkami na pokładzie.

- Była to pierwsza i jednocześnie największa operacja badania wraku w Polsce pod kątem zebrania informacji niezbędnych do oszacowania skali zagrożenia środowiskowego i podjęcia realnych działań zmierzających do oczyszczenia wraku i tym samym zapobieżenia katastrofie ekologicznej **- twierdzi dr inż. Benedykt Hac z Instytutu Morskiego w Gdańsku.**

Niestety jej wyniki nie są optymistyczne. Sam stan środowiska morskiego wokół wraku wskazuje na duże spustoszenie w ekosystemie. Badania gruntu w najbliższym sąsiedztwie tankowca pokazały, że normy dla niektórych toksycznych i rakotwórczych substancji zostały przekroczone nawet kilkaset razy. A rozmieszczenie skażonego gruntu wskazuje, że ostatni poważny wylew paliwa ciężkiego nastąpił najprawdopodobniej niedługo po zatonięciu.

Obecnie stan wraku podlega dramatycznym zmianom, wykryte uszkodzenia i postępująca korozja kadłuba wskazują na niebezpieczeństwo zawalenia się wraku pod własnym ciężarem, a rozległe pęknięcie kadłuba wraz z niekorzystnym rozkładem ciężarów w słabo podpartej części dziobowej mogą spowodować przewrócenie się dziobowej nadbudówki, a to z kolei rozszczelnienie zbiorników. Efekt – niekontrolowany wyciek paliwa, oleju i innych substancji trujących.

- W Bałtyku leży kilkadziesiąt dużych wraków. Mamy to nieszczęście, że odziedziczyliśmy dwa najgorsze. Jestem przekonany, że zagrożenie jest bardzo realne. Nie jesteśmy gotowi na tego typu katastrofę **– podkreśla dr Hac.**

Fundacja MARE wraz z Instytutem Morskim w Gdańsku nie ustaje w wysiłkach, by dokładnie zbadać i oczyścić Frankena.

- W wyniku przeprowadzonej ekspedycji badawczej powstał wstępny plan oczyszczenia Frankena z zalegającego w nim paliwa - mówi Olga Sarna z Fundacji Mare. - Dodatkowo projekt ma też charakter pilotażowy – stworzona zostanie także ogólna metodologia oczyszczania wraków do zastosowania na innych wrakach Bałtyku. Następnie metodologia zostanie udostępniona wszystkim zainteresowanym stronom, w szczególności instytucjom rządowym odpowiedzialnym za obszary morskie **– dodaje Olga Sarna.**

Celem głównym projektu Fundacji MARE jest pozyskanie finansowania na oczyszczenie wraku i wypompowanie zalegającego paliwa. Cały proces wymaga dużych nakładów finansowych. Z raportu dr Haca wynika, że wysokość kosztów zależeć będzie od tego, jaką metodę zabezpieczenia wraku wybierzemy. Kwota może sięgać nawet 20 milionów euro, dlatego tak ważne jest zainteresowanie problemem władz i zyskanie zainteresowania i poparcia opinii publicznej. Fundacja zbiera podpisy pod apelem o sfinansowanie oczyszczania wraku na stronie internetowej www.fundacjamare.pl.

Ratuj Bałtyk. Podpisz apel na stronie fundacjamare.pl

Fot. Michał Procajło

Pytanie nie brzmi, czy wyciek nastąpi, lecz kiedy

Fot. Michał Procajło

Wyciek będzie tragedią dla bałtyckiego ekosystemu i gospodarki opartej na turystyce

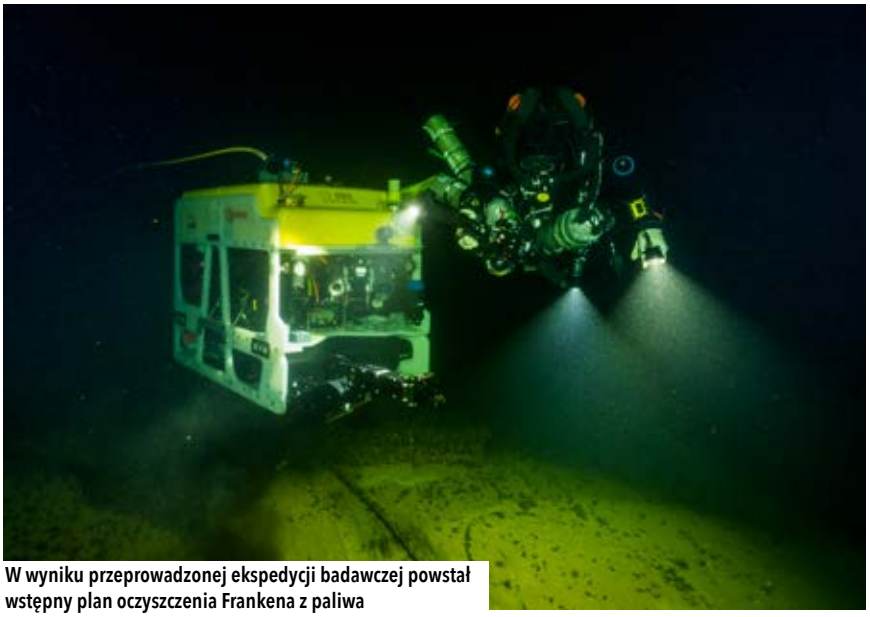

Fot. Sławomir Packo

W wyniku przeprowadzonej ekspedycji badawczej powstał wstępny plan oczyszczenia Frankena z paliwa

PLATE WITH MATE

AUTOR: KRZYSZTOF KRÓL

Psychologowie od lat alarmują: samotność jest jednym z czynników zaburzeń metabolizmu, chorób serca czy też cukrzycy. Jedną z aktywności, których kategorycznie powinniśmy unikać w samotności to spożywanie posiłków. Zuzanna Grudniak, młoda psycholog z Gdańska opracowała aplikację, która pomaga uniknąć jadania w samotności.

Aplikacja PlateWithMate dostępna jest na dwie platformy mobilne: iOS oraz Android i jest bardzo łatwa w obsłudze: chcąc poznać ciekawego partnera do posiłku wystarczy, że wybierzemy miejsce (restaurację, bar czy kawiarnię) i damy sygnał, że o konkretnej godzinie tam będziemy. Aplikacja gromadzi ludzi, którzy są zainteresowani tą formą spędzania czasu i ma łączyć ludzi otwartych na nowe znajomości, więc równocześnie ogranicza obawy, z którymi większość nieśmiałych ludzi musi się borykać. Pozwala zasygnalizować, że chętnie z kimś porozmawiamy, nie narażając nas na etykietowanie jako człowieka samotnego, poszukującego kontaktu z innymi.

Zuzanna Grudniak

PlateWithMate pozwala zjeść posiłek w ciekawym towarzystwie

- Co ważne, PlateWithMate nie jest aplikacją do randkowania **– mówi Zuzanna Grudniak.** - Mało kto lubi jeść w samotności, a wielu z nas chętnie poznałoby osobę, z którą może uciąć sobie ciekawą pogawędkę w czasie posiłku. W dużych centrach biurowych w porze lunchowej nietrudno jest znaleźć ludzi, którzy z chęcią spędziliby czas przy posiłku, rozmawiając z kimś interesującym, ale dotychczas nie było platformy, która by na to pozwoliła. PlateWithMate daje taką szansę **– dodaje Zuzanna Grudniak.**

Spożywanie posiłków bez towarzystwa może być powiązane z takimi problemami jak depresja, zaburzenie przepływu krwi do serca, otyłość oraz zespół metaboliczny (kombinacja cukrzycy z wysokim ciśnieniem). Badania jednak wykazują, że aż 46% z nas je co najmniej dwa posiłki dziennie w samotności! Wynika z nich również, że nasze zdrowie psychiczne oraz samopoczucie w dużej mierze zależą od ilości i jakości naszego życia towarzyskiego oraz od tego jak pożytkujemy czas w ciągu dnia.

Aplikacja to także rozwiązanie dla podróżnych. Według statystyk każdego roku w pojedynkę wykonywanych jest aż 480 milionów podróży biznesowych. PlateWithMate przychodzi nam z pomocą

- Podczas samotnych podróży, wielu z nas zamiast wyjść na miasto, poznawać miejscowe smaki i ludzi, zostaje w hotelu, bo nie ma z kim, ani gdzie pójść. W ten sposób, ucieka nam możliwość poznania wielu ciekawych ludzi i zobaczenia miasta, do którego przyjechaliśmy na konferencje naukową, czy spotkania biznesowe **– mówi Zuzanna Grudniak.**

Jak działa aplikacja? Po zainstalowaniu aplikacji tworzymy konto. Możemy zrobić to przy pomocy Facebooka, konta Gmail lub utworzyć konto w aplikacji. Wpisujemy wiek, płeć, imię. Możemy załączyć zdjęcie oraz dodać krótki opis, tak aby inni użytkownicy znali nasze zainteresowania.

- Opis można zmieniać, więc na przykład podczas podróży na jakąś konferencję, możemy dodać to do opisu. Następnie pojawia się mapa, jesteśmy na niej niebieską kropką – to nasza lokalizacja. Dookoła nas znajdują się czerwone znaczniki, które oznaczają czyjeś utworzone spotkania. Po kliknięciu w takie wydarzenie widzimy jego nazwę, kto je utworzył oraz w jakich godzinach się odbędzie. Klikamy „dołącz". Teraz decyzja należy do twórcy wydarzenia – abyśmy wzięli w nim udział, musimy zostać zaakceptowani **– tłumaczy Zuzanna Grudniak.**

Po akceptacji otwiera nam się czat, na którym można zamienić kilka słów przed spotkaniem, czy powiadomić kogoś, przy którym stoliku siedzimy.

PlateWithMate to aplikacja, która odnosi się do naszych codziennych, podstawowych czynności i instynktów. Łączy przyjemne z pożytecznym poprzez powiązanie czynności jaką jest jedzenie ze zwiedzaniem i poznawaniem nowych ludzi. To platforma, która ma pozwolić na nawiązywanie ciekawych kontaktów, otwarcie nas na innych i, paradoksalnie, ograniczenie korzystania ze smartfonów w czasie spożywania posiłków w samotności.

RUBIO

+Halle®

NEST System High Table

RUBIO
ul. Antoniego Słonimskiego 5 lok. 66,
80-280 Gdańsk
meble.rubio.com.pl

WNĘTRZE PEŁNE SMACZKÓW

PROJEKT: MAGDALENA BIELICKA, MARIA ZRZELSKA-PAWLAK – PRACOWNIA MAGMA
FOTO: KASIA SELIGA-WRÓBLEWSKA, MARCIN WRÓBLEWSKI - FOTOMOHITO

Projekt obejmuje modernizację domu w jednym z najpiękniejszych zakątków Gdyni – tuż przy Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. Na 120 metrach powierzchni użytkowej projektanci stworzyli aranżację, w której odnajdziemy sporo nawiązań do natury.

W tym klimatycznym wnętrzu odnajdziemy sporo nowych, designerskich przedmiotów, ale też są meble, które dostały drugie życie lub też zostały zaadaptowane z wnętrza pierwotnego. W salonie uwagę przykuwają sofa i fotel. Monumentalna wręcz forma zwiastuje ogromną wygodę. Tak jest w istocie, nic zatem dziwnego, że projektantki postanowiły te stare meble poddać renowacji. Zaprojektowały tkaninę w kwiatowe printy i oddały fotel i sofę do tapicera. Po zabiegu meble wyglądają jak nowe. Renowacji poddana została również drewniana podłoga oraz krzesła w jadalni.

Wielkim wyzwaniem, ze względu na obłe fronty, była oryginalna, popielata zabudowa kuchenna. Domownicy od razu ją pokochali - to autentyczne serce domu, połączona z jadalnią i salonem jest miejscem, gdzie zbiera się cała rodzina, żeby gotować, rozmawiać i przyjmować gości. Z kuchni przechodzimy do jadalni, dalej do salonu. Ważną rolę w wystroju tego wnętrza odgrywają naturalne tekstylia. Lniane, naturalnie gniecione tkaniny w odcieniu chłodnych pasteli i spłowiałych szarości kontrastujące z wielobarwnymi poduchami i tapicerowaną kanapą.

Stoliki kawowe ze szklanymi blatami, to piękny duet Gubi z NAP Concept. Ponad małym stolikiem wzrok natychmiast przykuwa stara lampa witrażowa, jeden z elementów, który jest w tym domu od zawsze. Wyjątkowym elementem tego wnętrza jest również zaprojektowana przez nas architektki, szafka RTV - powtarza ona obłe kształty mebli kuchennych, pięknie prezentując teakowy fornir. Klimat wnętrza podkreślają dodatki: kolorowe powłoczki na poduszki, proste, kamionkowe wazony i starannie dobrana roślinność.

Sofa i fotel – B&B Home Chicago
Stoliki kawowe - Gubi TS Glass Table / NAP Concept
Stół w jadalni – Kler
Krzesła kuchni - Ton Era 311 / NAP Concept
Lampa witrażowa – Tiffany / Galeria Tiffany Gdynia
Żyrandol kryształowy w holu - Searchlight Empire / Światłoteka Gdynia
Lampka kryształowa nad witryną - Le Boom / Światłoteka Gdynia
Kafle w przedpokoju - Equipe Chatelet / Q-Max Gdynia

Płytki ścienne w łazience głównej - Venis Sea Blanco / Q-Max Gdynia
Płytki podłogowe w łazience głównej - Aleluia Ceramica Pearl / Q-Max Gdynia
Ceramika w łazience głównej - Duravit / Q-Max Gdynia
Armatura łazienkowa - Kludi E2 / Q-Max Gdynia

Płytki ścienne w małej łazience - Ceramiche Grazia / Q-Max Gdynia
Toaleta w małej łazience - Duravit Starck / Q-Max Gdynia
Umywalka w małej łazience - Globo / Q-Max Gdynia
Dodatki (poduszki, zegar, ceramika) - Tila.pl
Szafka pod TV, kuchnia, meble łazienkowe, meble w holu – wg. projektu Pracownia Magma.

15 LAT BOCONCEPT W TRÓJMIEŚCIE

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Gdy 15 lat temu otwierał się w Gdyni salon BoConcept, mało kto wiedział jak piękne, funkcjonalne i fascynujące może być skandynawskie wzornictwo. Przez te wszystkie lata rosła świadomość nie tylko mieszkańców, ale też architektów, a marka BoConcept stała się jednym z najważniejszych punktów na designerskiej mapie Trójmiasta.

Sofa Indivi, krzesła Adelaide, stół Milano

Fotel Imola

Na początku salon w Sopocie przy Alei Niepodległości. Wejście na trójmiejski rynek światowej marki i to od razu na powierzchnię powyżej 400 m.kw., z kompletną, przemyślaną ofertą, zdefiniowało układ sił w branży. W roku 2011 nastąpiła przeprowadzka do Gdyni na Plac Kaszubski, by po niespełna dwóch latach znaleźć swój „dom" w nowoczesnym lokalu w budynku Altus w Gdyni Redłowie – tutaj na 570 metrach kwadratowych duński design prezentowany jest w imponującej oprawie. A już za kilka tygodni ekspozycja BoConcept dostępna będzie w gdańskiej Galerii Wnętrz City Meble. Piękne podsumowanie 15 lat historii!

Sofa Osaka, regał Lugano, stolik Bornholm

Sofa Fargo, stolik Lugo, lampa Kuta

Początki marki sięgają roku 1952, kiedy to dwóch młodych stolarzy, Jens Ærthøj i Tage Mølholm założyli własny zakład produkcji mebli. Wtedy towarzyszyły im jedynie umiejętności, młodzieńczy zapał i zasady, które zostały wpisane w DNA marki - prostota, kunszt, elegancka funkcjonalność i wysoka jakość materiałów. Dziś BoConcept to 355 salonów rozlokowanych w 61 krajach na całym świecie.

- BoConcept projektuje, produkuje i sprzedaje meble dla ludzi, którzy kochają nowoczesne wzornictwo i miejski styl życia. Meble BoConcept charakteryzuje modularność - meble można dostosować do indywidualnych potrzeb oraz optymalne rozwiązania pozwalające na wykorzystanie nawet małej przestrzeni – **mówi Katarzyna Jędruszczak, store manager BoConcept Gdynia.**

BoConcept to kwintesencja skandynawskiego, zwłaszcza duńskiego designu - połączenie doskonałego wyglądu z funkcjonalnością i komfortem. Doskonale jest to widoczne w ikonach designu, które od wielu lat są w ofercie marki, będąc co jakiś czas udoskonalane lub po prostu odświeżane.

Wśród tych ikon trzeba wspomnieć o kultowym fotelu Imola, który w tym roku obchodzi swoje 10-lecie. Zainspirowany piłeczką tenisową, projektant Henrik Pedersen, stworzył fotel jedyny w swoim rodzaju. Warto zwrócić na jubileuszową, limitowaną wersję (600 egz.), wykonaną ręcznie w zupełnie nowej kolorystyce: miękkim, luksusowo czarnym aksamicie.

- Gdy mówimy o ikonach, nie sposób nie wspomnieć o modułowej sofie Mezzo, kwintesencji wygody i luksusu, krzesłach Adelaide, które występują w wielu różnych odmianach, także outdoorowych, inteligentnym i funkcjonalnym stole Milano, czy biurku Cupertino, które w sposób innowacyjny łączy przestrzeń do pracy, przechowywania i słuchania muzyki, tworząc idealne rozwiązanie dla domowego biura – **dodaje Katarzyna Jędruszczak.**

Zapraszamy do salonu BoConcept w Gdyni Redłowie na spotkanie z fascynującym światem skandynawskiego designu. Światem, w którym dominują naturalne materiały, a meble mają duszę.

QMAX

Ekskluzywne Łazienki

✦

Bogata Oferta Płytek Ceramicznych

Q-max Gdynia Orłowo
ul.Jesionowa 1
tel. 512 945 196

Q-max Gdynia Kamienna Góra
ul.Augustyna Necla 15-17
tel. 58 735 06 70

www.q-max.com.pl
info@q-max.com.pl

DOM W LESIE

PROJEKT: : DR HAB. JAN SIKORA (SIKORA WNĘTRZA ARCHITEKTURA),
MGR INŻ. ARCH. ANDRZEJ MAREK (MANIFEST ARCHITEKTURA).

Ten wyjątkowy dom znajduje się w gdyńskim lesie i jest dla właścicieli oazą spokoju i ostoją prywatności. Zaprojektowanie idealnego domu inwestorzy zlecili pracowni Sikora Wnętrza Architektura, która zaprosiła tym razem do wspólnego projektu architekta Andrzeja Marka. Zapraszanie do współpracy różnych specjalistów pozwala na tworzenie obiektów i wnętrz o unikalnym charakterze.

Inwestorom zależało na kompleksowej usłudze obejmującej zarówno wnętrza, jak i architekturę. Kluczem było takie opracowanie bryły, by jej finalny kształt wynikał bezpośrednio z potrzeb funkcjonalnych domowników. Według tego dom został podzielony na dwa osobne elementy – część sypialnianą oraz część dzienną, która zawiera dwie kondygnacje: parter oraz piętro.

We wnętrzu najważniejszą przestrzenią jest strefa dzienna zaprojektowana jako połączony salon, jadalnia oraz kuchnia. W części tej zlokalizowana została też lekka ażurowa klatka schodowa prowadząca na pierwsze piętro budynku, gdzie znajdują się dziecięce sypialnie oraz łazienka. Część przewidziana dla rodziców - gabinet, sypialnia i osobna łazienka została zaprojektowana w postaci bocznego skrzydła budynku połączonego z główną częścią budynku za pomocą szklanego łącznika, który rozbija bryłę na mniejsze elementy.

Obiekt znajduje się blisko drogi i od jego strony jest niedostępny – elewacja frontowa to swoisty mur oddzielający go od świata zewnętrznego. Znajduje to swój wyraz w obniżeniu optycznym tej części bryły, która po drugiej stronie jest wyższa i otwarta na podwórko. Otwarta przestrzeń działki powstała dzięki wyeksponowaniu jego najpiękniejszej części poprzez ułożenie budynku w literę „L". Dostęp do niej możliwy jest poprzez duże przeszklenia, zarówno z części salonowej, jak i sypialnianej.

Materiały zastosowane do wykończenia obiektu to stal o metalicznych szarościach wpadających w czerń oraz drewno poddane specjalnej obróbce termicznej. Na pełny wyraz formalny składa się gra przenikających się pełnych i otwartych ażurowych płaszczyzn tworzących ściany. Podobnie we wnętrzu – zastosowane zostały takie materiały, jak surowe drewno, czy miękkie tkaniny.

TRÓJMIASTO DOCENIONE W KONKURSIE PROPERTY DESIGN AWARDS!

AUTOR: MAX RADKE

Forum Gdańsk oraz gdyńskie biuro firmy Nordea Scandinavia Office wśród zwycięzców konkursu Property Design Awards 2019. Konkurs organizowany przez serwis propertydesign.pl to jedno z najważniejszych branżowych wydarzeń. Co roku wyłania najlepsze projekty oraz przestrzenie komercyjne i publiczne w Polsce.

Unikalne inwestycje, budynki o wyjątkowej architekturze i przestrzenie pełne inspirującego designu - tylko takie obiekty mają szansę znaleźć się wśród nominowanych. Nagrody przyznawane są w dwóch głównych kategoriach i pięciu podkategoriach: Bryła – centrum handlowe, hotel, biurowiec, obiekty publiczne, przestrzeń publiczna oraz Design Wnętrza – centrum handlowe, hotel, biuro, przestrzeń handlowo-usługowa, obiekty publiczne.

Forum Gdańsk

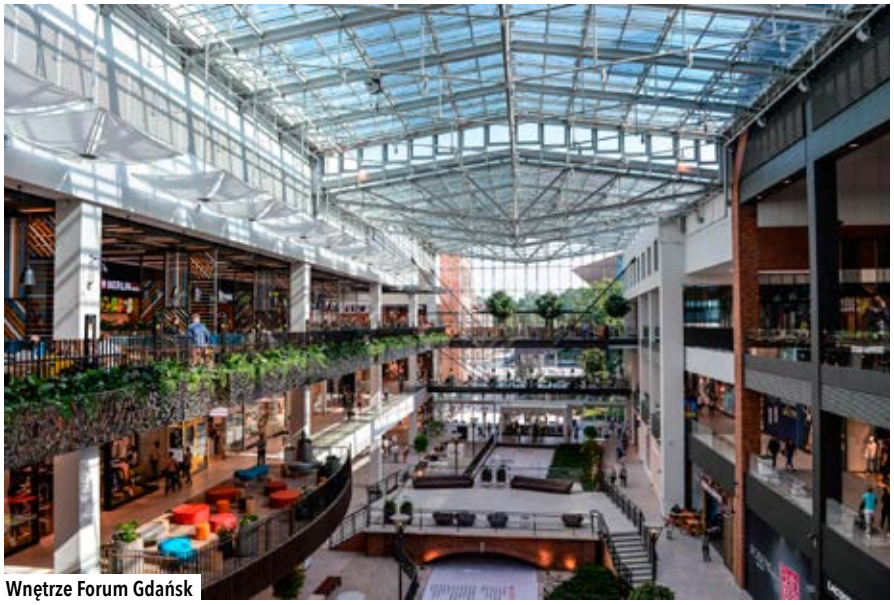

Wnętrze Forum Gdańsk

Wśród centrów handlowych główną nagrodę w kategorii Bryła zdobyło Forum Gdańsk. W uzasadnieniu czytamy, że jest to bezprecedensowy projekt na skalę europejską, przestrzeń miejska otwarta na sztukę i kulturę. Zwraca uwagę wyjątkową formą architektoniczną, nowoczesnym designem umiejętnie połączonym z tradycyjnymi, zabytkowymi elementami. Spektakularna architektura Forum Gdańsk to wynik wspólnej pracy międzynarodowego zespołu – holenderskiej firmy T+T Design, francuskiej pracowni SUD Architectes.

Swój pokaźny ślad zostawili też polscy architekci i artyści. Marek Nakonieczny zaprojektował fasadę budynku Iconic z rzeźbą Gdańskiego Lwa wykonaną przez rzeźbiarza Tomasza Górnickiego. Z kolei Studio Architektoniczne Kwadrat zaprojektowało budynek Kunsztu Wodnego, który wciąż czeka na oficjalne otwarcie. Znajdą się tutaj kino, przestrzeń wykładowa i warsztatowa, punkt informacji kulturalnej i turystycznej, strefa relaksu i coworkingu, i wiele innych atrakcji dla mieszkańców i osób odwiedzających Gdańsk.

Forum Gdańsk zostało oddane do użytku w czerwcu 2018 roku. Powstało na terenach Targu Siennego i Targu Rakowego – historycznych miejsc gdańskiego handlu. Inwestycja to wynik partnerstwa publiczno-prywatnego Miasta Gdańsk i holenderskiej firmy Multi Poland. Obiekt nawiązuje do historycznych związków miasta z Niderlandami.

Forum Gdańsk było jedynym przedstawicielem pomorskich inwestycji w kategorii Bryła. W kategorii Design Wnętrze znalazły się trzy trójmiejskie firmy. Wśród centrów handlowych do nagrody Property Design Awards nominowano wnętrza Forum Gdańsk i Galerii Madison, w podkategorii Biura nominację i główną nagrodę zdobyła firma Nordea. Biuro zostało zaprojektowane przez pracownię Workplace Solutions.

Skandynawskie ikony architektury rozlały się po kolejnych piętrach siedziby Nordea w Gdyni. Ścieżki rowerowe i kolorowy plac miejski Superkilen w Kopenhadze, słynna opera w Oslo, kościół Temppeliaukio w Helsinkach - tym inspirowane jest Scandinavia Office. To 5 pięter i 5500 mkw., w których architekci przywołali ducha miejsc, z których wywodzą się korzenie firmy Nordea.

Tu design, który podkreśla tożsamość organizacji podąża za funkcją. To połączenie tworzy biuro, które mówi nam "dlaczego", a nie "gdzie" chcemy pracować. Zdaniem architektów z pracowni Workplace Solutions, projektowanie przestrzeni pracy, tak jak planowanie miast polega na kreowaniu miejsc, w których ludzie budują relacje.

Nowe wnętrze Galerii Madison

- Właśnie dlatego zaprojektowaliśmy biuro, w którym aż 40% stanowią nieformalne miejsca wspierające spontaniczne spotkania i wymianę wiedzy. Pozostała powierzchnia to elastyczne strefy pracy umożliwiające różne typy aktywności: skupienie, burze mózgów, wideokonferencje, spotkania ad-hoc. Wszystko płynnie łączą wątki tematyczne z różnych skandynawskich krajów. To środowisko pracy jest niczym miasto, gdzie każdy element architektury oddziałuje na człowieka nie tylko wizualnie – **mówi Bogusz Parzyszek, prezes Workplace Solutions.**

Biuro firmy Nordea w Gdyni

Wnętrze Forum Gdańsk zdobyło nominację za niesamowitą funkcjonalność i interdyscyplinarność. Znajduje się tutaj 170 sklepów, ponad 20 restauracji i kawiarni, około 130 ławeczek wypoczynkowych, place zabaw i place publiczne, pokoje rodzinne, tarasy widokowe oraz niezwykła zieleń.

Nowe wnętrze, dzięki pracowni Virgo, w ubiegłym roku zyskała też Galeria Madison. Design wnętrz nawiązuje do skandynawskiej estetyki: prostych form, przyjaznej architektury opartej o naturalne materiały oraz filozofii „hygge". W jasnych, przestronnych korytarzach na klientów czekają komfortowe strefy wypoczynku wypełnione przytulnymi fotelami i meblami; ozdobami wykonanymi z drewna, co tworzy komfortową, niemalże domową przestrzeń handlową. Podczas remontu zmodernizowano także pasaże galerii: ujednolicono witryny sklepów, wymieniono okładziny podłogowe i sufity, zamontowano nowe oświetlenie oraz system identyfikacji i nawigacji. Jasne, pełne naturalnego światła, wnętrze można podziwiać z nowej, panoramicznej windy.

Biuro Nordea - projektowanie przestrzeni pracy polega na kreowaniu miejsc, w których ludzie budują relacje.

MADE IN TRICITY

PATYKI - Z MIŁOŚCI DO DREWNA I ŚWIATŁA

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Stare drewno, które nadaje szlachetności i unikalny charakter. Edisonowska żarówka zapewnia ciepłe, przytulne światło. Ściemniacz odpowiedzialny jest za regulacje intensywności światła. Trzy proste elementy to sekret wyjątkowości Patyków – lamp, które przemieniają surowe wnętrza, nadając im romantyczny półmrok.

Lampki ze starego drewna, tworzone są w pojedynczych egzemplarzach lub w małych seriach. Do produkcji Patyków używaną są wyłącznie naturalne materiały. Upływający czas i drobne rysy, nie są w tym przypadku mankamentem. Według twórców Patyków, to właśnie te cechy nadają ich produktom wyjątkowości i unikalności. Lampy to w stu procentach ręczna, bardzo precyzyjna robota. Każdy etap pracy jest tak samo ważny, poczynając od znalezienia i doboru materiału, po prace stolarskie i elektryczne. Każdy produkt jest zupełnie inny. W ofercie nie znajdą się dwa identyczne produkty, to nie Ikea.

Grupa Patyki to Adam Borek Borkowski oraz Marcin Ivaniuk. Za początek działalności marki, można uznać lato 2014. Impulsem do stworzenia wyjątkowych i niepowtarzalnych elementów oświetlenia, był konkurs dla młodych projektantów – Poroża Sztuki.

- Gra światłem to jeden z podstawowych zabiegów architektonicznych. Stosując właściwe oświetlenie, pomieszczenie może ukazać nam się jako bardziej przestronne, intymne czy nowoczesne. Jeśli mamy ograniczony budżet na dokonanie zmian w aranżacji mieszkania lub domu, to właśnie inwestycja w oświetlenie może okazać się najlepszym pomysłem - **mówi Adam Borkowski, twórca marki Patyki.**

Lampki marki Patyki to najlepszy kreator nastroju we wnętrzu. Twórcy nietuzinko-

wych produktów są zdania, że oświetlenie jest podstawą każdej aranżacji. Światło nadaje pożądany efekt niezwykłego wykończenia i charakter projektowanej przestrzeni. Najlepsze meble, najpiękniejsze dodatki czy najbardziej oryginalna sztukateria, nie będzie się komponować, jeśli nie zadba się o odpowiednie oświetlenie.

Jeszcze kilkanaście lat temu wybór oświetlenia, nie był tak duży jak obecnie. Zmianie uległa także sama definicja lampy. Kiedyś musiała ona posiadać klosz i zazwyczaj zawieszana była na suficie. Teraz nie jest to już tak oczywiste. Nie ma standardów w kwestii kolorystyki, kształtu, czy tworzywa z jakiego ma być wykonana lampa. Nie ma żadnych ograniczeń. To pole do popisu i brak ograniczeń wykorzystali twórcy Patyków.

Patyki działają w drewnie: wiercą, piłują, frezują, szlifują i wbijają gwoździe. Z tego całego hałasu, powstają nie tylko patykowe lampki, ale też przedmioty codziennego użytku, tj. oprawy do luster, wieszaki, stoliki kawowe, czy deski do krojenia.

CAMOUFLAGE

Zabytkowy budynek Banku Polskiego, zlokalizowany na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i 10 Lutego w Gdyni stał się miejscem wyjątkowej sesji zdjęciowej zrealizowanej przez agencję produkcyjną A12 Team. Dlaczego wyjątkowej? Przede wszystkim, ze względu na chlubną historię budynku, który jest prawdziwą perłą architektury, a wnętrza wykonane w duchu art deco wręcz zachwycają. Budynek wzniesiony w 1929 roku, aż do 2003 roku nie zmienił swojej bankowej funkcji. Od kilkunastu lat stał jednak opuszczony i niszczał, a wokół niego i tego co znajduje się w niedostępnym dla mieszkańców wnętrzu budynku, narosło sporo legend. Niedługo w miejscu tym, za sprawą nowego właściciela, powstanie luksusowy hotel.

Tymczasem, miejskie legendy i niedostępność tego miejsca zainspirowały Marcina Biedronia, znakomitego trójmiejskiego fotografa do ciekawej sesji zdjęciowej. Motywem przewodnim jest historia Doris Payne, najsłynniejszej złodziejki diamentów i biżuterii na świecie. Piękna, świetnie ubrana, używając wdzięku i słynnej południowej ogłady, potrafiła oczarować sprzedawców. W czasie 60-letniej kariery złodziejki ukradła biżuterię wartą 20 mln dol. Absolutnie, wszystkie rzeczy w życiu ukradła, uśmiechając się zalotnie i patrząc swojej ofierze prosto w oczy. Kluczem do sukcesu jest tu wrodzona charyzma, urok i przesympatyczna aura, którą Doris emanuje.

ZDJĘCIA: Marcin Biedroń | A12 Team @marcinbiedron
MODELKA: Tonia Ugwu @toniaugwu
WŁOSY & MAKE-UP. Gosia Lewczyk @malgorzatalewczyk
STYLIZACJA: Dorota Florek @doskaf
PRODUKCJA: Monika Biedroń @monikabiedron

AGENCJA: A12 Team @a12team
MIEJSCE: Budynek dawnego Banku Polskiego w Gdyni

Specjalne podziękowania dla Optyk Kochański w Gdyni, butik Kokai Klif Gdynia, butik SeeYou Gdynia oraz Moderna Holding za udostępnienie miejsca do sesji.

Okulary: Max Mara / Optyk Kochański
Sweter: DKNY
Spódnica: Michael Kors
Płaszcz: Zaquad
Buty: Prima Moda
Szal: H&M Studio
Biżuteria: W.Kruk oraz własność stylistki

Doris Payne urodziła się w 1930 roku, była pół Afroamerykanką i pół Turczynką. Jej dzieciństwo przypadło na okres ostrej segregacji rasowej. Złodziejski talent odkryła przypadkiem. Przymierzając zegarek u lokalnego jubilera została wyproszona ze sklepu przez sprzedawcę w momencie, gdy wszedł do niego biały klient. Sprzedawca nie chciał być posądzony o sympatyzowanie z czarnoskórymi. Doris wyszła ze sklepu ze złotym zegarkiem na ręku. Co prawda oddała go kilka dni później, ale z całą pewnością to wydarzenie stanowiło życiową inspirację dla Payne. Od tego czasu Doris szlifowała swój złodziejski warsztat.

Futro: Red Valentino / Kokai Galeria Klif
Okulary: Viviene Westwood / Optyk Kochański
Golf: Echo
Sukienka: Tova / butik SeeYou
Buty: Prima Moda
Biżuteria: W.Kruk oraz własność stylistki

Pierwszym trofeum Doris Payne był diament warty 22.000 dolarów. 23-letnia Payne weszła w jego posiadanie po wizycie w zakładzie jubilerskim w Greyhound. Łup spieniężyła w lombardzie za 7,5 tys dolarów. Pieniądze ze sprzedaży diamentu oddała mamie, żeby ta mogła uciec od męża-tyrana. Tak zaczęła się jej kariera i droga od drobnej, lokalnej złodziejki do postrachu jubilerów na całym świecie.

Płaszcz: Red Valentino / Kokai Galeria Klif
Spódnica: Idano / butik SeeYou
Sweter: Valentino / Kokai Galeria Klif
Buty: Red Valentino / Kokai Galeria Klif
Kapelusz: Diefenthal

Doris postanowiła spełnić swe dziecięce marzenie i ruszyć na rabunkowy podbój świata. Okres jej największej świetności przypada na lata 60., 70. i 80. Zurych, Londyn, Wenecja, Paryż, Monte Carlo, Rzym, Tokio... te i wiele innych miast odwiedzała Doris Payne, kradnąc diamenty, szmaragdy, zegarki i inne wartościowe błyskotki.

Okulary: Christian Dior / Optyk Kochański
Kołnierz: Valentino / Kokai Galeria Klif
Koszula: Dranella / butik SeeYou
Spodnie: Soaked in Luxury
Kurtka: Zaquad
Buty: Buffalo

Doris Payne, w czasie swojej przestępczej kariery, trwającej ponad 60 lat, wielokrotnie była łapana i sądzona. Ogólnie w więzieniu spędziła kilkanaście lat. Dziś Doris Payne ma 88 lat i... nadal z uśmiechem na ustach i wrodzonym wdziękiem dokonuje kradzieży. Coraz częściej jednak wpada. Ostatnio w lipcu 2017 roku w Atlancie.

Płaszcz: Red Valentino / Kokai Galeria Klif
Golf: Prada
Okulary: Pugnale / Optyk Kochański

Płaszcz i sukienka: Icon / butik SeeYou
Czapka: Vintage / własność stylistki
Biżuteria: W.Kruk Diamonds

TRÓJMIEJSCA
KAZIMIERZA KALKOWSKIEGO

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Trójmiejsca to stały cykl magazynu Prestiż. Przepytujemy znanych i lubianych mieszkańców siostrzanych miast , gdzie spędzają leniwe niedziele. W którym lokalu piją poranną kawę i gdzie najczęściej można ich spotkać. Razem z naszymi rozmówcami odbywamy inspirującą podróż śladami ich ulubionych miejsc, tych z przeszłości i teraźniejszości. Tym razem rozmawiamy z Kazimierzem Kalkowskim, trójmiejskim artystą, który lubi iść pod prąd i nie boi się artystycznych wyzwań. Opowie o miejscach z przeszłości, do których ma sentyment.

Człowiek z biegiem lat nabiera doświadczeń i wydaje mu się, że jest mądrzejszy. W wyobraźni tworzy projekcje, na wypadek szansy ponownych narodzin. Jeśli ja, otrzymałabym taki prezent, to inaczej pokierowałbym swoim życiem. Wybudowałabym mniejszy dom, moja pracownia znajdowałaby się z dala od domu i od razu ożeniłbym się z drugą żoną. W myślach robię rachunek sumienia. Porównuję mój okres dorastania i aktualne warunki do hedonistycznego trybu życia, jaki prowadziłem. Dochodzę do wniosku, że czasy zmieniły się strasznie. Na gorsze.

W latach studiów i do upadku mojego pierwszego małżeństwa, byłem bywalcem wszystkich **miejsc ciemnych, szarych i jasnych**. Rozpierała mnie energia i bunt przeciw wszystkiemu. Musiałem to gdzieś wyrzucić, wyeksponować. Najbardziej uczęszczanym i lubianym przeze mnie miejscem był **sopocki Spatif**. Ramy moich wizyt w tym klubie, zarysowują się na lata 70. i 80. Wtedy klub naprawdę miał znaczenie. Był miejscem spotkań artystów i ludzi zaprzyjaźnionych z tą rzeczywistością. Atmosfera pozwalała na bycie indywidualnym.

Za moich czasów do Spatifu byli wpuszczani artyści i ludzie silnie związani z tym środowiskiem. Szary obywatel nie miał tam wstępu. Sentyment może jest, ale jak patrzy się na słowo sentyment, to nawet ono w obecnych warunkach jest zdewaluowane. Dzisiaj pozwolenie sobie na takie uczucia jak sentyment, moralność to jest luksus. Komercja i wszechobecna gonitwa za pieniądzem powoduje szkody. Ludzie nie mają cierpliwości do rozmów.

W trakcie edukacji na **Akademii Sztuk Pięknych**, z kolegami ze studiów, chodziłem do nieistniejącej już **restauracji Gdańsk przy ulicy Długiej**. Była to wtedy jedna z największych restauracji w **Gdańsku**. Kiedy odwiedzaliśmy lokal, wszyscy się z nami witali, a kelnerzy wiedzieli co mają podać do stolika. Piliśmy wódkę i piwo. Panowała tam niesamowita atmosfera. Gdybym miał ją opisać, to przyrównałbym do wyciętego kadru z powojennego filmu. Dziwny, niepowtarzalny klimat. Ciężko to wytłumaczyć słowami.

W przeszłości, jeśli chodzi o kontakt ze sztuką, nie było specjalnie wyboru. Odwiedzałem **galerię Triada** na **Głównym Mieście w Gdańsku**, **Miejską Galerię Sztuki w Sopocie** oraz jej **filię w Gdańsku**. Może to był powód, dlaczego istniała większa celebracja i szacunek do sztuki. Dzisiaj w **Trójmieście** jest podobno ponad trzydzieści galerii, co weekend jest kilkanaście koncertów i wernisaży. Bądź tu człowieku mądry i wybierz jeden. Ilość i łatwość dostępu powoduje, że nasz mózg jest leniwy i wybieramy najłatwiejszą opcję. Przez to stajemy się też ubożsi.

Nie czuję silnego przywiązania do miejsc. Przywiązuję się do ludzi, nie miejsc. Świat byłby naprawdę piękny, gdyby nie czynnik ludzki. Przed światem chowam się w **piwnicy, która jest moją pracownią**. Mieści się **w Gdyni przy ulicy Kiejstuta**. Kiedy tworzę, zamykam się w sobie. Nie wpuszczam ludzi do mojego świata. W mojej pracowni odwiedzają mnie koty. Nie wiem czy fascynuje je moja praca, czy też chcą rzeźbić, ale to właśnie one, najczęściej towarzyszą mi podczas procesu twórczego.

Działalność, którą uprawiam, społecznie brzmi kontrowersyjnie. Muszę być egoistą, egocentrykiem, samolubem i trochę narcyzem. Wytłumaczę to na innym przykładzie. Naukowiec, siedzi u siebie w laboratorium, tworzy antidotum na ebolę, a tu naglę żona krzyczy „Kaziu, obiad!". I co, ma nagle rzucić wszystko, świat poczeka i iść jeść obiad? Zawody kreatywne, twórcze powodują, że ci ludzie odstają od społeczeństwa. Ze mną trudno jest prowadzić rozmowę, bo ja działam w sferze plastyki. Wyrażam się za pomocą kreski, plamy, nastrojów. Byłem młodszy, miałem więcej siły do przekonywania kobiet i mężczyzn. Teraz już jestem skupiony na sobie. Została mi jakaś ilość czasu i chcę ją maksymalnie wykorzystać.

KAZIMIERZ KALKOWSKI

trójmiejski rzeźbiarz, malarz, ceramik, rysownik. Kalkowski Specjalizuje się w rzeźbie ceramicznej , która jest bardzo trudna techniką, ale i bardzo często powraca do malarstwa i rysunku. Swoje rzeźby tworzy w kamionce, a plastyczne wizje zamyka w groteskowych scenach przypominających estetykę Bosha, Schulza, Brueghela czy Witkacego. W dorobku artysty znajduje się pięćdziesiąt wystaw indywidualnych i ponad trzydzieści zbiorowych w kraju i za granicą.

PropertyScout

ZARZĄDZANIE NAJMEM DŁUGOTERMINOWYM I DOBOWYM

Tak działamy!

- ROZPOCZĘCIE WSPÓŁPRACY, PRZYGOTOWANIE NIERUCHOMOŚCI DO NAJMU
- POSZUKIWANIE I WYBÓR ODPOWIEDNIEGO NAJEMCY
- MONITOROWANIE PŁATNOŚCI I STANU NIERUCHOMOŚCI
- STAŁY KONTAKT Z NAJEMCĄ, WSPARCIE 24/7
- NAPRAWY I REMONTY NIERUCHOMOŚCI

10 LAT DOŚWIADCZENIA **STAŁA WSPÓŁPRACA Z KANCELARIĄ RADCÓW PRAWNYCH**
NIEMAL 100% SKUTECZNOŚCI W EGZEKWOWANIU TERMINOWYCH PŁATNOŚCI ZA NAJEM
BEZPIECZEŃSTWO I SPOKÓJ NASZYCH KLIENTÓW
RAPORTOWANIE I STAŁY KONTAKT Z WŁAŚCICIELEM NIERUCHOMOŚCI

Property Scout
Gdynia, ul. Abrahama 59/1
tel.: +48 600 234 889

biuro@propertyscout.pl
www.propertyscout.pl
www.facebook.pl/propertyscout

TRÓJMIEJSKIE MIEJSCÓWKI Z DESIGNEM I SZTUKĄ

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Coś dla ciała i dla ducha, czyli smaczny obiad w otoczeniu nowoczesnej sztuki użytkowej. W lutowym wydaniu, postanowiliśmy stworzyć mapę trójmiejskich miejscówek, gdzie będziesz delektować się harmonijnym połączeniem dobrego jedzenia, smacznej kawy i pomysłowego wnętrza. Prezentujemy trójmiejskie concept stores, czyli lokale, gdzie usiądziesz na sztuce i przekonasz się, że designerskie przedmioty, nie są tylko ładne, ale również niesamowicie użyteczne.

GALERIA PIONOVA
GDAŃSK – UL. OLEJARNA 2

Inspirujące miejsce spotkań z twórczością współczesną i pyszną kawą. Odwiedzający mają okazję zachwycać się wystawami nowej sztuki oraz nabyć twórczość z ekspozycji. Celem właścicieli jest prezentacja twórczości z dziedziny malarstwa, grafiki, rzeźby, fotografii i sztuk audiowizualnych. Pionova wspiera środowisko twórcze, sprzedając i promując prace artystów skupiających się wokół życia galerii. Odbywają się również spotkania literackie, autorskie, fora dyskusyjne, koncerty kameralne, pokazy filmowe czy programy edukacyjne.

SZTUKA WYBORU
GDAŃSK – UL. SŁOWACKIEGO 19

Sztuka wyboru to wielowymiarowy koncept na terenie Garnizonu Kultury w Gdańsku Wrzeszczu. Łączy w sobie kawiarnię z księgarnią, galerią sztuki oraz sklepem z polskim wzornictwem i modą niezależną. Przestrzeń lokalu wypełniona jest najlepszym polskim designem, świetną kawą, pysznymi ciastami, młodą sztuką i wyselekcjonowanymi książkami i albumami. W tej kreatywnej przestrzeni odbywają się festiwale, wernisaże, wykłady, konferencje i spotkania z ciekawymi ludźmi. Miejsce skłania do wypoczynku i relaksu.

POKÓJ ART & DESIGN
GDAŃSK – UL. STARA STOCZNIA 6/1

Wyjątkowy concept store założony przez Michalinę Unterscheutz (storypeople.pl) i Magdalenę Danaj (porysunki.com). Celem było stworzenie miejsca, które jest sklepem, ale jak sklep nie wygląda. Przypomina pokój, a raczej pokoje, w których są zarówno meble po babci, jak i najnowsze „krzyki designu". Tu design spotyka się ze sztuką, stare z nowym, eko z boho, drewno z tkaniną, grafika z ceramiką, ludzie z inspiracjami. Znajduje się tutaj również pracownia Magdy i Michaliny oraz strefa warsztatowa będąca miejscem spotkań i rozmów z ciekawymi ludźmi.

KLATKA B
GDAŃSK – UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 43/44

Miejsce skryte za bramą wodną z pięknym widokiem na Motławę. Lokal przyciąga apetycznymi, polskimi smakami i dobrym designem. Klatka B to również galeria sztuki z pracami lokalnych, młodych artystów – malarzy i grafików. Na terenie restauracji znajduje się sklep z polskim designem i pamiątkami. Wszystkie prace na terenie lokalu są do kupienia w limitowanych nakładach. W Klatce B organizowane są także wernisaże. Kto raz wejdzie do Klatki B, zapamięta ten adres, smak i design.

DRUKARNIA
GDAŃSK – UL. MARIACKA 36

Wyśmienita kawa i polski design w jednym miejscu. Twórcami lokalu są absolwenci gdańskiej ASP. W wystroju dominuje modny minimalizm połączony ze stylem industrialnym. Pomysłowe lampy z dawnych lat, proste krzesła, zwisające kable z sufitu. Drukarnia pełna jest innowacyjnych, zaskakujących designerskich projektów. Odwiedzając lokal, nie sposób nie zauważyć profilowanych foteli, wykonanych z grubej tektury. Wystrój z pewnością jest interesujący, lecz nie odwraca uwagi, od tego co najważniejsze w tym miejscu, czyli kawa.

OtwARTa
GDAŃSK – UL. SŁONIMSKIEGO 6

OtwARTa to kolejny lokal łączący wyśmienitą kuchnię i kulturę. Sztuka w tej przestrzeni jest na wyciągnięcie ręki. Goście mogą przebywać w wyjątkowym wnętrzu otwARTej zaprojektowanej w stylu art deco, połączonej z nowoczesnymi akcentami naturalnego drewna i szarości. Wystrój to elegancki styl skandynawski z odrobiną modnego industrializmu. Uwagę zwracają stylowe rzeźby i bogata biblioteczka. Ściany restauracji zdobią obrazy trójmiejskich artystów. DNA tego miejsca, to otwartość na nowe smaki i otaczającą sztukę.

FLORA MUZYKA
GDAŃSK – AL. GRUNWALDZKA 47

Pracownia florystyczno-botaniczna przepełniona egzotyką najrzadszych okazów roślin i przepięknych kwiatów, które każdego dnia są pod troskliwą opieką jej twórców. Ola i Krystian to para miłośników przyrody i pasjonatów muzyki. Od progu witają nas niewiarygodne zapachy kwiatów i roślinności z całego świata, a w tle leci muzyka z gramofonu. Koncept łączy pracownię florystyczną, ze sprzedażą płyt winylowych i rękodzieł zaprzyjaźnionych artystów. Odbywają się tutaj warsztaty twórcze i wydarzenia kulturalne.

DANCING ANCHOR
GDAŃSK – UL. STĄGIEWNA 26

To niezwykła przestrzeń w sercu Wyspy Spichrzów, stworzona na potrzeby hotelu PURO i z myślą o wymagających mieszkańcach Trójmiasta. Autorami niebanalnego wnętrza restauracji są projektancki z londyńskiego biura DeSallesFlint. Inspiracją do wykreowania przestrzeni był industrialny charakter miasta Gdańsk. Za niebanalny wystrój odpowiada starannie wyselekcjonowana kolekcja sztuki składająca się z dzieł lokalnych i zagranicznych artystów. Z każdą wizytą w tym wnętrzu odkrywa się jej nowy element.

KOLONIA ARTYSTÓW
GDAŃSK – AL. GRUNWALDZKA 51

Kolonia Artystów to twórcza inicjatywa prowadzona pod czujnym okiem Sylwestra Gałuszki i Katji Smoły. W tym miejscu popularyzuje promuje się sztukę niszową, awangardową i niezależną. Kolonia wspiera i organizuje projekty kulturalne, artystyczne i społeczne. Miejsce jest otwartą przestrzenią spotkań z żywą sztuką. Na terenie obiektu działa między innymi czytelnia połączona z księgarnią, sklepem z płytami winylowymi i kasetami, a to wszystko w towarzystwie dobrej kawy.

DWIE ZMIANY
SOPOT – UL. BOHATERÓW MONTE CASSINO 31

Dwie Zmiany to spółdzielnia socjalna, o bogatym repertuarze. Lokal pełni wiele funkcji. Jest galerią, kawiarnią, restauracją oraz przestrzenią warsztatową i koncertową. Pod niebanalnym pomysłem na działalność pełną fantazji, poczucia humoru i dobrego smaku, stoi grupa zaprzyjaźnionych osób, ze świata artystycznego. Dwie Zmiany są ważnym punktem spotkań osób związanych ze środowiskiem sztuki i kultury. Regularnie odbywają się tu koncerty i wernisaże, a także warsztaty artystyczne dla mieszkańców Sopotu.

LET'S ART CONCEPT STORE
SOPOT - PLAC ZDROJOWY 2

Kawiarnia połączona z przestrzenią ekspozycyjną, mieszcząca się w samym sercu Państwowej Galerii Sztuki. To wyjątkowa przestrzeń, z najlepszym polskim desingem, francuską modą, włoską biżuterią i rękodziełem. Gościom, którzy zdecydują się odwiedzić Let's Art towarzyszą artystyczne bodźce i piękny widok na molo. Jest to miejsce, gdzie dosłownie i w przenośni można usiąść na sztuce, bo krzesła, które się tam znajdują zostały zaprojektowane przez słynny duet designerów, Charlesa i Ray Eames'ów.

TEATR BOTO
SOPOT – UL. BOHATERÓW MONTE CASSINO 54B

BOTO to dobrze znane miejsce na kulturalnej mapie Trójmiasta. To kreatywna przestrzeń, otwarta na poszukiwania, eksperymenty artystyczne i bezpośredni kontakt z widzem. Teatr przyciąga widza zainteresowanego niebanalną i odważną sztuką. Na ścianach znajdziecie często zmieniające się prace nie tylko pomorskich artystów, a na piętrze odbywają się koncerty, jam sessions, spektakle i spotkania z ciekawymi ludźmi. Niezobowiązująca atmosfera sprzyjaj dobrej zabawie do późnych godzin wieczornych.

LAS DOLNYSOPOTPÓŁNOC
SOPOT – UL. HAFFNERA 42

LAS to alternatywa dla zatłoczonych, sopockich kawiarenek, która powstała z myślą o mieszkańcach Trójmiasta. Surowy wystrój, muzyka eksperymentalna oraz kawa parzona metodami alternatywnymi, to kwintesencja LAS-u. W przestrzeni dominują surowe ściany pokryte szarym i białym cementem, odsłonięta posadzka. Przestrzeń ożywiają kolorowe, metalowe krzesła. Styl jest remontowy, ale żaden z elementów wystroju nie jest przypadkowy. Autorką koncepcji jest znana trójmiejska artystka Joanna Zastróżna.

Tłok
GDYNIA – UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 3/1

Kawiarnia łączy ze sobą trzy równoległe światy, które funkcjonują w idealnej symbiozie. Świat alternatywnie parzonej kawy, pysznych wypieków oraz sztuki. Jest to jedno z najpopularniejszych miejsc w Gdyni pod organizację prywatnych wystaw. W Tłoku dominuje sztuka tymczasowa, prezentowana w formie regularnie zmieniających się wystaw. Na ścianach wiszą grafiki i plakaty młodych artystów, a stałym elementem wystroju są odnowione fotele Chierowskiego, ikony polskiego wzornictwa.

ZAAWANSOWANA PIELĘGNACJA WŁOSÓW

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Właściwa pielęgnacja skóry głowy i włosów jest często zaniedbywana, co staje się przyczyną wielu problemów, takich jak wypadające i przetłuszczające się włosy, łupież i uczucie swędzenia. Otaczające nas zanieczyszczone środowisko tylko pogarsza tę sytuację. Warto zatem regularnie stosować najlepsze zabiegi pielęgnacyjne, aby jak najdłużej cieszyć się pięknymi włosami – przekonują specjaliści z salonu K&L Hair Design Group w Forum Gdańsk.

Z pewnością do najlepszych na świecie zabiegów pielęgnacyjnych można zaliczyć te opracowane przez Kérastase. Marka ta posiada wieloletnie doświadczenie oraz wiedzę w tematyce problemów włosów i skóry głowy. Wykorzystując to doświadczenie oferuje programy pielęgnacyjne, zainspirowane zabiegami Spa, które tworzą kompleksową serię produktów mających za zadanie sprostać czterem głównym problemom skóry głowy: eliminacja łupieżu, ukojenie podrażnionej skóry głowy, zapobieganie wypadaniu włosów oraz nadmiernemu przetłuszczaniu się skóry głowy.

- Właśnie dlatego doradcy Kérastase umiejętnie łączą delikatne rytuały pielęgnacyjne, dokładną aplikację oraz niezwykle skuteczne produkty, aby zapewnić skórze głowy natychmiastowe ukojenie oraz trwale upiększyć włosy. Każda kobieta pragnie mieć piękne włosy, ale nie istnieje uniwersalne rozwiązanie, które byłoby dobre dla każdego. Rodzaj włosów, specyfika skóry głowy, warunki wewnętrzne i zewnętrzne to niektóre z czynników wpływających na kondycję włosów. Dlatego rytuały są szyte „na miarę", adekwatnie do potrzeb każdego typu włosów **– mówi Magdalena Siecińska, stylistka fryzur z salonu K&L Hair Design Group w Forum Gdańsk.**

Podstawowym elementem wyboru rytuału i jego odmiany jest oczywiście ocena rodzaju i stanu włosów oraz skóry głowy; to może poprawnie wykonać jedynie wykwalifikowany konsultant Kérastase, który określi nie tylko stan włosów i skóry głowy, ale również przyczyny ewentualnych problemów i najlepszą metodę pielęgnacji. Drugim elementem jest szczegółowy dobór składników rytuału, a także czas trwania i metoda aplikacji.

- Zimą polecamy przede wszystkim Rytuał Fusio-Dose zapewniający natychmiastową przemianę włosów oraz trwały rezultat. Pięć skoncentrowanych formuł pielęgnacyjnych w formie boosterów komponowanych jest z czterema koncentratami bogatymi w substancje aktywne, co daje nam 20 możliwych kombinacji indywidualnie dopasowanej pielęgnacji. Włosy i skóra głowy zostają poddane troskliwej pielęgnacji od nasady aż po same końce **– mówi Lidia Elgert, stylistka fryzur z salonu K&L Hair Design Group w Forum Gdańsk.**

Włosy mogą być suche, zniszczone, niezdyscyplinowane, pozbawione gęstości i matowe - substancje zawarte w preparatach działają natychmiastowo, gwarantują cudowne przeżycia zmysłowe i natychmiastową poprawę struktury włosów. Włosy zyskują wyjątkowy blask, są trzykrotnie mocniej odżywione, włókno odzyskuje teksturę, dzięki czemu włosy idealnie się układają, nie elektryzują się, a podczas czesania łamie się 50 procent włosów mniej niż przed zastosowaniem rytuału.

Innym polecanym zabiegiem jest Peeling Chronologiste. Rytuał dokładnie oczyszcza i odżywia osłabione włosy. Stosowany przed myciem włosów szamponem, intensywnie złuszcza martwy naskórek, odtruwa i oczyszcza skórę głowy oraz włókno włosa. Wskazane jest również wykonanie rewitalizującego masażu głowy, który pomaga włączyć mikrokrążenie i zwiększa skuteczność zabiegu. Skóra głowy jest zregenerowana i odżywiona, a włosy są wzmocnione, elastyczne i pełne blasku. Jedwabiście miękkie pasma zyskują zupełnie nową objętość.

Relaksujący masaż skóry głowy jest także elementem pielęgnacyjnego rytuału Elixir Ultime. Jest on podzielony na 5 etapów dogłębnie regenerujących włosy. Specjalny proces aplikacji kosmetyku wspomaga wchłanianie się składników odżywczych olejku, aby włosy stały się mocne, niezwykle miękkie i rozświetlone od środka.

Kérastase to nie tylko innowacyjne rytuały pielęgnacyjne, ale również zaawansowane technologicznie kosmetyki do domowej pielęgnacji do każdego rodzaju włosów.

K&L HAIR DESIGN GROUP

K&L HAIR DESIGN GROUP
Forum Gdańsk, ul.Targ Sienny 7, tel: 58 732 61 75 | +48 888 922 964
Galeria Mokotów, ul. Wołoska 12 Warszawa, tel. 22 161 36 44; 794 900 680
Cedet, ul. Krucza 50 Warszawa, tel. 780 107 920; 22 290 41 80
www.klgaleria.pl | www.facebook.com/salonexpertforumgdansk | Instagram: @salonexpertforumgdansk

salon expert L'ORÉAL PROFESSIONNEL PARIS

MEDICOVER
STOMATOLOGIA

Centrum Stomatologiczne Mediover, to nowoczesne Centrum, wyposażone w sprzęt wysokiej klasy. Posiadamy 6 gabinetów, pracownię Rentegodiagnostyczą, CBCT oraz salę wybudzeń. Dla dentofobów przeprowadzamy zabiegi w znieczuleniu ogólnym.

POSIADAMY LEKARZY WSZYSTKICH SPECJALIZACJI :

- ENDODONCJI
- ORTODONCJI
- PERIODONTOLOGII
- CHIRURGII
- CHIRURGII SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ
- IMPLANTOLOGII
- PROTETYKI

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ, A NA HASŁO „PRESTIŻ" DARMOWA KONSULTACJA SPECJALISTYCZNA I PRZEGLĄD STOMATOLOGICZNY GRATIS.

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO CENTRUM MEDICOVER

Olivia Bussines Center
(olivia seven)
Ulica Grunwaldzka 472E

602 262 712

www.medicover.pl/stomatologia

PRZYGOTUJ SIĘ NA WIOSNĘ

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Nadchodząca wiosna to ostatni dzwonek dla tych, którzy nie zaczęli jeszcze myśleć o nadprogramowych kilogramach uzbieranych zimową porą. Oprócz odpowiedniej diety i aktywności fizycznej, w osiągnięciu upragnionego celu pomóc nam może kosmetologia i medycyna.

Zabiegi medycyny estetycznej mają na celu ujędrnianie ciała, wyszczuplanie, redukcję cellulitu, a także zmniejszenie widoczności blizn i rozstępów. Coraz popularniejsze są zabiegi nieinwazyjne, wykorzystujące działanie ultradźwięków, fal radiowych lub podciśnienia, po których ciało szybko się regeneruje.

- Wielu naszych klientów zna żelazko antycellulitowe – perfekcyjny zabieg ujędrniająco – modelujący, czy kriolipolizę. Także karboksyterapia zwana terapią cudownym gazem, odkąd pojawiła się w naszym Instytucie, pomogła wielu osobom poprawić swój wygląd. To nasze sprawdzone hity **– mówi Adriana Panfil, właścicielka Secret Avenue.**

Przełomowym systemem do modelowania sylwetki, redukcji tkanki tłuszczowej oraz odmładzania twarzy jest Exilis, również dostępny w Secret Avenue. Zabieg skutecznie redukuje komórki tłuszczowe i zmniejsza obwody ciała dzięki jednoczesnemu zastosowaniu fal ultradźwiękowych i kontrolowanemu, bezpiecznemu podgrzewaniu tkanki tłuszczowej. Exilis stosuje się do nieinwazyjnego liftingu skóry twarzy i ciała (ramion, piersi, brzucha, ud i kolan).

W sopockim ReNew Institute można zaś przekonać się o wszechstronnych korzyściach płynących z zabiegu Icoone Face & Body, czyli tzw. endermologii. To jedna z najpopularniejszych metod walki z cellulitem i wiotkością skóry, ale też zabieg usprawniający wszystkie procesy w organizmie. Zabieg, który powinien stać się elementem stylu życia, a nie tylko sezonową terapią. Icoone Face & Body nie tylko modeluje, ujędrnia i wyszczupla, ale też pobudza mikrokrążenie w skórze, detoksykuje, dotlenia. Dodatkowo likwiduje problematyczne złogi tłuszczowe w miejscach takich jak np. wałeczki tworzące się przy biustonoszu.

Jedno z najnowszych odkryć medycyny estetycznej, pomagających w redukcji tkanki tłuszczowej, to kriolipoliza. Zabieg wykonamy w klinice Lorenzo Coletti w Gdańsku. Polega on na bezpiecznym zamrażaniu niechcianych komórek tłuszczowych i jest alternatywą do inwazyjnej i bolesnej liposukcji.

Zabieg SculpSure

Podskórne komórki tłuszczowe są bardziej wrażliwe na działanie zimna niż otaczające je tkanki. Giną już w temperaturze 0 st. C. Lekarze wykazali, że kontrolowane, miejscowe chłodzenie tkanek może powodować ubytek komórek tłuszczowych i utratę podskórnego tłuszczu. Zabieg jest najczęściej stosowany w trzech obszarach: na brzuchu, plecach (boczkach) i tzw. bryczesach, czyli dolnej partii bioder i górnej partii ud.

A co powiecie na ulubiony zabieg takich gwiazd jak Madonna i Jennifer Lopez? Mowa o terapii falą akustyczną z wykorzystaniem urządzenia D-Actor 200. Wykonamy go w Sopockiej Fabryce Urody. To nieinwazyjna metoda leczenia cellulitu i zwiotczałej tkanki łącznej oraz modelowania sylwetki.

- Podczas zabiegu na skórę ciała kieruje się oscylujące fale akustyczne. Fala uderzeniowa rozbija, często bolesne, skupiska komórek tłuszczowych (mikro – i makroguzy). D-Actor 200 rozbija komórki tłuszczowe, także na miękkich tkankach takich jak brzuch. Rozbity tłuszcz zostaje wydrenowany, aby uległ metabolizmowi w wątrobie. Dodatkowo poprawia napięcie skóry oraz likwiduje obrzęki poprzez pobudzenie krwiobiegu i układu limfatycznego **– mówi dr Janusz Zdzitowiecki z Sopockiej Fabryki Urody.**

I na koniec zaglądamy do Dr. Kubika w Gdyni, gdzie znajdziemy SculpSure - nieinwazyjny system konturowania ciała. Laser został zaprojektowany tak, by zabieg pozwalał zmniejszyć ilość uporczywej tkanki tłuszczowej nawet o 25% w takich obszarach, jak brzuch i tzw. „boczki". SculpSure jest skuteczny nawet w przypadku uporczywych złogów tłuszczu. Podczas zabiegu, który trwa zaledwie 25 minut, uzyskuje się smuklejszy wygląd bez konieczności wykonania zabiegu chirurgicznego (np. liposukcji).

Dbając o ciało, nie możemy zapominać o twarzy. Kosmetolodzy ze Studia SBP w Gdańsku polecają zabieg Remodeling Face. Młodsze spojrzenie, wymodelowane policzki, mniej widoczne zmarszczki, poprawa jędrności skóry i zarysowany kontur twarzy to tylko niektóre z efektów jakie możemy uzyskać przy użyciu urządzenia Remodeling Face. Urządzenie wykorzystuje zjawisko elektroporacji dla uzyskania spektakularnych efektów dostosowanych do potrzeb skóry. Rewelacyjne efekty daje również Hydratenseur Biosensible Treatment – to nagrodzony zabieg modelujący kontury twarzy, łączący liftingujący masaż punktowy, oparty na digitopresurze, z aktywnymi substancjami hamującymi reakcje alergiczne, rumień, kojącymi podrażnienia oraz głęboko nawilżającymi i wygładzającymi.

Zadbaj o siebie przez cały rok

Dlaczego warto wykonać w pewnym wieku zabiegi laserowe? Jak dbać o nasze ciało przez cały rok wykorzystując oryginalną francuską technologie endermologii? Wyjaśnią to eksperci z ***Salonu QUIRIS House of Hair&Beauty*** *w Gdańsku - kosmetolog Anna Garczarek i Dominika Jędrzejewska kosmetolog i stylistka paznokci.*

LPG ALLIANCE to endermologia całkowicie bezinwazyjna, bezbolesna i naturalna metoda mechanicznej stymulacji skóry. Rewolucyjna technologia działa trzypoziomowo: redukuje tkankę tłuszczową, wygładza cellulit oraz ujędrnia skórę. Ten nowoczesny patent pozwala na uzyskanie widocznych efektów już po pierwszych zabiegach. Bez znaczenia, czy problemem jest cellulit wodny, lipidowy lub najbardziej zbity z wymienionych: cyrkulacyjny. Odpowiednio dobrany i niezwykle precyzyjny program poradzi sobie z każdym, nawet najbardziej opornym rodzajem uporczywej nierówności – *Dominika Jędrzejewska, kosmetolog i stylistka paznokci*

PALOMAR EMERGE laser frakcyjny, nieablacyjny jest urządzeniem medycznym, które ma za zadanie pobudzenie odnowy skóry. W nieinwazyjny sposób, bez konieczności rekonwalescencji, pomaga nam pozbyć się drobnych zmarszczek, rozszerzonych porów, blizn czy rozstępów. Energia lasera wnika do skóry powodując podgrzanie włókien kolagenowych, co obkurcza je i napina. Skóra ulega odbudowie, stając się gęsta i napięta. Przykładając głowicę do wybranego obszaru wykonujemy strzały impulsów. Emitowana wiązka laserowa o długości fali 1410 nm, rozproszona w postaci wielu dziurek, przenika przez naskórek do skóry właściwej. Co wydało mi się najbardziej pożądane to fakt, że laser ten jest doskonały do redukcji zmarszczek wokół oczu. Posiada certyfikat FDA świadczący o skuteczności i bezpieczeństwie w tej okolicy. Najskuteczniejsza terapia to seria min. 4 zabiegów w odstępach od 2-6 tygodni
- Anna Garczarek, kosmetolog

QUIRIS
HOUSE OF HAIR & BEAUTY

Gdańsk, Heweliusza 15
tel. 505 279 759
www.quiris.pl

ITP BIOMEDICAL COMPANY

Wyłączny dystrybutor ITP S.A. I www.itpsa.pl

PROF. MIROSŁAW JAROSZ

DIETA OCZYSZCZAJĄCA Z TOKSYN – CZY ISTNIEJE?

ROZMAWIAŁ: WIKTOR SZCZEPANIAK (zdrowie.pap.pl)

Media od dawna lansują różnego rodzaju modne diety oczyszczające, obiecując ekspresowy detoks, odkwaszenie organizmu itd. Czy to w ogóle ma sens – pytamy prof. Mirosława Jarosza, dyrektora Instytutu Żywności i Żywienia.

Panie profesorze, kiedy wpisze się w popularną wyszukiwarkę internetową hasło dieta oczyszczająca po chwili wyskakuje 246 tys. różnego rodzaju doniesień na ten temat. Co dla Pana, lekarza i specjalisty ds. żywienia oznacza słowo detoks?

Detoks, z medycznego punktu widzenia, oznacza albo oczyszczanie organizmu z nadmiaru wytwarzanych w trakcie przemiany materii metabolitów, albo też eliminację substancji toksycznych, które w jakiś sposób dostały się do organizmu z zewnątrz. Przykładem substancji z tej pierwszej grupy są np. kreatynina czy mocznik. Ich nadmiar, który może być efektem np. niewydolności nerek, prowadzi do tzw. wewnętrznego zatrucia organizmu. Do drugiej grupy substancji należą np. toksyny, pochodzące ze spożycia trujących grzybów. W przypadku detoksu, albo więc musimy oczyszczać organizm z nadmiaru własnych (endogennych) metabolitów, albo też z trucizn pochodzenia zewnętrznego. Detoks jest więc dość szerokim pojęciem, które często jest opacznie rozumiane lub nadinterpretowane.

To jak w końcu jest z tymi dietami oczyszczającymi? Mają one jakiś sens i rzeczywiście, można za ich pomocą przeprowadzić detoks?

W zasadzie, z punktu widzenia zdrowego człowieka, stosowanie jakichś specjalnych diet oczyszczających nie ma uzasadnienia. U zdrowych ludzi niepożądane substancje są usuwane przez nerki, wątrobę, przewód pokarmowy czy płuca. Generalnie, można powiedzieć, że wszystko załatwia nasza fizjologia. Zdrowy człowiek, który żywi się na co dzień zgodnie z piramidą zdrowego żywienia i pije odpowiednią ilość płynów, powinien bez problemu sam poradzić sobie z bieżącym oczyszczaniem organizmu. Co innego w przypadku osób chorych. Każda choroba ma swoje specyficzne uwarunkowania i wymaga innych działań terapeutycznych, w tym nie tylko z zakresu farmakoterapii, ale też dietetycznych.

Proszę w takim razie podać przykłady konkretnych składników diety, które pomagają nam oczyszczać organizm z toksyn.

Chodzi o zwykłe składniki, które na co dzień występują w naszej diecie w odpowiednich ilościach, jeśli odżywiamy się zgodnie z zasadami zdrowego żywienia. Są to składniki, które przede wszystkim neutralizują działanie wolnych rodników, chroniąc przy okazji nasze DNA i zmniejszając stan zapalny w organizmie. Konkretnie, są to np. polifenole i inne antyoksydanty, a także błonnik, które występują w największych ilościach w warzywach i owocach. Składniki te pomagają neutralizować działanie wielu toksyn, wiązać je i wydalać. Ale nie zapominajmy o piciu płynów. To bardzo ważne. Bez nich niemożliwe byłoby fizjologiczne oczyszczanie organizmu.

Z tego co Pan mówi można wysnuć wniosek, że większość modnych diet i kuracji, które obiecują szybkie oczyszczenie, ekspresowy detoks, skuteczne odkwaszenie organizmu, czy też pozbycie się zalegających w nim toksyn i złogów, to po prostu marketing.

To prawda. Powtórzę raz jeszcze: zdrowi ludzie, spożywający odpowiednią ilość, dobrej jakości pokarmów oraz płynów, oczyszczają się w sposób fizjologiczny, bez żadnych specjalnych działań dodatkowych. Nie ma więc sensu wydawanie dodatkowych, niemałych pieniędzy na różne modne diety cud, reklamowane jako oczyszczające. Każdy zdrowy człowiek ma spore możliwości kompensowania, neutralizowania substancji toksycznych, m.in. tych płynących ze środowiska. Ale oczywiście tylko do pewnego stopnia. Niektóre metale ciężkie, jak np. ołów, kumulują się w różnych miejscach w naszym organizmie. Tak samo niektóre metabolity.

Być może więc jednak trochę racji mają Ci, którzy fundują sobie np. hydrokolonoterapię, dzięki której mają nadzieję, na usunięcie ze swojego organizmu przynajmniej części zalegających w nim złogów i toksyn?

Złogi to kolejne pojęcie, które jest często nadużywane i mylone w potocznym rozumieniu. Z medycznego punktu widzenia ze złogami mamy do czynienia głównie w miażdżycy naczyń krwionośnych (tętnic), w których tworzą się blaszki miażdżycowe, a także w kamicy żółciowej lub też kamicy nerkowej. Warto dodać, że u części osób chorych na miażdżycę, które zmieniają swoją dietę na naprawdę zdrową, obserwuje się cofanie choroby do pewnego stopnia, nawet o 20-30 proc. Czyli zdrowa dieta działa nie tylko prewencyjnie, ale też i leczniczo. Zatem raz jeszcze, zamiast różnych modnych diet i kuracji, zalecam wszystkim urozmaicone i zbilansowane żywienie, zgodne z piramidą zdrowego żywienia, a także regularną aktywność fizyczną, jako najskuteczniejszy i najbardziej bezpieczny środek wspierający oczyszczanie organizmu.

POMORSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI

KOCHAM SIĘ BUDZIĆ...

Przekaż swój 1% podatku Fundacji Pomorskie Hospicjum Dla Dzieci

KRS 0000296652

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

ŁUKASZ KOZYRSKI - PUNKT GDYNIA

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** KAROL KACPERSKI

Ciekawość popycha do szukania inspiracji, a kreatywność napędza wyobraźnię. W przypadku Łukasza Kozyrskiego, szefa kuchni restauracji Punkt Gdynia, chodzi o wyobraźnię kulinarną. Dla tego wciąż młodego kucharza, gastronomia nie ma ograniczeń. Fan kiszonek, bałtyckiego śledzia i krwistych steków jest kulinarnym samoukiem i żywym dowodem na to, że bez kierunkowego wykształcenia można w swoim fachu osiągnąć mistrzostwo.

Gdzie zdobywał Pan doświadczenie i skąd czerpie Pan inspiracje?
W gruncie rzeczy jestem samoukiem. Podstaw uczyłem się naśladując kucharzy, takich jak Jacques Pepin i Gordon Ramsay. Inspiracji szukam każdego dnia, czy to podczas gotowania domowego obiadu, czy podczas spacerów po lesie. Zawsze pojawia się jakiś pomysł, który warto przetestować.

Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?
Smaki dzieciństwa to głównie kuchnia mojej babci, która często opierała się na produktach uprawianych na działce mojego dziadka. Latem i wiosną mnóstwo świeżych owoców i warzyw. Zimą natomiast piwnica pełna przetworów, które robiliśmy przez cały sezon.

Jakie dania najbardziej poruszają zmysły w Pana kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w menu coś bardzo oryginalnego?
Myślę, że to akurat pytanie do naszych gości. Wydaje mi się, że na kuchni staramy się nie stawiać sobie granic próbując czegoś nowego. Na pewno ciekawe są nasze kiszonki, np. kiszona cebula czy cytryna, które są bardzo zdrowe. Naszym absolutnym bestsellerem jest pastrami wołowe, podawane jako składnik deski mięsnej i w bułce. Oryginalne są także tataki wołowe, a goście bardzo często wracają na naszą zupę Pho. Warto wspomnieć również o naszym tatarze, do którego używamy niesztampowej części wołowiny – ongleta.

Kuchnia restauracji Punkt to inspiracja wysokiej jakości street-foodem. Co się za tym kryje konkretnie?
Bazujemy na street-foodowych klasykach takich jak bułki, pizza czy coraz bardziej popularne bao buns i składamy je za pomocą restauracyjnych technik. Używamy produktów wysokiej jakości. Praktycznie wszystkie dodatki produkujemy sami, np. kiszonki, wędzonki. Kuchnia w Punkcie Gdynia to jednak nie tylko street food. Mamy w karcie również dania typowo restauracyjne, a zdarzają się także eventy, w których ocieramy się delikatnie o fine dinning. Wszystko, co nam w duszy gra i gdzie nas poniesie wyobraźnia.

Ulubione dania kuchni świata, jak i kuchni polskiej?
Jeżeli chodzi o dania kuchni świata, to najbardziej lubię klasyki kuchni europejskiej: dobre risotto, czy tradycyjny francuski deser. A jeżeli chodzi o dania kuchni polskiej, to osobiście lubię kotleta schabowego z puree na dobrych polskich ziemniakach.

Dzisiaj modne jest łączenie z pozoru niepasujących do siebie smaków. Jakie oryginalne połączenia Pan poleca?
Wydaje mi się, że nie ma czegoś takiego jak „z pozoru nie pasujące". Wszystko zależy od naszej kreatywności i chęci poszerzania horyzontów. Nasza słodka bułka bao buns z wędzonym kurczakiem, pesto i kiszoną cebulą na pierwszy rzut oka nie ma sensu, ale w całości to genialne połączenie.

Jakie ryby najbardziej Pan lubi i jak je Pan przyrządza?
Jestem lokalnym patriotą, dlatego jedną z moich ulubionych ryb jest śledź. Jestem fanem klasycznego śledzia w zalewnie octowej z jabłkiem, cebulą i kwaśną śmietaną. Najlepsze robi moja babcia.

Mamy zimę. Jakie zatem zimowe potrawy, smaki by Pan polecił?
Zima to dla mnie smak mięsa i warzyw korzeniowych oraz przetworów. Moja propozycja to policzek wołowy długo pieczony w czerwonym winie z kaszą, puree z selera oraz kiszonymi burakami.

Jakie danie by Pan przygotował, gdyby miał Pan na nie tylko 10 minut?
Wbrew pozorom, idealnym szybkim daniem jest stek wołowy. Najlepiej zdecydować się na kawałek, który smakuje jako rare lub maksymalnie medium rare. Poleciłbym krwistego steka z przepony wołowej z salsą chimichurri oraz puree z awokado.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. kurki, jajko, krewetki, dynię i ser camembert?
Domowy makaron z kurkami, dynią i serem camembert, a na przystawkę ceviche z krewetek.

Przepis Szefa Kuchni

FONDANT CZEKOLADOWY

Składniki:
200 g mąki, 200 g cukru, 200 g masła, 200 g gorzkiej czekolady, 4 jaja, 4 żółtka

Przygotowanie:
Czekoladę rozpuszczamy z cukrem, dodajemy jajka i mąkę. Przekładamy do kokilek. Pieczemy 10 minut w 200 stopniach.

Punkt.
GDYNIA

SPOTKANIA Z PRZYJACIÓŁMI
KOLACJE I LUNCHE FIRMOWE
(DOSTĘPNY RZUTNIK MULTIMEDIALNY)
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
(URODZINY, WIECZORY PANIEŃSKIE I KAWALERSKIE, UROCZYSTOŚCI RODZINNE)
MUZYKA NA ŻYWO
WIECZORY Z WINEM
POKAZY BARMAŃSKIE I AUTORSKIE KOKTAJLE

GDYNIA, UL. WŁADYSŁAWA IV 59
TEL. 784 563 756

HOTEL ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

COMBER JAGNIĘCY Z KROKIETEM ZIEMNIACZANYM FASZEROWANYM SMAŻONĄ KAPUSTĄ Z BOCZKIEM I JABŁKIEM

PRZEMYSŁAW LANGOWSKI – RESTAURACJA MAGIEL HOTELU ALMOND

Składniki:
- Comber jagnięcy 180 g
- Ziemniak 120 g
- Włoski ser 50 g
- Włoska kapusta 100 g
- Bekon 30 g
- Jabłko 50 g
- Masło 40 g
- Zielona pietruszka 20 g
- Zielony groszek 20 g
- Mini marchewka 20 g
- Sos cielęcy 80 g
- Kalafior 80 g
- Oliwa z oliwek 50 g
- Masło 50 g
- Czosnek 2 g
- Świeży tymianek 2 g

Przygotowanie:
Comber marynujemy w oliwie z oliwek z czosnkiem, a następnie smażymy na maśle z oliwą. Odkładamy do piekarnika nagrzanego do 120 stopni, żeby odpoczął. W międzyczasie przygotowujemy krokiet: ziemniaki kroimy w plastry, doprawiamy do smaku solą i papryką, układamy na pergaminie jak rybie łuski, posypujemy włoskim serem i pieczemy 15 -20 minut w 180 stopniach. Następnie zawijamy w krokiet podsmażony boczek, kapustę i jabłko. Zrolowane ziemniaki wykładamy na talerz, dodajemy ciemny sos cielęcy, groszek z masłem, palony kalafior, układamy comber i całość posypujemy pudrem z pietruszki.

Fot. Karol Kacperski

PLACKI ZIEMNIACZANE

ALEKSANDER KRZYSZTOFIAK – TŁUSTA KACZKA

Składniki:
- 3 ziemniaki
- 1 cebula
- 1 marchewka
- 2 ząbki czosnku
- majeranek
- 1 jajko
- 50 g mąki pszennej
- kozi ser
- burak marynowany
- czips jarmuż
- olej koperkowy
- 0,150 ml kwaśnej śmietany
- sól, pieprz

Przygotowanie:
Ziemniaki zetrzeć na grubych oczkach razem z marchewką, cebulę pokroić w piórka, czosnek wcisnąć przez praskę, wszystko razem połączyć z mąką i jajkiem, przyprawić solą, pieprzem i majerankiem. Buraki pokroić w plasterki i zagotować w zalewie octowej z liściem laurowym i czosnkiem.

Fot.Karol Kacperski

ZAFISHOWANI

PODWĘDZANY TATAR Z ŁOSOSIA Z MUSEM CHRZANOWYM, MARYNOWANYMI WARZYWAMI I MUSZTARDĄ FRANCUSKĄ

DANIEL CHRZANOWSKI ZAFISHOWANI

Składniki:

Filet łososia, cebula, opieńki, soliród, śmietana, twaróg, świeży chrzan, musztarda francuska, sok jabłkowy, żelatyna, cytryna, sól i pieprz, wiórki drewniane

Przygotowanie:

Rozpuszczamy żelatynę w ciepłym soku jabłkowym, dodajemy musztardę francuską i studzimy całość w płaskim naczyniu. Po ścięciu masy wycinamy drobne galaretki.

Łososia siekamy i mieszamy z solą, pieprzem i oliwą z oliwek.

Warzywa marynujemy – łódeczki obranej cebuli w zalewie octowej, opieńki w zalewie solnej przez 12h. Do małego rondelka wlewamy około 300ml wody, dodajemy szczyptę soli oraz cukru. Gdy się zagotuje wrzucamy soliród i gotujemy jedną minutę. Po ugotowaniu, cedzimy i hartujemy w zimnej wodzie.

Twaróg miksujemy na gładki mus ze śmietaną i świeżym chrzanem, doprawiamy solą i sokiem z cytryny.

Na talerz wykładamy pokrojonego łososia, dekorujemy warzywami i kropkami musu. Dodajemy galaretki i przybranie ze świeżych ziół. Poddymamy całość ok. 1 minuty.

ZAFISHOWANI

8-10 MARCA
WEEKEND URODZINOWY

- NOWE, WIOSENNE MENU DEGUSTACYJNE*
- ATRAKCYJNE PROMOCJE NA BARZE
- UPOMINKI NA DZIEŃ KOBIET DLA WSZYSTKICH PAŃ

8.03 PIĄTEK
WIOSENNE MENU DEGUSTACYJNE
WINE PAIRING

9.03 SOBOTA
WIOSENNE MENU DEGUSTACYJNE
WINE PAIRING

10.03 NIEDZIELA
REGULARNA KARTA -10%
DANIA DZIECIĘCE GRATIS**

RESTAURACJA ZAFISHOWANI, UL. TOKARSKA 6 (WEJŚCIE OD DŁUGIEGO POBRZEŻA), 80-888 GDAŃSK,
INFO@ZAFISHOWANI.PL, TEL. 661 511 811, WWW.ZAFISHOWANI.PL

*W dniach 8-9 marca restauracja zaprasza wyłącznie na menu degustacyjne, oparte na nowej, sezonowej karcie dań – 5 – daniowe menu w cenie 120pln/os. Serwis degustacyjny trwa ok. 2h. Mile widziane rezerwacja stołów.
**Dzieci do 12 roku życia, zamawiające dania z menu dziecięcego.

KRÓLEWSKIE BAROLO W SZTUCZCE BISTRO

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA **/FOTO:** NIKOLA LELEŃ

Barolo – wielkie wino z Piemontu, było głównym bohaterem kolacji degustacyjnej, która odbyła się w restauracji Sztuczka Bistro w Sopocie. Pomysłodawcami połączenia wyśmienitej kuchni Krzysztofa Koniecznego oraz jednego z najbardziej uznanych i rozpoznawalnych włoskich win na świecie, są pasjonaci wina z nowopowstałej grupy Trójmiejscy Sommelierzy.

Podczas kolacji zaserwowano cztery kulinarne propozycje, a wraz z nimi starannie dobrane, wyśmienite czerwone wina. Pierwszą propozycją był duet aromatycznego wina Sorelle De Nicola, Riserva "Barolo" DOCG rocznik 2007, serwowanego przy akompaniamencie surowej, drobno posiekanej wołowiny, połączonej z majonezem truflowym i kruszonką pangratato. Następnie na stole pojawiło się wino San Silvestro, "Patres" Barolo DOCG z 2014 roku, w towarzystwie grzybowego risotto z dodatkiem świeżej pieczarki i parmezanu.

Trzecia para to kawałek wolno pieczonego boczku podany na sosie z perły tapioki, suszonych śliwek, z dodatkiem sezamu i rzepy oraz wino Virna Borgogno, Barolo DOCG 2013. Na pożegnanie, na talerzach znalazł się duszony polik z emulsją ziemniaczaną, piklowaną żurawiną i chrustem z pieczonych ziemniaków. Danie podkreślał smak Virna Borgogno, "Cannubi Boschis" Barolo DOCG 2011.

Każdy zestaw został fachowo skomentowany przez sommelierów, którzy udowodnili, że Barolo nie tylko wpisuje się we włoskie smaki, ale również będzie stanowiło wyśmienite uzupełnienie do większości dań z kuchni polskiej. Goście przyswoili wiedzę o pochodzeniu wina Barolo, jego historii i walorach smakowych.

- Postanowiliśmy połączyć trójmiejskich sommelierów, profesjonalistów. Chcemy w otwarty, ciekawy sposób zainteresować innych wiedzą o winie, szerzyć ją. Kolacje degustacyjne, takie jak ta, będą organizowane raz w miesiącu. Poza tym będziemy przygotowywać do Mistrzostw Polski Sommelierów, jak i do egzaminu certyfikowanego na sommeliera. Zależy nam, żeby przekazywać jak najwięcej wiedzy o winach **- mówił Dawid Sojka, inicjator powstania grupy Trójmiejscy sommelierzy.**

Wino to produkowane jest w winnicach położonych w miasteczku Barolo i okolicznych małych miasteczkach w Piemoncie. Powstaje ze szczepów winorośli Nebbiolo, która która występuje tylko w tym miejscu na świecie. Smakuje jak żadne inne wino na świecie. Barolo jest intensywnie czerwone, ma bogaty bukiet i jest bardzo wytrawne. Młode barolo jest mocno kwasowe i bardzo taniczne, przeważają aromaty fiołków, czerwonej porzeczki. Z wiekiem wino szlachetnieje, taniny łagodnieją, a bukiet staje się bardziej złożony, pojawiają się nuty skóry, tytoniu, pieprzu, czerwonych owoców. Z czasem jest coraz ciekawsze, zaskakujące, bogatsze w bardziej wyrafinowane smaki, potrafi rozwijać się nawet 15 lat i więcej.

MAMI SUSHI

SPECJALIŚCI Z HEMARA 3 W GDAŃSKU ZABIORĄ CIĘ W PODRÓŻ DO KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI I SKOMPONUJĄ DLA CIEBIE SWOJE AUTORSKIE ROLKI, RAMEN I WSZYSTKO TO Z CZEGO SŁYNIE JAPOŃSKA KUCHNIA. ŁĄCZĄC NASZĄ MIŁOŚĆ DO SUSHI Z ZEBRANYM DOŚWIADCZENIEM I NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI SKŁADNIKAMI, TWORZYMY OBRAZ JAPONII, KTÓREGO SAMI CHCIELIBYŚMY DOŚWIADCZYĆ. SERWUJEMY TAKIE SUSHI, JAKIE SAMI CHCIELIBYŚMY DOSTAĆ.

GDAŃSK
MARIANA HEMARA 3
ZADZWOŃ 574 687 867

KUCHNIA POLSKA W ROLI GŁÓWNEJ

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** KAROL KACPERSKI

Aromat pieczonej kaczki, staropolskich ziół i wypiekanego w piecu chleba miesza się tutaj z zapachem palonego drzewa w kominku. Genialny fortepian nie jest tylko instrumentem dekoracyjnym, jego piękne brzmienie można usłyszeć niemal w każdy weekend. Posiłek w takim anturażu jest nie tylko wyjątkowym doznaniem kulinarnym, ale też nadzwyczajnym relaksem. Zapraszamy do restauracji Tłusta Kaczka w Gdyni Orłowie.

Cudze chwalicie, swego nie znacie (a w zasadzie – nie doceniacie!), chciałoby się rzec. Zachwycamy się lekką kuchnią śródziemnomorską, egzotycznymi daniami meksykańskimi, czy orientalnymi smakami Azji, zapominając o tym, co dobrego jest najbliżej nas. Kuchnia polska ma piękne, wielowiekowe tradycje, do których kucharze Tłustej Kaczki chętnie nawiązują. Bo to restauracja typowo polska, w której szefowa kuchni Magdalena Świątkowska wykorzystuje tradycyjne przepisy, modyfikuje i nadaje im współczesny sznyt.

- Staram się, aby nasza kuchnia była kuchnią tradycyjną i na tym najbardziej mi zależy. Dziczyzna pochodzi prosto z kaszubskich lasów. Ryby z kutra z nocnego połowu. Grzyby z okolicznych lasów. Dbamy o to, aby nasze dania były pełnowartościowe, składniki jak najbardziej naturalne bez żadnych ulepszaczy. Wędzimy sami boczek, robimy kiełbasę, a latem zrywamy zioła z naszego ogródka. To wszystko możemy znaleźć w naszym menu – **mówi Magdalena Świątkowska.**

Staropolska kuchnia była bardzo różnorodna. Opierała się głównie na gotowanych rybach, cielęcinie, gotowanym oraz duszonym drobiu i dzikim ptactwie, a rzadziej na innych mięsach. Do smaku staropolscy kucharze chętnie dodawali pieprz, cynamon, gałkę muszkatołową, szafran, goździki, imbir, kurkumę, a także ocet winny, sok z cytryny i limonki, rodzynki i inne suszone i świeże owoce oraz warzywa. Staropolska kuchnia odważnie łączyła smaki. Była przede wszystkim smaczna i ciekawa, a nie tłusta i nudna. Do tych tradycji nawiązuje Tłusta Kaczka.

- Hitem naszej restauracji jest tranżerowana kaczka nadziewana jabłkami, z czosnkiem i majerankiem dla dwojga. Kelner filetuje kaczkę na oczach gości. Kaczkę podajemy z zasmażanymi ziemniakami, modrą kapustą duszoną w winie z rodzynkami oraz sosem żurawinowo- porzeczkowym. Przygotowanie kaczki i doprowadzenie jej do efektu końcowego to połączenie nowoczesnych technik i tradycji. Miłośnikom mięs polecam także zrazy z jelenia oraz żeberka jagnięce w towarzystwie smażonego boczniaka, szpinaku w emulsji maślano-winnej, młodej marchwi i sosu rozmarynowego – **dodaje Magdalena Świątkowska.**

Ważną rolę w kuchni polskiej od zawsze odgrywały ryby. Znajdziemy je także w menu Tłustej Kaczki. Pochodzą one z Bałtyku, jak i z najlepszych hodowli ekologicznych. Łosoś jurajski, łosoś bałtycki, troć wędrowna, jesiotr – ryby smaczne, szlachetne i zdrowe podawane na wiele sposobów. Kulinarną ucztę w Tłustej Kaczce trzeba jednak zacząć od modnego w dzisiejszych czasach amuse bouche. Warto podejść do stołu ze stuletnich bali, na którym znajdują się świeżo wyrabiane rarytasy przygotowane na bazie dawnych przepisów naszych mam, babć i prababć – pasztety, smalec, marynaty z buraka i dyni, pieczony na miejscu chleb na zakwasie.

- Niedawno poszerzyliśmy ofertę Tłustej Kaczki również o przetwory, które tworzone są według naszych autorskich receptur. Dzięki temu goście mogą przypomnieć sobie smaki z dzieciństwa, takie jak syrop z bzu, syrop z malin, żurawina do mięs, itp. Zapraszamy do Tłustej Kaczki, położonej w klimatycznym Orłowie, z dala od zgiełku wielkiego miasta, nie tylko na lunch, czy kolację. To także znakomite miejsce na rodzinną uroczystość lub firmowe spotkanie – **mówi Zbigniew Moroz, manager Tłustej Kaczki.**

Aquapark Sopot Zaprasza!

Świetna zabawa dla dzieci i rodziców!

- ZJEŻDŻALNIE!
- JACUZZI!
- DZIKA RZEKA!
- SAUNY
- SPA

Tuż przy sopockiej plaży

Sprawdź nasze promocje

W samym centrum Trójmiasta

ul. Zamkowa Góra 5
81-713 Sopot

www.aquaparksopot.pl

Biuro Obsługi Klienta
+58 555 85 23

ALEBROWAR - W GŁOWIE CHMIEL, W SERCU PIWO. TERAZ TO SERCE ZABIJE W SOPOCIE!

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

AleBrowar powstał w opozycji do piwnej nudy i od 2012 roku warzy piwa aromatyczne, wyraziste, które dostarczają wrażeń jedynych w swoim rodzaju. Teraz tych wyjątkowych piw można spróbować w Sopocie – trzeci w Polsce lokal marki został właśnie otwarty przy ul. Podjazd 11.

AleBrowar Sopot to obowiązkowy punkt na piwnej mapie Polski. Po Gdyni i Wrocławiu przyszedł czas na rodzinne miasto Michała Saksa, założyciela AleBrowaru. To właśnie w Sopocie Michał dorastał. To tu w rodzinnym domu warzył pierwsze piwa. W domowej piwnicy nastawiał wina i miody pitne. To tu rodziły się marzenia i plany. Michał Saks od początku szedł na przekór koncernowym piwom. Chciał przerwać dominację wielkich firm, które ograniczając koszty produkcji, tworzyły produkt nijaki i bez charakteru. AleBrowar zapoczątkował piwną rewolucję i modę na picie piw rzemieślniczych, która trwa do dziś.

Jaki będzie AleBrowar Sopot? To miejsce, które zrywa ze stereotypowym wyobrażeniem pubu. Wnętrze jest przestronne, dynamiczne, z wielkimi oknami, z których widać miasto, dworzec i przejeżdżające pociągi. Lokal położony jest tuż przy głównym szlaku, ale na tyle z boku, że tworzy wrażenie miejsca kameralnego. We wnętrzu dominuje drewno, sprawiając, że jest tu przytulnie i ciepło. Przez witryny widać bar specjalnie obniżony, by nie tworzyć niepotrzebnej bariery między gośćmi a obsługą.

Na miejscu znajdziemy 13 nalewaków, a na nich najlepsze piwa z ciągle rozwijającej się oferty AleBrowaru. Na stałe na kranie zagości lekkie i bardzo pijalne Lady Blanche. Piwo w stylu witbier z dodatkiem kolendry i skórki pomarańczy. Rowing Jack, który jest już klasyką, jeśli chodzi o styl IPA, czy zupełnie nowe piwa z serii DDH, które są tak aromatyczne i soczyste, że ciężko jest przestać je pić.

- Chcemy tworzyć miejsce, w którym goście będą się dobrze czuli. Gdzie będą mogli napić się dobrego piwa, zaserwowanego w odpowiedniej temperaturze i w specjalnie przygotowanym do tego szkle. Chcemy by piwo, było źródłem doświadczenia, by dawało radość i przyjemność. Dla nas człowiek jest najważniejszy. Jest w centrum naszych działań. To z myślą o ludziach warzymy piwo. Chcemy dawać ludziom radość - mówi Michał Saks.

AleBrowar Sopot to przede wszystkim zakątek dla tych, którzy lubią innych ludzi. Będzie to miejsce idealne dla tych, co szukają wartości w różnorodności, a nie tylko wartościujących. Dla tych, którzy w odmiennościach widzą klucz do lepszego zrozumienia świata, a nie zagrożenia. AleBrowar Sopot to miejsce, gdzie ludzie będą się ze sobą spotykać, dzielić przeżyciami i emocjami. Po prostu być ze sobą.

Lokal w Sopocie będzie pierwszym barem AleBrowaru, w którym oprócz piwa pojawi się także jedzenie - będzie można tutaj zjeść chrupiącą, wykonaną na cienkim cieście pizzę. Wszystko od podstaw będzie robione na miejscu. Jak w każdym barze AleBrowaru i tutaj będzie można kupić piwa na wynos. W trzech wielkich lodówkach znajdziemy szeroką ofertę piw butelkowych, zarówno z polskich, jak i zagranicznych browarów. W ciągu dnia bar będzie działać trochę jak bottle shop, gdzie piwa na wynos sprzedawane będą w cenach sklepowych.

Na tym nie koniec atrakcji. Właściciele AleBrowaru stawiają na jakość i świeżość piwa, dlatego regularnie będzie się tu odbywać akcja #DrinkFresh. Oznacza to, że piwo trafi do waszej szklanki w czasie krótszym niż 6 godzin od momentu nalania go w browarze. Dzięki temu można spróbować jak smakuje piwo praktycznie prosto z tanku. Świeższe nie będzie. Takie piwo ma w sobie więcej aromatu i jest niezwykle wdzięcznym towarzyszem spotkań i długich rozmów. Do zobaczenia w Sopocie przy ul. Podjazd 11!

restauracja 5. piętro

Wiemy, że jest luty...

ale w maju nie będzie już wolnych stolików!

Rezerwacje:

info@hoteldlugitarg.pl
+48 58 717 8700

@restauracja5pietro
@IBBHotelDlugiTarg

IBB HOTEL
DŁUGI TARG

#bliżej siebie

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

JAZZ BAND MŁYNARSKI-MASECKI

W repertuarze przedwojenny polski jazz, utwory swingowe i tanga, z których autorstwa polscy kompozytorzy znani byli na całym świecie. Całe przedsięwzięcie skupione jest wokół ducha Adama Astona - najwybitniejszego przedwojennego polskiego śpiewaka rozrywkowego oraz Henryka Warsa - polskiego przedwojennego pianisty i kompozytora. Aranżacje nadają całości zupełnie nowy oddech, czyniąc tę muzykę aktualną i użytkową, do tańca i wzruszeń. Rekompensują stracone szanse całego pokolenia polskich artystów rozrywkowych, którzy w rozkwicie prosperity musieli emigrować osierocając polską muzykę rozrywkową w niepowetowany sposób.

Gdańsk, Stary Maneż, 23 lutego, godz. 20:00

AREK JAKUBIK SOLO

Solowy projekt Jakubika już w marcu rusza w trasę koncertową! Album artysty pt."Szatan na Kabatach" stylistycznie odcina się od zespołu Dr Misio. Na płycie odnajdziemy utwory z pogranicza cyber punku, przez elektro-pop, techno, czy post new wave. Płyta niebywale mieni się różnymi barwami, dźwiękami, pomysłami oraz nastrojami. Nie ma tutaj dwóch podobnych do siebie piosenek. Współtwórcą płyty jest Kuba Galiński, producent muzyczny wielu uznanych artystów. Obok Jakubika i Galińskiego, będzie można zobaczyć i posłuchać również Olafa Deriglasoffa, który dołączył do projektu. Warto ich będzie zobaczyć razem na scenie!

Gdynia, Studio Panika, 2 marca, godz. 20:00

ANIA DĄBROWSKA "THE BEST OF"

Po sukcesie jesiennej trasy "The Best Of" artystka powraca do Gdańska! Ze sceny zabrzmią największe przeboje. Siedem dotychczasowych albumów studyjnych Anny Dąbrowskiej pokryło się podwójną platyną, potwierdzając jej niezwykłe wyczucie uniwersalnie przebojowych melodii, trafiających do serc wymagających słuchaczy. Ostatnia płyta to kompilacja największych przebojów - zawiera 15 utworów pokazujących pełen przekrój i ewolucję muzycznego stylu. Listę utworów krążka otwierają single z jej avant-popowego, elektronicznego debiutu. Usłyszmy także wszystkie przeboje z okresu fascynacji stylem retro - akustyczne, nawiązujące do polskiej muzyki lat 60. i 70.

Gdańsk, Stary Maneż, 4 marca, godz. 19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

TARGI NOWY DOM, NOWE MIESZKANIE

Szukasz mieszkania, domu, działki? Brakuje Ci pomysłu jak to sfinansować i potrzebujesz fachowej porady kredytowej? A może chcesz urządzić swoje "M" i nie wiesz z jakich materiałów skorzystać? Przyjdź na targi Nowy Dom, Nowe Mieszkanie. Wydarzenie to kompleksowy przegląd ofert domów i mieszkań z rynku pierwotnego jak i wtórnego, z Trójmiasta i okolic. Swoje stanowisko przedstawią znane trójmiejskie i ogólnopolskie firmy deweloperskie. W jednym miejscu i czasie Targi Nowy DOM Nowe MIESZKANIE gwarantują dostęp do aktualnej oferty mieszkań oraz przydatnej i niezbędnej wiedzy potrzebnej przy bezpiecznym zakupie własnej nieruchomości.

Gdańsk/Sopot, Ergo Arena, 2-3 marca, godz. 10:00-17:00

LAO CHE

Lao Che powraca z najnowszą płytą "Wiedza o Społeczeństwie". Krążek nawiązuje do sagi o ludzkich perypetiach, ich słabościach, obawach, wątpliwościach, spostrzeżeniach, a także marzeniach ukazanych z perspektywy człowieka, Polaka, Ziemianina. Siódmy studyjny album Lao Che oparty jest na tekstowym koncepcie. Zespół sięga do brzmień z muzyką rozrywkową lat 80., charakterystycznych dla swojej twórczości. Za produkcję płyty ponownie odpowiada Piotr "Emade" Wąglewski oraz Filip "Wieża" Różański. Do zespołu dołączył nowy muzyk - Karol Gola (saksofon barytonowy, klawisze, flet) znany między innymi z zespołów PinkFreud czy Jazzombie.

Gdańsk, Gdański Teatr Szekspirowski, 1 marca, godz. 20:00

ORGANEK

Laureat wielu prestiżowych nagród, do chwili obecnej wydał dwie płyty: "Głupi" oraz "Czarna Madonna". Oba albumy uzyskały status platynowej płyty. Przez dwa lata zespół był trzonem Orkiestry Męskiego Grania i jest współautorem dwóch płyt koncertowych MGO, które również pokryły się platyną. Jesienią tego roku grupa ØRGANEK wydaje suplement do płyty Czarna Madonna, który zawierać będzie wszystkie piosenki kojarzące się z jego działalnością, co jednocześnie będzie stanowić podsumowanie pięcioletniej kariery oraz wstęp do nowego etapu, który grupa chce zacząć nowym albumem planowanym na jesień 2019.

Gdańsk, klub B90, 2 marca, godz. 19:00

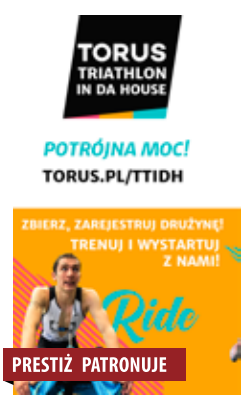

TORUS TRIATHLON IN DA HOUSE

Jedyne tego typu w Polsce zawody triathlonowe rozgrywane zimą, w całości pod dachem kompleksu biznesowego Alchemia. Do zmagań stanie 48 sztafet reprezentujących firmy z całego kraju, ponadto 24 zawodników, którzy pokonają dystans indywidualnie. Zawodnicy będą mieli do pokonania kolejno 750 m w wodzie, 20 km na rowerze (rowery wpięte będą w specjalne urządzenia -trenażery, ustawione w hali Sportstacji) oraz 5 km biegnąc na bieżni elektrycznej (także w hali). Zwieńczeniem TTIDH for Business 2019 będzie tradycyjne after party. Cały dochód z opłat wpisowych przeznaczony zostanie na rzecz Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego.

Gdańsk, Biurowiec Alchemia, 1 marca

PRESTIŻ PATRONUJE

HIPODROM SOPOT

JUMPOFF VII

Hipodrom Sopot zaprasza na halowe zawody regionalne w skokach przez przeszkody JumpOff VII. Wydarzenie cieszy się dużym zainteresowaniem zawodników, którzy co roku liczni biorą udział w kolejnych eliminacjach i walczą o nagrody w finale. Organizatorzy serdecznie zapraszają przede wszystkim rodziny z dziećmi. Dla publiczności ogromną atrakcją jest możliwość zobaczenia z bliska koni i jeźdźców. Zupełnie inne emocję towarzyszą kibicowaniu, gdy ważący 500 kg koń galopuje tuż koło nas, pokonując kolejne przeszkody. JumpOff odbywają się na ogrzewanej hali ujeżdżeniowej – Hali Pomarańczowej. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

Sopot, Hipodrom Sopot, 02-03 marca

DO SPOTKANIA
DO OGLĄDANIA
DO SŁUCHANIA

ZIMOWA BIBLIOTECZKA PRESTIŻU

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Długie ciemne wieczory, to idealny czas na dobrą lekturę, która rozświetli lutową aurę. Tegoroczna zima obfituje nie tylko w pochmurne i mnożne dni, ale także w ciekawą literaturę. W zimowym zestawieniu wydawniczych nowości zadbaliśmy o lektury z trójmiejskim pierwiastkiem.

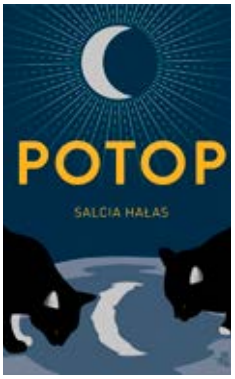

POTOP

Autorka: Salcia Hałas

Wydawnictwo: W.A.B.

Laureatka Nagrody Literackiej Gdynia powraca z pisanym prozą poematem na cześć ginącego świata, gdyńskiego Pekinu. To porywająca, tragiczna i śmieszna opowieść o końcu świata na gdyńskim Pekinie. Głos Salci Hałas przepełniają żar, gniew i siła. Autorka pokazuje Polskę z punktu widzenia mieszkańców dzielnicy przeznaczonej do rewitalizacji przez likwidację. Ale prawdziwym bohaterem tej opowieści jest język – to prawdziwy literacki potop, polka galopka, tsunami, żywioł! Potop to żywiołowy hymn poświęcony małej ojczyźnie, jej niepowtarzalnemu klimatowi, dalekiemu od wielkomiejskiego życia.

LEIBHUSAREN. HISTORIA CZARNYCH HUZARÓW

Autor: Wojciech Gruszczyński

Wydawnictwo: Region

Pruscy Czarni Huzarzy w futrzanych czapkach z trupią główką przez wiele lat byli symbolem Gdańska. Kres istnienia tej elitarnej jednostki położyło zakończenie I wojny światowej. Sto lat później znany gedanista i pasjonat historii huzarskich regimentów, Wojciech Gruszczyński, publikuje efekty swojej pracy, która wypełnia lukę w polskojęzycznej literaturze poświęconej tej formacji. Bogato ilustrowana i udokumentowana opowieść przybliża wojenne przewagi niepokonanych kawalerzystów oraz pokazuje ich bojowe czyny od chwili powołania w I połowie XVIII wieku, do momentu rozwiązania jednostki.

CYMANOWSKI MŁYN

Autorzy: Stefan Darda, Magdalena Witkiewicz

Wydawnictwo: Filia

Małżeństwo Moniki i Macieja przechodzi głęboki kryzys. Oboje łudzą się, że tajemniczy prezent: urlop w leśnym pensjonacie, z dala od ludzi i cywilizacji, może jeszcze wszystko uratować. Początkowo ulegają romantycznym chwilom, jednak nagły wyjazd Macieja budzi demony przeszłości. Łukasz, przystojny syn właściciela, do złudzenia przypomina Monice jej byłego narzeczonego. Wyjazd, który miał ratować związek, okazuje się początkiem trudnych do wyjaśnienia i niepokojących zdarzeń. Nic nie jest oczywiste, a na światło dzienne wypływają przerażające wspomnienia o krwawych zbrodniach sprzed lat.

Z GORYCZY SOLI MOJA RADOŚĆ

Autorka: Teresa Remiszewska

Wydawnictwo: Bernardinum

Teresa Remiszewska, pierwsza Polka i czwarta w historii żeglarstwa kobieta, która samotnie przepłynęła Atlantyk. Autorka opowiada o swoich zmaganiach z oceanem, jachtem i samą sobą. Ukazuje człowieka na morzu, jego walkę - wyrażoną ogromem pracy wykonanej w samotności, siłę i słabość. Żeglarka szczerze mówi o radościach, ale i o zniechęceniu, rozpaczy, strachu. Poruszająca opowieść o 57 dniach spędzonych samotnie na oceanie. To prawdziwy dokument o sile ludzkiej woli i hartu ducha, które doprowadziły ją do zwycięstwa. Jest to trzecie wydanie książki należącej do klasyki polskiej literatury morskiej.

MEWA NA PATYKU

Autorki: Barbara Caillot, Aleksandra Karkowska

Wydawnictwo: Muzeum Sopotu

Sopot lat powojennych to miasto barwne, wielokulturowe, w którym przeplatają się losy ludzi przybyłych z różnych stron kraju. Ich historie, doświadczenia i wspomnienia tworzą fascynującą opowieść. „Mewa na patyku", to książka o życiu codziennym mieszkańców kurortu. Książka obejmuje wydarzenia i realia z lat 1945-1960. Jej treść przepełniona jest wzruszającymi wspomnieniami z lat dzieciństwa i młodości spędzonych nad morzem. Dopełniają ją anegdoty i niepowtarzalne wspomnienia bohaterów. Książka wzbogacona została licznymi fotografiami, rysunkami, listami pochodzącymi z archiwów sopocian.

KASZUBY. KRAINA CZTERECH ŻYWIOŁÓW

Autor: Robert Sikora

Wydawnictwo: ARS IMAGO

Autor poświęcił dwa lata, aby przekazać swoją wizję krainy kaszubskiej. Na 248 stronach znajdziemy blisko 165 zdjęć wykonanych we wszystkich porach roku, o świcie, za dnia lub wieczorem. Fotografie pogrupowano w 15 rozdziałach o zagadkowo brzmiących tytułach np. Zwierciadła nieba, Dotyk wiatru czy Smak ognia. Publikacja została przygotowana wg wysokich standardów edytorskich: teksty wstępów do rozdziałów oraz podpisy pod zdjęciami przygotowano w języku polskim i angielskim, zdjęcia zamknięto w wielkoformatowej publikacji, na papierze przeznaczonym do wydruku profesjonalnej fotografii.

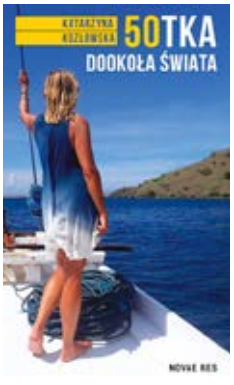

50-TKA DOOKOŁA ŚWIATA

Autorka: Katarzyna Kozłowska

Wydawnictwo: Novae Res

Jeśli szukacie inspiracji do zmian w swoim życiu, jeśli chcecie podążać za marzeniami, ale nie wiecie od czego zacząć – poznajcie historię Kasi i jej fantastycznej podróży! Stwierdzenie, że „życie zaczyna się po pięćdziesiątce" brzmi atrakcyjnie, ale jak się zabrać do jego realizacji? Dla Kasi, kobiety dojrzałej, szczęśliwej matki i żony, wcale nie było to takie oczywiste. Przyszedł przełomowy moment, w którym uświadomiła sobie, że nie warto odkładać marzeń na później, bo ono nigdy nie nadchodzi. W wieku 52 lat wyruszyła w samotną podróż dookoła świata, przemierzyła 3 kontynenty, 30 wysp i 59 tysięcy kilometrów.

DANIELA CHODOWIECKIEGO PRZYPADKI. RZECZ O ARTYŚCIE SPEŁNIONYM Z GDAŃSKIEM I BERLINEM W TLE

Autorka: Kalina Zabuska

Wydawnictwo: Fundacja Terytoria Książki

Znakomity rysownik i rytownik Daniel Chodowiecki. Urodził się w Gdańsku, tu został ukształtowany przez wartości kultywowane w rodzinnym domu. Stąd przed blisko 300 laty wyruszył w drogę, która zaprowadziła go na szczyty europejskiej sławy. Po ojcu był Polakiem, po dziadkach Niemcem i Francuzem. Zawodowo i rodzinnie związał się z Berlinem. Pozostawiony dorobek artystyczny traktowany jest jako fundament wiedzy na temat XVIII w. Książka to próba przedstawienia Chodowieckiego, nie tylko jako artysty, ale jako człowieka, którego życie stanowiło ucieleśnienie ideałów mieszczańskiego oświecenia.

AGNIESZKA LESZCZYŃSKA-MIECZKOWSKA

PRZESTRZEŃ POTRZEBUJE SZTUKI

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Projektantka, właścicielka marki ART IN Architecture, dyrektor kreatywna studia i galerii sztuki, artystka. Promuje bardzo osobiste podejście do sprzedaży sztuki, dobieranej do potrzeb klienta, by stworzyć klimat wnętrza i wywołać emocje. Agnieszka Leszczyńska-Mieczkowska opowiada Prestiżowi między innymi o tym, jak powstało Art in Architecture i jakie trendy zdominują wnętrza w nadchodzącym roku.

Czym jest Art in Architecture i jak zrodził się pomysł na to przedsięwzięcie?
Przepełniony muzyką dom rodzinny, podróże i wykształcenie - od liceum plastycznego po studiowanie historii sztuki, architektury wnętrz i dialogicznego projektowania – wszystko to ukształtowało moją tożsamość i miało wpływ na to co robię dzisiaj. Art in Architecture to studio projektowe wprowadzające sztukę do architektury, designu i mody, skupiające artystów i ich pracownie wokół galerii sztuki. Pomysł zrodził się z potrzeby tworzenia, kreatywnego zespołu i budowania oferty sztuki dobieranej indywidualnie. Mając doświadczenie w projektowaniu architektonicznym, z wielkim szacunkiem podchodzę do „budowania przestrzeni sztuką" i współpracy z innymi architektami. Będąc również po stronie odbiorcy, poprzez inwestycje w sztukę, staram się również zachować tę perspektywę. To daje mi dystans i pomaga zrozumieć język, którym posługuje się każda ze stron. Ciągle jeszcze szukam określenia na moje działania, może najbliższe by było art designer?

Agnieszka Leszczyńska-Mieczkowska

Czy w ostatnich latach zaobserwowała Pani wzrost zainteresowania kupnem sztuki? A może ono zmalało? Z czego to wynika?
Nastąpił zdecydowanie wzrost sprzedaży i duże, świadome zainteresowanie. Łączy się to z ogólnym otwarciem na różne dziedziny sztuki. Również z chęcią wychowywania dzieci w otoczeniu elementów artystycznych, w domach, gdzie sztuka pełni ważną rolę, a także z potrzeby tworzenia prywatnych, małych kolekcji, które nie tylko są inwestycją, ale i dziedziczoną, rodzinną dumą.

Co lub kogo najchętniej kupują klienci?
Przede wszystkim obrazy z pozytywnym przekazem. Obserwuję też bardzo duży wzrost zainteresowania rzeźbą i obiektami artystycznymi.

„Art needs spaces and spaces needs art" (sztuka potrzebuje przestrzeni, a przestrzenie potrzebują sztuki) to motto, którym się posługujecie. Dlaczego warto dopełnić wnętrze sztuką?
Ponieważ warto podnosić jakość życia, wprowadzać do niego moment na spowolnienie, zatrzymanie, wspomnienia. Bo sztuką możemy się inspirować, wzbogacać, a dzięki niej tworzyć bardziej harmonijnie otoczenie. Warto wychowywać dzieci w kontakcie z twórczością artystów i wartościami, jakie może ona wnosić. Nasze motto podkreśla, iż istotne dla nas są wzajemne zależności dziedzin twórczych i ich dialog. To najbardziej komfortowa sytuacja, w której każdy zyskuje - moment spotkania artystów, projektantów i odbiorców, dających sobie nawzajem możliwości, inspirację i motywację. Stąd też pomysł na cykle spotkań ze sztuką i ciekawymi ludźmi: ART IN odbywające się w gdańskiej siedzibie mojego studia i galerii przy ulicy Ogarnej 1/2.

Jaki jest klucz doboru sztuki do wnętrza? Co należy wziąć pod uwagę, poza subiektywnymi upodobaniami odbiorcy?
To jest bardzo złożony proces. Odbiorca sztuki jest tu najważniejszy. Kluczem jest właściwe dobranie sztuki, empatyczne doradzenie, mające na uwadze również przestrzeń, w której dzieło będzie tworzyć dalszą historię. Wprowadzając sztukę do wnętrza, zwracam uwagę na widoki, kadrowanie, sekwencje pomieszczeń, kompozycję, budowanie harmonii, napięcia i rytmu. Światło stanowi również ważny element. Przenikanie się przestrzeni to kolejny aspekt, gdyż dane dzieło sztuki może być widziane z innych pomieszczeń, wypełniać pokój, być widoczne z zewnątrz. Ważne są również kwestie wystawiennicze (m.in. właściwa oprawa) oraz ekspozycyjne, jak działanie promieni słonecznych, wilgotność, wpływ warunków atmosferycznych na formy umieszczone na dworze. Przy tworzeniu prywatnych kolekcji istotne jest stworzenie klucza podnoszącego jej wartość.

Jednym z Waszych projektów była współpraca z marką samochodów Mini, której owocem jest wkomponowanie pracy Filipa Kalkowskiego na dach samochodu...
Wprowadzenie sztuki na dach auta MINI było moim autorskim pomysłem, który zrealizowałam z Filipem Kalkowskim w stworzonym do tego tematu zespole. Jego obrazy, w moim odczuciu, znakomicie wpisały się w przekaz tej marki. Obecnie pracuję nad drugim modelem większego auta tej marki z kilkoma postaciami. Powstały również koncepcje innych modeli (Jeździec Apokalipsy, Angry Birds, Oko), które mogą być realizowane przez zespół Art in Architecture na indywidualne zamówienie. Inne wzory są również możliwe do zaprojektowania. Jest to jedno z naszych działań związanych z wprowadzaniem sztuki do designu, które funkcjonuje pod ogólnym hasłem ART IN. Znakiem, który towarzyszy tej koncepcji jest obraz „Oko" Filipa Kalkowskiego.

Sztuka i design idą w parze. A sztuka i moda?
Jak najbardziej. Na tym polu również działamy. Współtworząc markę jedwabnych apaszek Vera&Lui, stworzyliśmy produkt wyjątkowy. Koncepcja marki z prototypami jest obecnie możliwa do kupienia, a oryginalne produkty do zobaczenia w galerii, po wcześniejszym umówieniu się na spotkanie.

Jaką rolę w Pani pracy odgrywają zmieniające się trendy? Czy bierze je Pani pod uwagę?
Biorę pod uwagę zmieniającą się rzeczywistość i potrzeby człowieka. Ważne są równocześnie ponadczasowe wartości i szacunek do historii sztuki. Istotne dla mnie są detale, współczesny ornament i elementy artystyczne wysokiej jakości, tworzone dla architektury. Tych elementów, w moim odczuciu, jest obecnie zbyt mało. To jest kolejna nisza, którą staram się wypełnić wraz z zespołem artystów skupionych wokół Art in Architecture.

Jakie są trendy na 2019 rok w projektowaniu wnętrz? Co się utrzyma, co wyjdzie z mody, co nowego się pojawi?
Z pewnością we wnętrzach utrzyma się tendencja wprowadzania coraz większej ilości koloru i roślinności, wnętrza będą odważniejsze. Odchodzi się od dosłowności i ustawiania oczywistych kompletów, idąc w stronę bardziej indywidualnych rozwiązań i niedosłowności. Pożądany będzie kolor i dzieła wielkoformatowe. W pewnych kręgach wychodzą z mody reprodukcje oraz kopie na rzecz oryginalnych dzieł sztuki kupowanych w galeriach lub na aukcjach. Modne zaczyna być posiadanie obrazów, rzeźb, fotografii artystycznych z certyfikatem autentyczności, określoną edycją, sygnaturą. Pojawi się dużo więcej sztuki zarówno we wnętrzach, jak i na zewnątrz oraz w samej bryle architektonicznej. Zlecanie architektom i projektantom tworzenia wnętrz i architektury jest już czymś oczywistym. Nowością będzie chęć współpracy z konsultantem doboru sztuki oraz otwartość pracowni architektonicznych na nową branżę zajmującą się elementami artystycznymi. Mając świadomość historii sztuki, życzyłabym sobie i innym, by dobrze zaprojektowana przestrzeń, tworzona dla człowieka, wypełniona była sztuką i ciekawym detalem, by architektura naszych czasów dogoniła inne dziedziny sztuki i z nimi współistniała i żeby architekturę można było coraz częściej określać mianem spójnego dzieła sztuki.

Obrazy w galerii Art In Architecture

Art In MINI

Port - Tomasz Kołodziejczyk

TRIENNALE SZTUKI POMORSKIEJ

Do 17 marca w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie można oglądać wystawę konkursową Triennale Sztuki Pomorskiej. Jest to konkurs dedykowany artystom z Pomorza i absolwentom gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego celem jest promocja artystów województwa pomorskiego oraz najnowszych tendencji i kierunków w sztukach wizualnych.

Do finału jury zakwalifikowało 30 artystów, którzy zaprezentowali swoje prace w trzech kategoriach – malarstwo, formy przestrzenne, rysunek i grafika, intermedia (fotografia, multimedia, performance). Zwycięzcy w każdej z czterech kategorii ogłoszeni zostaną podczas wernisażu w dniu 15 lutego.

- To klasyczny przegląd twórczości artystów Pomorza, który służy celom zarówno integracyjnym, jak i stymulacyjnym. Ważne jest, żeby miejscowi twórcy mogli w jednej przestrzeni – na trzech poziomach naszej galerii – zaprezentować swoje dokonania **– powiedział dyrektor PGS w Sopocie Zbigniew Buski.**

Od początku zamierzenie było takie, że dzieła zgłoszone do konkursu ocenia jury spoza Trójmiasta. Jest to gwarantem, że wybory laureatów poszczególnych kategorii będą oparte na wieloletnim doświadczeniu i znajomości danej dziedziny sztuki. W jury zasiadają m.in. Hanna Wróblewska, dyrektor Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, Cezary Pieczyński, kolekcjoner i znawca sztuki współczesnej oraz historycy sztuki, Magdalena Kardasz i Bogusław Deptuła. III Triennale Sztuki Pomorskiej zostało objęte Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Pomorskiego.

mp

RODZINNE WARSZTATY U SZEKSPIRA

Rodzinne warsztaty u Szekspira to zajęcia, podczas których dzieci i ich rodzice we wspólnej twórczej zabawie poznają tajniki teatru. Warsztaty odbywają się w jedną z niedziel każdego miesiąca, najbliższe zaplanowano w dniach 24 lutego i 10 marca. Zajęcia skierowane są do rodzin z dziećmi powyżej 4 roku życia.

W lutym cofniemy się do czasów elżbietańskich. Przyjrzymy się, jak wyglądał spektakl teatralny w czasach Szekspira. Porozmawiamy o scenografii i wykonamy jej elementy. Poznamy ciekawostki związane z Szekspirem i jego sztukami oraz zwyczajami i codziennym życiem w epoce elżbietańskiej. Wspólnie zaaranżujemy przedstawienie rodem z teatru elżbietańskiego, przygotujemy bilety, a także obsłużymy widownię.

Fot. Dawid Linkowski

W marcu tematem spotkania będzie maska teatralna. Maska i rekwizyty to ważne elementy, które wraz z kostiumem teatralnym pomagają aktorowi stworzyć postać sceniczną. Zastanowimy się, jak stworzyć maskę niczym starożytny rzemieślnik i czy Szekspir nadawał swoim postaciom różne oblicza. Porównamy różne typy masek i postaci teatralnych. Pobawimy się w tworzenie własnych masek, które każdy będzie mógł zabrać do domu.

Podczas rodzinnych warsztatów u Szekspira poznajemy historię teatru, rekwizyty i sposób ich tworzenia, rodzaje teatrów i ich charakterystykę, typy scen teatralnych, elementy scenografii, postaci i wątki z dzieł Williama Szekspira oraz wiele innych ciekawostek związanych z teatrami na całym świecie i w różnych kulturach. Nierzadko tematyka zajęć wykracza poza teatr w kierunku innych sztuk.

mp

8. Mistrzostwa Europy w Gimnastyce Sportowej Kobiet i Mężczyzn

10 – 14 kwietnia

Szczecin, hala Netto Arena

www.ecszczecin2019.eu

kup bilet bilety fm

OFICJALNI PARTNERZY UEG

EUR(O)VISION SMARTSCORING SPIETH Gymnastics

ORGANIZATORZY

PZG ZS

PATRONAT HONOROWY

MINISTERSTWO SPORTU I TURYSTYKI

PARTNER TECHNOLOGICZNY

mvb

PARTNERZY MEDIALNI

STRÖER ZET onet PRZEGLĄD SPORTOWY

W SIECI Z...

WOJCIECHEM TREMISZEWSKIM

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA **/FOTO:** WOJCIECH ROJEK

WOJCIECH TREMISZEWSKI

aktor, reżyser, scenarzysta i edukator Stowarzyszenia Teatralno-Edukacyjnego Teatru „Wybrzeżak" w Gdańsku. Członek Grupy Muflasz i kabaretu Limo. Założyciel i koncepcyjny lider trójmiejskiego teatru improwizacji „W Gorącej Wodzie Kompani". W teatrze zadebiutował w roku 1997 w sztuce Mirona Białoszewskiego „Pamiętnik z powstania warszawskiego" w reżyserii Wiesława Górskiego w Teatrze „Wybrzeżak". Wcielał się w postać Warrena, przyjaciela rodziny Owensów w emitowanym przez telewizję Polsat, a następnie przez TV4 kabaretowym serialu improwizowanym „Spadkobiercy".

Po raz pierwszy ze światem wirtualnym łączę się przy porannej kawie i śniadaniu. Oglądam skróty meczów NBA. Mam wykupiony roczny abonament na stronie **nba.com**, którą odwiedzam przez zainstalowaną aplikację **NBA App**. Po kawce i śniadanku, powracam do swoich obowiązków dnia codziennego. Otwieram **Kalendarz, Facebooka** i zaczynam pisać i promować posty. Prowadzę **fanpage – Wojciech-Tremiszewski**, grupy **W trzech osobach** i **Gdański Festiwal Impro „Podaj Wiosło"**. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale staram się, by w social mediach były zamieszczone aktualne informacje o mojej działalności artystyczno-rozrywkowej. Odpowiadam też mejlem na zapytania o występy w teatrach, klubach, na imprezach firmowych.

Social media to główny kanał komunikacyjny z odbiorcami mojej działalności. Większość ludzkości właśnie w tym momencie tam – w social mediach – przebywa, więc ja, jako artysta, staram się wychodzić im naprzeciw. Udostępniam więc na Facebooku swoje wydarzenia: spektakle improwizowane, monodramy teatralne, projekty „różne", w których biorę udział, odpowiadam na komentarze (choć to coraz rzadziej). Jednak w kwestii social mediów pozostaję ascetą – używam tylko face'a, natomiast na **Instagramie**, **Twiterze**, czy **Snapchacie** jeszcze nigdy nie byłem zalogowany.

Zdaję sobie sprawę, że mnóstwo osób ogląda rzeczy na ekranie telefonu czy laptopa, ale ja zdecydowanie wolę bezpośredni kontakt, czyli człowieka, który przychodzi na występ, widzi mnie, a ja go, z bliska – wspólnie wykonujemy ruch większy niż klik palcem, by spędzić czas. Od jakiegoś już czasu i ja i moi koledzy po fachu, zastanawiamy się w jaki sposób dobrze przenieść improwizowaną komedię na ekran monitora. Jest to jednak niełatwa rzecz bez owego żywego kontaktu i natychmiastowej odpowiedzi z widowni.

Jak już wspomniałem nieczęsto szukam rozrywki w internecie – wolę analogową książkę. A jednak... oglądanie filmów i seriali to także część mojej pracy. Traktuję to trochę jak podglądanie konkurencji, naukę, jak inni tworzą postaci, opowiadają historie – coś, czym się zawodowo zajmuję. Bardzo polecam film **Roma**, na platformie **Netflix**, który doskonale opowiada historię bez używania wielu słów. Obejrzałem też polski serial 1983 – fajny pomysł fabularny, ale zmęczył mnie naszym zwyczajowym ciężarem gatunkowym.

Obecnie z żoną oglądamy serial **Russian doll**, trochę w stylu „Dnia świstaka" i zapowiada się nieźle. Moje top of the top, jeśli chodzi o seriale to Miasteczko Twin Peaks, bardzo często do niego wracam. Cenię sobie także **Prison Break – skazany na śmierć**, który był jednym z tych, które napędziły machinę serialową. Z nowości, bardzo podobał mi się **Stranger Things**. Na Netflix oglądam też zagranicznych stand-uper'ów. Ostatnio rozbawił mnie **Joe Rogan**, ale totalnym odkryciem dla mnie jest występ **Adama Sandlera**. Często wracam do **Latającego Cyrku Monty Pythona** oraz pełnometrażowych filmów grupy **Monthy Python**. Ciągle bardzo mnie bawią.

Czasem w internecie lubię posurfować, choć przy mojej wprawie to raczej spacerowanie na **Youtube**. Oglądam wtedy stare teledyski, koncerty. W muzyce uwielbiam rocka lat '70 i całe lata '80 – w sieci jest tego mnóstwo. Przyjemnie jest mi też poogladać rysuneczki. Memy, zdjęcia z komentarzami. Z uśmiechem na twarzy podziwiam twórczość Andrzeja Milewskiego – FB: **AndrzejMilewskiRysuje** oraz Marka Raczkowskiego – FB: **mraczkowskiofficial**.

Hejt to epidemia, która według mnie dostała skrzydeł i osiągnęła swoją mocną pozycję poprzez nieumiejętne wykorzystanie social mediów. To, że każdy może skomentować wszystko, nie znaczy, że każdy powinien to robić. Komunikowanie się to umiejętność. Wyrażanie swych myśli i poglądów nie w bezpośredniej rozmowie, tylko za pomocą mediów, to zdolność, której trzeba się uczyć – tak jak szycia, stolarki i pisania powieści. „Amatorskie" wyrażanie swych opinii kończy się promowaniem głupoty i brutalnym hejtem. Jeśli social media dały możliwość wyrażania siebie wszystkim, to teraz powinny według mnie zadbać o edukowanie owych wszystkich w komunikowaniu się. Naprawdę przydałoby się to nam, ludziom.

Nowa Dacia Duster

Wyprzedaż 2018

Teraz w kredycie **50/50** z ubezpieczeniem za **1 zł** (RRSO 0%)
oraz kompletem kół zimowych za **499 zł**

Komplet kół stalowych 16" z oponami zimowymi za 499 zł dostępny wyłącznie dla Nowego Dustera z silnikiem Diesla z rocznika 2018. RRSO dla kredytu 50/50 wynosi 0% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 71 780 zł, okres 12 miesięcy, wpłata własna 35 890 zł, stałe oprocentowanie nominalne w skali roku 0%, finansowana opłata przygotowawcza 0 zł. Rata kredytu do spłaty po 12 miesiącach wynosi 35 890 zł. Całkowita kwota kredytu: 35 890 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 35 890 zł. Dla wersji z silnikiem Diesla kredyt 50/50 jest dostępny bez opłaty przygotowawczej i z ubezpieczeniem za 1 zł. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy zawartej z RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie Dacia-ERGO Hestia (AC, OC, NW, assistance) lub w programie Dacia-Allianz (AC, OC, NNW, CA) za 1 zł dostępny w ramach kredytu 50/50 dla Nowego Dustera z silnikiem Diesla z rocznika 2018. Oferta promocyjnego ubezpieczenia skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 2.10.2018. Liczba aut w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach Dacii. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla różnych wersji modelu Dacia Duster wynosi od 4,1 do 6,9 l/100 km, a emisja CO_2 od 115 do 158 g/km. Wyżej wymienione wartości określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z przepisami prawa europejskiego, w tym Rozporządzeniem (UE) 2017/1151 i Rozporządzeniem wykonawczym Komisji (UE) 2017/1153 ze zmianami. Stan na dzień 9.11.2018. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2 w spalinach konkretnego pojazdu w rzeczywistych warunkach drogowych mogą się różnić od podanych wyników pomiarów, gdyż na wartości te wpływają m.in. takie czynniki, jak: masa pojazdu (zależna od liczby pasażerów i obciążenia, a także od zainstalowanego wyposażenia dodatkowego), jego stan techniczny (np. ciśnienie w oponach), umiejętności i zachowania kierowcy oraz warunki drogowe (natężenie ruchu, stan nawierzchni itp.). Koncern Renault w ramach programu Driving ECO2 wyposaża swoje samochody w rozwiązania, które pomagają kierowcy aktywnie wpływać na ekonomiczną i ekologiczną jazdę i tym samym przyczyniają się do ochrony środowiska. Samochody koncernu Renault budowane są również, zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska, z wykorzystaniem części i materiałów pochodzących z odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na dacia.pl i u Autoryzowanych Partnerów Dacii.

P.U.H. Zdunek Sp. z o.o.

GDAŃSK, ul. Miałki Szlak 43/45 **SOPOT,** Al. Niepodległości 940 **GDYNIA,** ul. Morska 517A

www.dacia.zdunek.pl

Trójmiejskie Insta Story

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@letsfollowthewhiterabbit)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

JAKUB FORMELA

Obserwuj

@nie.znane.trojmiasto

Oko twórcy potrafi wyłapać w obrazie to, co niedostrzegalne. Czasem jest to kadr, który wydaje się spojrzeniem od niechcenia, czasem wyczekiwany godzinami i precyzyjnie dopracowany. @nie.znane.trojmiasto to profil, który pokazuje przede wszystkim bogactwo lokalnej przyrody. To, co pozornie dobrze znamy, w obiektywie Jakuba Formeli wydaje się nowe, świeże.

Nazywam się... Jakub Formela
Na co dzień... współtworzę agencję interaktywną Jamel, po godzinach jestem samozwańczym fotografem
Urodziłem się i mieszkam... w Gdańsku, **moim ulubionym miejscem na świecie jest...** plaża z hamakiem. **Robię zdjęcia, ponieważ...** zapewniają mi właściwy balans między życiem zawodowym, a realizacją fantastycznego hobby.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim... minimalizm, walka symetrii ze złotym podziałem, perspektywa i magia światła zastanego.
Instagram... z jednej strony jest dla mnie zdjęciową kroniką, a z drugiej jednym z narzędzi, dzięki któremu mogę rozwijać swoje hobby.
Gdybym mógł zrobić tylko jedno zdjęcie sfotografowałbym... moment, który zmieni czyjeś życie.
Z Trójmiastem łączy mnie... całe moje życie. Tu się urodziłem, wychowałem. Stąd pochodzi moja rodzina, tu założyłem firmę i tutaj rozpoczęła się moja fotograficzna pasja.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście to... Kępa Redłowska, gdańskie Główne Miasto i lasy oliwskie.
Trzy ulubione adresy w Trójmieście... Stara Oliwa, plaża w Górkach Zachodnich i rezerwat Mewia Łacha jako cel małych, morskich wypraw.

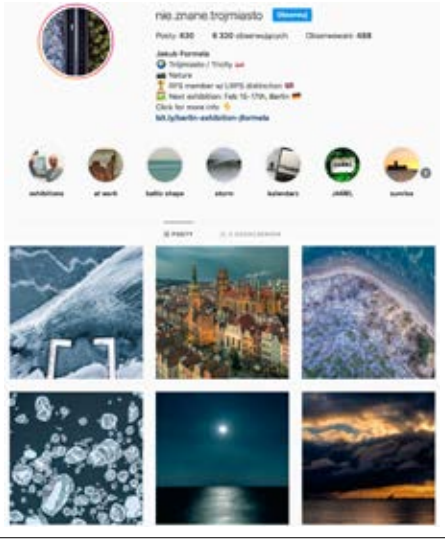

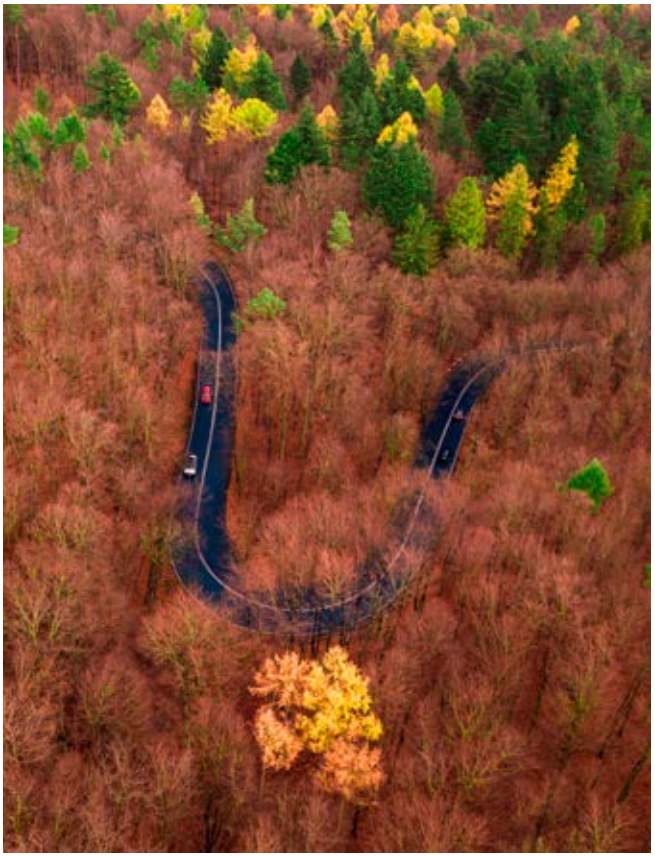

Insta nominacje

@nie.znane.trojmiasto

@karoolgdansk

w trakcie moich początków na Instagramie to właśnie jego najczęściej podglądałem. Dzisiaj Karol nieco zmniejszył swoją aktywność, ale wciąż jest guru, jeśli chodzi o marynistyczne klimaty.

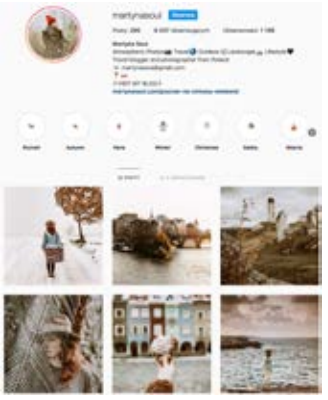

@martynasoul

uwielbiam jej profil w klimacie vintage i fantastyczne kadry fotografii podróżniczej.

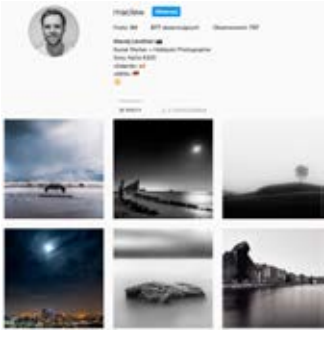

@maclew

na zdjęcia Maćka trafiłem niedawno. Świetne kompozycje w czerni i bieli wykonane na długich czasach.

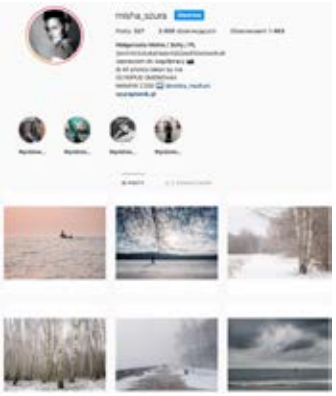

@misha_szura

artystycznie, kreatywnie i ze smakiem. Nie można pominąć tego profilu.

PAWEŁ ONYCH – BILLBERRY APARTMENTS

OPŁACALNY WYNAJEM Z EKSPERTAMI

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE

Mieszkania w atrakcyjnych lokalizacjach sprzedają się na pniu, a ponad 30 procent nowo kupowanych mieszkań trafia na rynek najmu krótko i długoterminowego. Jakiego typu apartamenty cieszą się największym zainteresowaniem, czyli co i gdzie warto kupić, aby dobrze zarabiać na wynajmie? O tym opowiada Paweł Onych, dyrektor zarządzający BillBerry Apartments.

Prawie co trzecie kupowane mieszkanie jest przeznaczone na wynajem. To faktycznie tak dobry biznes?
Tak jak z większością rzeczy - to zależy. Ceny mieszkań wzrosły w Trójmieście w ostatnich latach o kilkadziesiąt procent. I jak sam wspomniałeś, co trzecie kupowane jest przeznaczone na wynajem. Może więc dojść do sytuacji, że miejscami podaż mieszkań na wynajem przewyższy popyt, a wzrosty cen nie będą już tak spektakularne w najbliższych latach, jak to było do tej pory. Być może czeka nas niewielka korekta. Pomimo tego uważam, że inwestycja w nieruchomości to nadal dobry kierunek, trzeba tylko robić to ostrożnie. Odpowiedzieć sobie kto ma być moim klientem docelowym? Turyści? Klienci biznesowi przyjeżdżający do Trójmiasta na kilka dni lub tygodni? A może studenci lub rodziny z dzieckiem? Od tego będzie zależała lokalizacja, wielkość czy standard wykończenia apartamentu lub mieszkania.

Załóżmy, że mam apartament, który chciałbym wynajmować. Mogę to robić samodzielnie lub oddać apartament w zarządzanie wyspecjalizowanej firmie, tj. jak BillBerry Apartments. Jakie są najważniejsze zalety tego drugiego rozwiązania?
Warto zadać sobie dodatkowe pytanie - po co mam ten apartament? Większość naszych klientów odpowie, że jest to lokata kapitału. Alternatywa, na przykład dla lokaty bankowej lub inwestycji w fundusze. Ma zarabiać. Ale niekoniecznie powinien absorbować ich czas. Tak jak tego nie robi lokata w banku. Należy pamiętać, że obsługa apartamentu w przypadku wynajmowania go na doby, to czasami praca 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. A nasi klienci to lekarze, właściciele firm, często osoby spoza Trójmiasta. Dla takich osób przekazanie zarządzania wyspecjalizowanej firmie to zdjęcie z głowy tych wszystkich działań związanych z zarządzaniem rezerwacjami, sprzątaniem, zaopatrzaniem, odświeżaniem, witaniem i żegnaniem gości. Oszczędzamy ich czas i zdejmujemy z głowy stresy związane z obsługą. Właściciel co miesiąc otrzymuje od nas szczegółowe zestawienie obłożenia lokalu wraz z wynagrodzeniem.

Na czym polega przygotowanie apartamentu do wynajmu przez BillBerry Apartments?
Zanim apartament zacznie być wynajmowany, trzeba go do tego odpowiednio przygotować. Po pierwsze dokonujemy analizy tego, czy dana lokalizacja nadaje się do najmu krótkoterminowego. Jeżeli tak nie jest, wolimy to od razu powiedzieć klientowi i zasugerować wynajęcie mieszkania na długi termin lub ewentualnie sprzedaż i poszukanie innej lokalizacji, w czym również jesteśmy w stanie wyręczyć klienta.. Następnie wskazujemy czy i jakie elementy w apartamencie warto poprawić lub uzupełnić. Czasami sprowadza się to do odświeżenia mieszkania, czasami do wymiany materaca lub dokupienia wyposażenia w kuchni. W dalszej kolejności przygotowujemy mieszkanie do sesji zdjęciowej, wykonujemy profesjonalną sesję i po przeprowadzeniu analizy cen najmu udostępniamy mieszkanie na portalach turystycznych.

Jakiego typu apartamenty cieszą się największym zainteresowaniem, czyli co i gdzie warto kupić, aby dobrze zarabiać na wynajmie?
Właściwie możemy wydzielić 2 kierunki. Pierwszy to nowobudowane apartamenty, często już na etapie budowy przygotowywane z myślą o turystach, wyposażone w takie udogodnienia jak basen, spa, siłownia, całodobowa ochrona. Drugi kierunek to mieszkania w starych, ale odnowionych kamienicach, zlokalizowane tam, gdzie ze względu na brak terenów, deweloper już nic nie wybuduje. Oczywiście, z perspektywy Trójmiasta mowa tutaj głownie o Sopocie, gdańskiej Starówce i Dolnym Mieście.

To co popularne, nie zawsze musi oznaczać bardzo dobrego zarobku.
Oczywiście. W przypadku Sopotu, sezon oznacza „żniwa", bo atrakcyjność tego miejsca rośnie z roku na rok wśród turystów, poza sezonem miasto pustoszeje. Gdańsk jest bardziej całoroczną lokalizacją, przy czym mamy tutaj w tej chwili do czynienia z ogromną ilością świeżo ukończonych inwestycji, zarówno apartamentowców, jak i hoteli. Podaż na wynajem miejscami przewyższa popyt, co skutkuje spadkiem stawek dobowych, a co za tym idzie obniżeniem rentowności. Ciekawymi lokalizacjami są te, które z jednej strony znajdują się na tyle blisko plaży czy innych atrakcji, żeby przyciągnąć turystów w sezonie i jednocześnie dobrze skomunikowane z prężnie rozwijającymi się centrami, jak OBC w Oliwie, czy z Uniwersytetem Gdańskim, tak żeby przyciągnąć tzw. klienta „biznesowego", który będzie zainteresowany wynajmem na kilka miesięcy.

Dziękuję za rozmowę.
Zapraszamy do kontaktu. Eksperci BillBerry chętnie odpowiedzą na wszelkie pytania.

BILLBERRY CAPITAL GROUP – Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472, Tel: 667 900 869
BILLBERRY APARTMENTS – Sopot, Aleja Niepodległości 709/2, Tel: 572 090 800
BB CONSTRUCTION – Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472, Tel: 667 970 869
www.billberry.pl | www.billberry-apartments.pl | www.bbconstruction.pl

BillBerry
BillBerry APARTMENTS
BB CONSTRUCTION

Zakopane i Jastarnia

WYBIERZ SWÓJ KIERUNEK INWESTYCJI

ZATOKA KOMFORTU

TYP INWESTYCJI	apartamenty (możliwość zakupu pod wynajem)
LOKALIZACJA	Półwysep Helski, linia brzegowa pomiędzy Jastarnią a Juratą
WIELKOŚĆ APARTAMETÓW	powierzchnia od 35 m^2 do 165 m^2

Zatoka Komfortu to jedna z najbardziej prestiżowych inwestycji na Półwyspie Helskim i miejsce stworzone z myślą o najbardziej wymagających.

- Wyjątkowa lokalizacja apartamentów pomiędzy dwoma prestiżowymi kurortami
- Wysoki standard wykończenia, przestronne tarasy i panoramiczne okna
- Udogodnienia: basen, garaż podziemny, przechowalnia sprzętu, winda, monitoring, ochrona, Wi-Fi, recepcja czynna 24h na dobę
- Kompleksowa obsługa obiektu po stronie dewelopera
- Popularny region turystyczny, idealne miejsce do uprawiania sportów wodnych i wodnej rekreacji

zatokakomfortu.pl

ANTALOVY APARTAMENTY ZAKOPANE

TYP INWESTYCJI	apartamenty na wynajem
ZYSK Z INWESTYCJI	gwarantowane 7% w skali roku
LOKALIZACJA	centrum Zakopanego, 850 m od Krupówek
WIELKOŚĆ APARTAMETÓW	od 25 m^2 do 58 m^2

- Prestiżowa lokalizacja w centrum Zakopanego
- Wysoki standard wykończenia
- Wspólna strefa rekreacyjna do dyspozycji wszystkich mieszkańców, w tym: dwie sauny, jacuzzi, sprzęt do ćwiczeń oraz miejsce do odpoczynku
- Udogodnienia: parking podziemny, bagażownia, narciarnia, rowerownia, duży potencjał najmu, kompleksowa obsługa nieruchomości po stronie dewelopera
- Wachlarz miejskich atrakcji, który gwarantuje warunki do wypoczynku przez cały rok

antalovyapartamenty.pl

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.
Centrala Warszawa | Budynek WFC ul. Emilii Plater 53 | 00-113 Warszawa | +48 535 50 10 20
| info@metropolitaninvestment.pl | www.metropolitaninvestment.pl

METROPOLITAN
Investment

MS GROUP

MEDIA, SOPOT I EVENTY

Prestiż Magazyn Trójmiejski, W Ślizgu!, Sopot Wave i 3 City Tennis Cup – to marki z portfolio MS Group Sp. z o.o. Firma realizuje także eventy na zlecenie, m.in. Klif Fashion Friday Night.

MS Group to firma związana z Sopotem, tutaj mieści się biuro oraz redakcja wydawanych przez nią gazet. W styczniu tego roku przekształciła się z Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

- Zmiana nazwy wiąże się z rozwojem firmy. Pierwsza działalność jaką było wydawanie magazynu Prestiż została znacznie rozszerzona o nowe wydawnictwa i produkcję eventów – wyjaśnia Michał Stankiewicz, prezes MS Group.

Historia gazety zaczęła się w 2007 roku, kiedy dwóch dziennikarzy – Michał Stankiewicz i Tomasz Chaciński – postanowiło wydawać lokalne pismo lifestylowe.

- Na rynku było mnóstwo magazynów lifestylowych, ale ogólnopolskich. Wszystkie były warszawsko centryczne. Informacje spoza Warszawy pojawiały się w nich niezwykle rzadko. Tymczasem każde większe miasto ma swój lifestyle, a ówczesne lokalne media nie były nastawione na jego pokazywanie. Była luka **– opowiada Michał Stankiewicz.**

Pierwszy numer Prestiżu – pod nazwą Prestiż Magazyn Szczeciński - ukazał się w 2007 roku, właśnie w Szczecinie. Jego redaktorką naczelną została Daria Prochenka, która od początku współtworzyła koncepcję gazety. Oprócz tematów okładowych silną stroną gazety bardzo szybko okazała się kronika towarzyska. Stopniowo pojawiały się kolejne działy - dotyczące podróży, motoryzacji, wnętrz, zdrowia i urody, sportu. Ważne miejsce zajmowała moda. Choć Prestiż pomyślany był jako pismo lifestylowe, to okazało się, że dzięki wysokiej jakości dziennikarskiej, edycyjnej i nierzadko ambitnym tematom stał się mocno opiniotwórczy. Także m.in. dzięki pozyskaniu stałych felietonistów. Sprzyjała temu również przemyślana sieć dystrybucji – nie masowa, ale pozwalająca dotrzeć do wybranego czytelnika oraz selekcja treści reklamowych.

Magazyn szybko stawał się wzorem do kopiowania dla innych. Już po roku branżowy magazyn Press wyróżnił dwa tytuły regionalne w Polsce, w tym właśnie Prestiż.

NAJPIERW PRESTIŻ POTEM W ŚLIZGU!

W 2008 roku gazeta zadebiutowała w Koszalinie – jako oddzielne wydanie – pod nazwą Prestiż Magazyn Koszaliński. Pod koniec 2009 roku zaczęła się historia trójmiejskiej edycji.

- Redaktorem naczelnym został Jakub Jakubowski, który od samego początku współtworzył trójmiejską edycję. Pierwszy numer wydaliśmy w grudniu. Po kilku numerach do zespołu dołączyła Aleksandra Staruszkiewicz, obecnie dyrektor ds. eventów. To dwie osoby najdłużej związane z gazetą w Trójmieście, czyli od samego startu **– wspomina Michał Stankiewicz.**

Początkowo magazyn redagowany i składany był w Szczecinie, ale szybko osiągnął pełną samodzielność, a z czasem odmienność od pierwowzoru.

- Gdy w czerwcu 2009 roku zaproponowano mi prowadzenie Prestiżu trójmiejskiego, wiedziałem, że jest to zadanie niezwykle ambitne, trudne, ale też mające szanse powodzenia na trójmiejskim rynku. Od początku stawiamy na jakość, ambitne, ciekawe treści, które są przeciwwagą do świata pełnego powierzchownego i płytkiego przekazu. Zaczynaliśmy w jednopokojowej redakcji w Gdyni, w trzyosobowym zespole. Dzisiaj rozpiera mnie duma, gdy patrzę na to, co osiągnęliśmy. Kluczem do tego byli, są i będą ludzie **– dodaje Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Prestiżu.**

W 2014 roku w portfolio pojawił się nowe pismo – W Ślizgu! poświęcone sportom wodnym, a szczególnie żeglarstwu regatowemu. Początkowo w małym formacie, kolportowane wyłącznie w Trójmieście i okolicach, a od 2017 już jako pismo ogólnopolskie i w dużym formacie. Równolegle wydawnictwo zaczęło wydawać dodatki tematyczne poświęcone branżom moto, nieruchomości, czy też zdrowiu. Przez krótki czas – kiedy obowiązywał tzw. mały ruch graniczny - na rynku funkcjonował również Prestiż Kaliningrad, rosyjskojęzyczna gazeta kolportowana w Kaliningradzie.

TENIS, ŻEGLARSTWO I MODA

MS Group zajmuje się także produkcją eventów. Najważniejszy to Sopot Wave, impreza łącząca żeglarstwo, modę i biznes. Do dzisiaj odbyło się 8 edycji, a najbliższa – 9 - zaplanowana jest 31 maja.

3 City Tennis Cup to z kolei turniej tenisowy dla amatorów. Pierwsza edycja odbyła się w Sopocie w 2017 roku, a kolejna na kortach gdyńskiej Arki. Najbliższa zaplanowana jest we wrześniu 2019 roku – również na kortach Arki. Turniej dedykowany jest amatorom – zarówno paniom jak i panom. Rozgrywki odbywają się w grze pojedynczej i podwójnej, w dwóch kategoriach wiekowych. Wieczorem, po pierwszym dniu rozgrywek, zawodnicy i zaproszeni goście biorą udział w players party.

Firma organizuje także eventy zlecone – w listopadzie ub. roku dla Galerii Handlowej Klif, pod nazwą Klif Fashion Friday Night. Ten rok – 10. z kolei jeżeli chodzi o wydawanie flagowego produktu firmy jakim jest Prestiż, a więc jubileuszowy - zapowiada się bardzo ciekawie. Oprócz stałych imprezy - w programie ma pojawić się nowy projekt.

br

EMS GROUP

custom publishing

photo

event marketing

copywriting

prestiż magazyn trójmiejski

Sopot Wave

W ŚLIZGU! PRESTIŻOWY MAGAZYN SPORTÓW WODNYCH

- TENNIS - 3CITY CUP

biuro@emsgroup.pl

Al. Niepodległości 735/4
81-840 Sopot

MIŁOSZ ANDRZEJCZYK

STAWKI WYNAJMU ROSNĄ

ROZMAWIAŁ: MAX RADKE

Ceny mieszkań systematycznie rosną, a koszt zakupu mieszkania z rynku wtórnego jest wyższy niż z rynku pierwotnego – wynika ze wspólnego raportu branżowych serwisów bankier.pl i otodom.pl. W sytuacji stale rosnącego popytu i wzrostu cen, inwestowanie w nieruchomości pod wynajem wymaga dużej wiedzy i orientacji na rynku, by rentowność takiej inwestycji była satysfakcjonująca – przekonuje w rozmowie z Prestiżem, Miłosz Andrzejczyk, właściciel Andrzejczyk Nieruchomości.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy średnia cena transakcyjna zakupu metra kwadratowego mieszkania w największych polskich miastach wzrosła o 8,5 proc. To dużo?
Rosnące ceny to efekt rosnącego popytu, ale też coraz większych kosztów materiałów budowlanych, kosztów pracy i coraz mniejszej dostępności atrakcyjnych działek pod deweloperkę. Od dłuższego też czasu nie rosną stopy procentowe, co ma wpływ na koszty kredytów. W 2018 roku byliśmy też świadkami historycznego wydarzenia. Średnia cena ofertowa używanych mieszkań w Warszawie przekroczyła 10.000 zł/mkw. Do tego pięciocyfrowego progu zbliża się Gdańsk, gdzie za mkw. płaci się średnio 9486 zł. W przypadku mieszkań z rynku wtórnego jest trochę lepiej. 8477 zł/mkw. – to cena w Warszawie, w Gdańsku jest to 7757 zł/mkw., w Łodzi 5675 zł/mkw., we Wrocławiu 7146 zł/mkw.

Kupno mieszkania na wynajem to najpopularniejsza forma inwestowania w nieruchomości, którą w ostatnich latach wybrało wielu Polaków. Skąd się wziął ten boom?
Z niskiego oprocentowania bankowych depozytów. Według danych Narodowego banku Polskiego, przeciętne oprocentowanie depozytu o czasie zapadalności od 6 do 12 mies. włącznie to zaledwie 1,7 procenta, co po odliczeniu podatku od zysków kapitałowych, zostawia mniej niż 1,4 proc. zysku w ciągu roku. Z wynajmu zysk jest większy.

O ile większy?
Kilka razy większy. Według danych innego branżowego serwisu domiporta.pl średnia rentowność najmu netto dla największych miast w Polsce wynosi obecnie 5,35 proc. w skali roku. Netto, czyli już po odliczeniu podatku, czynszów i przy założeniu, że przez 1,5 miesiąca w roku mieszkanie stoi puste w oczekiwaniu na najemców i tylko generuje koszty.

Rosnące ceny mieszkań nie wpływają na opłacalność inwestycji?

Miłosz Andrzejczyk

I tak, i nie. Oczywiście przekłada się to na konieczność zaangażowania większych środków na zakup mieszkania pod inwestycję, z drugiej jednak strony rosną też stawki najmu. Opłacalność takiej inwestycji uzależniona jest od wielu czynników. Jednym z ważniejszych jest to, gdzie chcemy zainwestować. Z danych Domiporta.pl wynika, że w Gdańsku w ciągu roku stawki najmu wzrosły o ponad 13 procent. W Warszawie o prawie 8 procent. Na drugim biegunie jest Wrocław ze wzrostem zaledwie 2-procentowym. W ostatnim czasie obserwujemy coraz większy napływ na rynek wynajmu mieszkań nowych, w bardzo dobrym standardzie i w atrakcyjnych lokalizacjach. To się przekłada na wyższe stawki najmu, ale też warto zauważyć, że starsze mieszkania trzymają cenę, stawki najmu nie spadają.

A jak wygląda rentowność?
Tutaj znowu podeprę się danymi z raportu domiporta.pl. W Gdańsku średnia rentowność z wynajmu 6,81 procent i jest ona sporo wyższa od średniej krajowej. W Warszawie stopa zwrotu wynosi 5,63 procent, w Łodzi 5,47 procent, w Katowicach 5,61 procent.

Czy opłaca się zakup mieszkania pod inwestycję w mniejszych miejscowościach?
To zależy jak bardzo ta mniejsza miejscowość jest atrakcyjna. Weźmy na przykład Sopot. Ekskluzywny kurort nazywany letnią stolicą Polski, odwiedzany przez setki tysięcy turystów. Obłożenie hoteli w sezonie letnim jest bliskie stu procent, nic więc dziwnego, że wynajem krótkoterminowy jest tutaj bardzo popularny, a ceny są wysokie. Po sezonie zaś, gdy wyjeżdżają turyści, ich miejsce zajmują studenci. Reasumując, w Sopocie z wynajmem nie ma problemu, popyt przewyższa podaż. Ale kalkulując opłacalność takiej inwestycji należy wziąć pod uwagę fakt, że to właśnie w Sopocie mieszkania są najdroższe w Polsce, zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym. W ogóle w Sopocie buduje się bardzo mało nowych mieszkań, w 2018 roku oddano do użytku zaledwie około 100 nowych lokali. I są to inwestycje segmentu premium.

Rynek wynajmu w Polsce cały czas jest w fazie wzrostowej?
Tak, ale co ciekawe, w porównaniu z innymi nacjami, Polacy wciąż bardziej przywiązani są do kultu własności, nawet obciążonej kredytem na 30 lat, niż do wynajmu. Z badań Eurostatu wynika, że lokale mieszkalne wynajmuje w Polsce tylko około 16 procent mieszkańców. W Niemczech jest 48,6 procent, czyli prawie połowa populacji, w Holandii 30,6 proc., a w Czechach 21,5 proc. Myślę, że powoli będziemy gonić Europę w tych wskaźnikach, co oczywiście jest dobrym prognostykiem dla tych, którzy rozważają inwestycję w nieruchomość pod wynajem.

ANDRZEJCZYK NIERUCHOMOŚCI
www.andrzejczyk.pl | tel: 58 781 94 00
Warszawa: ul. Tyszkiewicza 13/u5 | **Gdynia:** ul. Świętojańska 110/13 | **Reda:** ul. Gdańska 31

ANDRZEJCZYK NIERUCHOMOŚCI

osiedle
°Beauforta

WSZYSTKO MASZ NA MIEJSCU

Mieszkasz blisko Gdyni

Widziałeś już NOWĄ PROMOCJĘ?

- przedszkole
- boisko
- sklepy
- place zabaw
- Port Beauforta

EURO STYL
Deweloper z pasją

Wizualizacja stanowi materiał poglądowy, nie stanowi oferty, nie zawiera wzoru ani publicznego zapewnienia w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Od lewej: Iwona Simon, członek zarządu Fundacji Ja Też, Piotr Kowalczuk, wiceprezydent Gdańska

Artur Pytlasiński, prezes zarządu OKE Software Poland, Magdalena Hajdysz, rzecznik Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego

Emilia, Bartek, Michał, Kuba, Grzegorz i Szymon – pracownicy Fundacji Ja Też

Fot. Czarna Zebra i Krzysztof Mystkowski/KFP

Od lewej: Małgorzata Karczmarzyk, prezydent Rotary Club Gdynia Orłowo, Małgorzata Bulczak, prezes Fundacji Ja Też

Łukasz Cora, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Procesowego i Kryminalistyki UG, Monika Cora, dyrektor Szkoły Podstawowej Lingwista

Mariusz Grzęda, właściciel firmy Biuro Usługowe Mario

Od lewej: Karina Szyszko, Michał Milka, Cezary Maciołek, wiceprezes zarządu Grupa Progress, Joanna Maciołek, TVN

BAL RÓWNYCH SZANS

W Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbył się Bal Równych Szans, charytatywna impreza, z której dochód przeznaczony zostanie na przygotowanie i wyposażenie nowego ośrodka rehabilitacyjno-edukacyjnego dla osób z zespołem Downa w Gdańsku. Bal zorganizowała Fundacja Ja Też, która prowadzi terapię dla ponad 120 dzieci z zaburzeniami rozwoju.

mp

Od lewej: Mateusz i Izabela Kusznierewicz, Katarzyna i Bartłomiej Ginka, prezes Omida Group, Joanna Kotarska, psycholog, Fundacja Ja Też, Maciej Kotarski, dyrektor sprzedaży Olivia Business Centre, Michał Krzepkowski, EPAM

Estra Gabczenko, redaktor naczelna portalu Zatoka Piękna, Dmitrij Gabczenko, dyrektor marketingu Grupy SKAT

Beata Szewczyk i Włodziemierz Raszkiewicz, dziennikarze Radia Gdańsk

Katarzyna Gapska, autorka wystawy Miłośnicy Miłości

Aleksandra i Damian Tomasik, prezes zarządu Alter Investment S.A.

Profesor Jerzy Limon, dyrektor Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego

Katarzyna i Bartłomiej Glinka, prezes Omida Group

Profesor Jolanta Wierzba, GUMed, koordynator Centrum Chorób Rzadkich

Jagoda Tułodziecka, Fundacja Ja Też, oddział Gdynia

Fot. Przemysław Niedźwiecki

Agata Stańczak, Koordynator Biura Zarządu, Pomorski Klub Biznesu

Andrzej Stankiewicz, Partner Kancelarii Radców Prawnych Stankiewicz Własów i Partnerzy

Jakub Telesiński, właściciel firmy Polskie Centrum Edukacji Emerytalnej

Zuzanna Chynowska, Persona

ŚNIADANIE POMORSKIE Z PKB

„Rynek Pracy w 2019r. Wyzwania i szanse dla biznesu w Polsce" – taki był temat przewodni biznesowego śniadania zorganizowanego przez Pomorski Klub Biznesu w Strefie Inspiracji City Meble w Gdańsku. W rolę ekspertów wcielili się przedstawiciele firmy Gremi Personal. Po odbytej prelekcji przyszedł czas na networking. podczas którego przedsiębiorcy mogli zacząć dyskusję, wymienić się swoimi doświadczeniami, poglądami jak i nawiązać nową współpracę. **mp**

Jan Krakowski, Monika Mądrzejewska, KENT Sp. z o.o.

Marta Ciach, Manager ds. rozwoju rynku Gremi Personal

Miłosz Dzenis, dyrektor zarządzający firmy Bixen

Anna Kunicka, właścicielka firmy Asdimo

Prezydent Bendt Haverber i Prezydent elekt Ewa Okrucińska z mężem Danielem

Anna Szczurowicz , Zbigniew Borkowski, prezes zarządu Infracorr, Katarzyna Stefaniak Jazy, właścicielka firmy Universum, Wiesław Jazy, prezes firmy Interhansa ITD.

Urszula Rożnowska, Marek Radecki, właściciel PHU Arco, Monika Stołychwo-Gofron, lekarz internista, dietetyk, Krzysztof Gofron, lekarz internista

Adam Protasiuk, wiceprezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, Katarzyna Nagórska-Protasiuk, notariusz

ROTARIANIE POMAGAJĄ

Zakupu sprzętu medycznego dla pomorskich hospicjów dziecięcych oraz zebranie pieniędzy na drukowanie w 3D protez rąk dla dzieci – taki cel przyświecał gościom, którzy bawili się na rotariańskim balu charytatywnym. Tradycyjnie już odbył się on w Sofitel Grand Sopot, a organizatorem był Rotary Club Sopot International. Bawiło się na nim 130 gości Polski i zagranicy. **mp**

Joanna Balcerowska, Tomasz Balcerowski, prezes zarządu Ekoinbud

Ewa Osypińska-Balcerzak, notariusz, Krzysztof Balcerzak, Prezydent RC Gdańsk Sopot Gdynia

Małgorzata Karczmarzyk, President RC Gdynia Orłowo, Anita Cempa, projektantka mody

Prezydent Bendt Haverberg z żoną oraz Krzysztof Kulczyk, prezes Christ z żoną

Od lewej: Wiganna Papina, stylistka, Natalia Augustyniak, właścicielka NAT Fashion Room

Irena Chalecka-Domańska, właścicielka firmy Kazbi Sp.z o.o.

Marzena Grzelak

Alicja Hartwig, Natalia Augustyniak właścicielka NAT Fashion Room

OTWARCIE NAT FASHION ROOM

Czwarte urodziny marki NAT Fashion były pretekstem do otwarcia stacjonarnego butiku tej trójmiejskiej marki. Butik mieści się w dotychczasowej pracowni, w Sopocie przy Alei Niepodległości. Co ciekawe, w ofercie znajdują się również ubrania innych polskich projektantów. Na otwarciu nie zabrakło prezentacji najnowszych projektów Natalii Augustyniak, właścicielki marki oraz konsultacji stylistycznych udzielanych przez znaną stylistkę Wigannę Papinę

mp

Marta Patlewicz, managerka Jakubowy Hotel

Milena Goldian, Kristina Semmy, właścicielki marki what a bag

Od lewej: Aneta Augustynia, Natalia Augustyniak, właścicielki NAT Fashion Room

Wiganna Papina, stylistka

CENTRUM ROZWODOWE

ROZWÓD?

NIE JESTEŚ SAMA,
WIEMY CO CZUJESZ...

KOBIETA I ROZWÓD GDYNIA

DZIAŁAMY KOMPLEKSOWO:
PRAWNIK, PSYCHOLOG, MEDIATOR,
DETEKTYW W JEDNYM MIEJSCU.
DZIAŁAMY SKUTECZNIE I DYSKRETNIE,
TRAKTUJEMY KAŻDĄ SPRAWĘ INDYWIDUALNIE.

Nigdy nie jest za późno – za późno by zmienić swoje życie, za późno by być szczęśliwym...

Jane Fonda

Gdynia, Legionów 106 b 4
606 424 225
kobietairozwodgdynia
www.kobietairozwod.pl

Kamila Bednarska, kosmetolog marki Biologique Recherche i salonu Studio SBP wraz z mężem Rafałem Bednarskim

Agata Rucińska, szefowa działu Uroda w miesięczniku Zwierciadło, Marta Krupińska, szefowa działu Uroda magazynu Elle

Anna Lohmann, dystrybutor marki Biologique Recherche

Fot. Krzysztof Nowosielski

Anastazja i Dawid Juskys, właściciele salonu Studio SBP

PIERWSZY AUTORYZOWANY SALON BIOLOGIQUE RECHERCHE STUDIO SBP W GDAŃSKU ZAPRASZA!

Absolutny, światowy kosmetyczny top – tak można określić markę Biologique Recherche. Z kosmetyków i zabiegów na ich bazie korzystają takie sławy, jak Jennifer Lopez, Madonna czy Angelina Jolie. Teraz Biologique Recherche jest także w Gdańsku – Studio SBP przy ul. Grodzkiej 17 jest pierwszym, autoryzowanym salonem w Trójmieście tej marki. Z tej okazji w salonie odbył się bankiet inaugurujący.

mp

Katarzyna Straszewicz, szefowa działu Uroda i Wellness VOGUE Polska

Irina Golovina, właścicielka salonu Biologique Recherche w Rosji, Kamila Bednarska, kosmetolog, Rupert Schmid, dyrektor marki Biologique Recherche, Anastazja Juskys, właścicielka salonu Studio SBP

Natalia Wikieł, PR manager marki Biologique Recherche

Dawid i Anastazja Juskys, Rupert Schmid, Irina Golovina, Sergej Golovin

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; Umam Marina, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; Kafe Delfin, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; Segafredo, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; Cafe W, Gdańsk, CH Manhattan; Corten Cafe, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); Marmolada Chleb i Kawa, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); Mount Blanc,Gdańsk, Galeria Bałtycka; Pijalnia czekolady E. Wedel, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Gelatio Magia, Gdańsk, Galeria Bałtycka Costa Cofee, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Kreatywna Cafe, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; Sztuka Wyboru, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; Paulo Gelateria, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; Caldo, Gdańsk, Plac Dominikański 1; Rosse Rosse, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); Costa, Gdynia, Centrum Riviera; Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Riviera; Mount Blanc, Gdynia, Centrum Riviera; Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini; Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini; Corner Cafe, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; Costa Coffee, Gdynia, CH Klif; Cyganeria, Gdynia, ul. 3 Maja 27; Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24; Delicje, Gdynia, Centrum Riviera; Ciuciu Babka, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; Lavenda Cafe, Gdynia, ul. Starowiejska 11; Alt Cafe, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent; Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera; Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; Cukiernia T.Deker, Sopot, Hotel Rezydent; Kava, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; So! Coffe, Sopot, Krzywy Domek; Capuccino Cafe, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; Pociąg do kawy, Nowe Centrum Sopotu; La Crema, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; La Bagatela, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, Grass, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; Motlava, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; Po Brzegi, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; Bresno, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; Tekstylia, Gdańsk, ul. Szeroka 11; Aioli Inspired by Gdańsk, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; Majolika, Gdańsk, ul. Uphagena 23; Czarna Owca by Lula, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; Amber Side, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); Fishmarkt, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; Fellini, Gdańsk, Targ Rybny 6; Correze, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; Bellevue, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; Hard Rock Cafe, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; Goldwasser, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, Lao Thai, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; Restauracja Sempre, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; Restauracja Kubicki, Gdańsk, ul. Wartka 5; Sushi 77, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); Mito Sushi, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; La Cucina, Gdańsk, ul. Szeroka 86; Patio Espanol, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; Restauracja Filharmonia, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; Restauracja Ritz , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; Restauracja Szafarnia 10, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; Neighbours Kitchen, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); Delmonico Cut, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; Izakaya Sushi, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; KOKU Sushi, Gdańsk, Olivia Business Centre; Otwarta, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); Lula, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); Ping Pong, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); Eliksir, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); Lobster, Gdańsk, Olivia Business Centre; VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan; Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; Thao Thai, Gdańsk, ul. Szeroka 84; Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; Mon Balzac, Gdańsk ul. Piwna 36/39; Brovarnia, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; Gdański Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; Fusion Sushi, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; Mono Kitchen, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; Piwna 47, Gdańsk, ul. Piwna 47; Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; Restauracja Magiel, Gdańsk, ul. Toruńska 12; Fedde Bistro, Gdynia, ul. Świętojańska 43; Como Ristorante, Gdynia, CH Klif; Tokyo Sushi, Gdynia,ul. Mściwoja 9; Trafik Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini; CoCo, Gdynia, Centrum Gemini; Chwila Moment, Gdynia, InfoBox; Barracuda, Gdynia, Bulwar Nadmorski; Browar Port Gdynia, Bulwar Nadmorski; Vinegre di Rucola, Gdynia, Bulwar Nadmorski; Główna Osobowa, Gdynia, ul. Abrahama 39; Tapas Barcelona, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; Pasta Miasta, Gdynia, ul. Świętojańska 46; Open Kitchen, Gdynia, ul. I Armii WP 10; Aleja 40, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; Tako Bar, Gdynia, ul. Świętojańska 21; Panorama, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; Malika, Gdynia, ul. Świętojańska 69; Mariaszek Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini; Polska Melodia, Gdynia, ul. Portowa 8; Tłusta Kaczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; Sztuczka, Gdynia, ul. Abrahama 40; Ogniem i Piecem, Gdynia, ul. Świętojańska 87; Mąka i Kawa, Gdynia, ul. Świętojańska 65; Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; AleBrowar, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61; Biały Królik, Gdynia, ul. Folwarczna 2; Gard Nordic Kitchen, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); Mondo di Vinegre, Gdynia, ul. Polska 1; Pieterwas Krew i Woda, Gdynia, ul. Abrahama 41; Śródmieście, Gdynia, ul. Mściwoja 9; Bliżej, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; Cozzi, Gdynia, ul. Władysława IV 49; Tawerna Orłowska, Gdynia, ul. Orłowska 1; Przystanek Orłowo, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; Vertigo, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; Bazaar, Gdynia, ul. Świętojańska 49; Sempre Pizza e Vino, Gdynia, ul. Starowiejska 30; Magiel Towarzyski, Gdynia, ul. Strzelców 1; Morze Wina, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV; La Vita, Sopot, Centrum Haffnera; Grono di Rucola, Sopot, ul. Wybickiego 48; Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; Nowy Świat, Sopot, Centrum Haffnera; Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera; Pelikan, Sopot, Centrum Haffnera; Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; Błękitny Pudel, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; Toscana, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; U Kucharzy, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; Ristorante Sempre, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; Morska, Sopot, ul. Morska 9; Pizzeria Sempre, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; Rucola, Sopot, Krzywy Domek; White Marlin, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; Browar Miejski Sopot, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; Crudo, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; Unique Club, Sopot, Plac Zdrojowy 1; Avocado, Sopot, Plac Zdrojowy 1; Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15; Pick&Roll Club, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; Bocian Morski, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; La Marea, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; Pak Choi, Sopot, ul. Morska 4; Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7; Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; Restauracja Amici, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; Sushi77, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); Delmonico Cut, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); Zatoka Sztuki, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; Bulaj Sopot, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; 737 L'entre Villes, Sopot, Al. Niepodległości 737; Aquarella, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); Pomarańczowa Plaża, Sopot, ul. Emilii Plater 19; Fidel, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; Hashi Sushi, Dworzec Sopot; Tartorria, Dworzec Sopot; Fit&Green, Dworzec Sopot; Whiskey on The Rock, Dworzec Sopot; Bagażownia Zynera, Dworzec Sopot; SeaFood Restaurant, Dworzec Sopot; Secretariat, Hipodrom Sopot; Projekt 36, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; Napoli Mia, Sopot, ul. Podjazd 2; Polskie Smaki, Sheraton Sopot; Wave, Sheraton Sopot; 1911 Restaurant, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; Quiris, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; Salon Fryzur Męskich, ul. Łąkowa 27; Fryzjernia, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia; Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Roccialli, Olivia Business Centre; Atelier de Beaute, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); Studio Marina, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; Metamorphosis Karolina Konkiel, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; Camile Albane, Gdańsk, CH Madison; PSSW Mat-Studio, Gdynia, ul. Orłowska 86; Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4; Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10; Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24; La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5; Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif; Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnośląski 4; Instytut Piękna Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; Beauty Marine, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); Akademia Makijażu Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); Brański Salon, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); Elixir Kosemtyka, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; Atelier Brzozowski, Gdynia, Legionów 119C; Salon Fryzjerski Studio F, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; Salon Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 775; Jacques Andre, Gdynia, Centrum Riviera; Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiełły 4; Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; Salon urody Drausal, Sopot, al. Niepodległości 739/1; Beauty Box, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; Salon Modnej Fryzury Mago, Sopot, Al.. Niepodległości 688; Salon Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; Włoski Salon Fryzur, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; HairBar, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; Instytut Kosmetologii Nina Godlewska, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; Thao Thai, Gdańsk, ul. Szeroka 86; Marina Wellness Centre, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon Petite Perle, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; Vitallabs, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4; Spameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; Moments Day Spa, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; Mana Day Spa, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; Quadrille Spa, Gdynia, ul. Folwarczna 2; Instytut Genesis, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; Vanity Day Spa, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; Day SPA Vita'o, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; OXO Spa, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; Aquapark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A; Aqua Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; Dr Kondej, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; DermicLab Med.&Beauty Clinic, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; Petite Perle, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; Perfect Medica, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; Clinica Dermatologica, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; Dr Pernak, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; Dwór Kuźniczki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; Amiamo.pl, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; Klinika Dobosz, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; Instytut Kosmetologii Babiana, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; Gdańska Klinika Urody, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; Centrum Odnowy Biologicznej Stenia, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; Beauty Medical, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10; Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45; Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139; Centrum Medyczne Dr Kubik, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; Klinika Estetyki, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; Derm Estetyka, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; Centrum Medyczne Nowe Orłowo, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; Allure Institute, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; Holistic Clinic, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; Klinika Orłowo, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; Instytut Urody Agata Partyka, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; New Skin, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2; Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2; Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D; Derm-Al, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; Medissima, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hotel Impresja, Gdańsk, ul. Tuwima 12 Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1; Radisson Blu, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4; Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; Golden Tulip, Gdańsk, ul. Piastowska 160; Celestin Residence, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; Hanza Hotel, Gdańsk, ul. Tokarska 6; Królewski, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; Amber Tower, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19; Grand Cru, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; Puro Hotel, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; Hotel Sadova, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; Hotel Almond, Gdańsk, ul. Toruńska 12; Dwór Prawdzica, Gdańsk, ul. Piastowska 198; Hotel Focus, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; Różany Gaj, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; Hotel Nadmorski, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; Courtyard by Marriott, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1; Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; Sheraton Sopot Hotel, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; Sofitel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; Mała Anglia, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; Dworek Admirał, ul. Powstańców Warszawy 80; Hotel Sopot, Sopot, ul. Haffnera 88; Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59; Villa Aqua, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; Młyn Klekotki, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan; My Gym, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Tiger Gym, Gdańsk, Grunwaldzka 411; Marina Wellness Centre, Gdańsk, Hotel Marina; Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; Tiger Gym, Gdynia, Centrum Riviera; Calypso Fitness, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); Sheraton Fitness, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; CrossFit Trójmiasto, Sopot, 3 Maja 69C; Elite Gym, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Bawaria Motors, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; Audi Centrum Gdańsk, ul. Lubowidzka 44; Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Motor Centrum, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; KMJ Zdunek, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; Opel Serwis Haller, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; British Automotive, Gdańsk, ul. Abrahama 5; Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410; BMG Goworowski, Gdańsk, ul. Elbląska 81; Carter Toyota, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; City Motors, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; BMW Zdunek, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; Lexus Trójmiasto, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2; Mercedes BMG Goworowski, Gdynia, ul. Łużycka 9; Auto House, Gdynia, ul. Stryjska 24; Ford Euro Car, Gdynia, ul. Owsiana 13; Audi Centrum Gdynia, ul. Łużycka 3A; Peugeot, JD Kulej, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; Honda, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; Opel Serwis Haller, Gdynia, ul. Morska 290A; Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956; Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663; Unique Cars, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; Smile Clinic, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; Invicta, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); Vivadental, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; Miladent, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; Impladent, Gdańsk, ul. Kartuska 313; Premiere Dent, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; Clinica Dermatologica, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; Projekt Uśmiech, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; Anna Dental Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; Nawrocki Clinic, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; VitalLabs, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; Prodent, Gdańsk, CH Madison; Prodent, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24; Centrum Optyczno – Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73; Stomatolog Lidia Siatkowska, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; Marcin Rudnik, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; Sanus Dentes, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; Osteo Sport, Gdynia, ul. Stryjska 26; Mawident, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; iDentical, Sopot, ul. 1 Maja 5; Grand Dental, Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; Lilou, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; Cafardini, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); Bestbrandshop, Gdańsk, Galeria Metropolia; InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3; Electronic Point, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 Simple, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Swarovski, Gdańsk, galeria Bałtycka; Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka; TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka Strellson, Gdańsk, Galeria Bałtycka Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Tru Trusardi, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Aryton, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Betty Barclay, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Deni Cler, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Apia, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Jack Wolfskin, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Denon, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Valentini/Samsonite, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Optyk Studio 1242, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Apia, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Rosenthal, Gdańsk, Galeria Bałtycka; Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan; Dolio Wini, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); Interior Park, Gdańsk, Grunwaldzka 223; Marry Me, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; World Box, Gdańsk, CH Manhattan; Sandwich-mac, Gdańsk, CH Madison; Valentini/Samsonite, Gdańsk, Madison; Winers, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; Premium Sound, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; Lingeria, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; Lumann, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; Interior Park, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; Coco Perfumy, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; Moma Studio, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); Novelle, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); MK Design, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); Hever , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); IKA-Kolor, Gdańsk, Grunwaldzka 470; Persona, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; Galeria Rubio, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; OOG Eyewear Concept Store, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; Perfumeria Galilu, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; DaSea People, Gdynia, ul. Abrahama 29; Cocho, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; Fashion Box, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; Amazing Decor, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; Deco Home Art., Gdynia, al. Zwycięstwa 234; Bo Concept, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); Studio Dago, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); Spensen, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; Pracownia AGD, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); Hypnos Beds, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; REMEB, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); Flader Art, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); Sen i Zdrowie, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); Living Story, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); Butik See You, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91; Epicentrum, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; Butik Baldinini, Gdynia, ul. Świętojańska; Butik By O la la, Gdynia, ul. Świętojańska 61; Butik New Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 44; Butik MarcCain, Gdynia, ul. Świętojańska 44; Butik Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 33; Men Boutique, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; Optical Christex, Gdynia, CH Klif; S'portofino, Gdynia CH Klif; Patrizia Pepe, Gdynia, CH Klif; Lidia Kalita, Gdynia, CH Klif; Marella, Gdynia, CH Klif; Calvin Klein, Gdynia, CH Klif; Betty Barclay, Gdynia, CH Klif; Max Mara, Gdynia, CH Klif; Hexeline, Gdynia, CH Klif; Grey Wolf, Gdynia, CH Klif; Gerry Weber, Gdynia, CH Klif; Pennyblack, Gdynia, CH Klif; MM Fashion, Gdynia, CH Klif; La Mania, Gdynia, CH Klif; Pinko, Gdynia, CH Klif; Liu Jo, Gdynia, CH Klif; Max&Co, Gdynia, CH Klif; Camel Active, Gdynia, CH Klif; Magnific, Gdynia, CH Klif; Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif; Splendido. Gdynia, CH Klif; Pierre Cardin. Gdynia, CH Klif; Valentini/Samsonite, Gdynia, CH Klif; Marciano Guess, Gdynia, CH Klif; Deni Cler Milano, Gdynia, CH Klif; Calvin Klein, Gdynia, CH Klif; KOKAI, Gdynia, CH Klif; Tru Trussardi, Gdynia, CH Klif; Henry Lloyd, Gdynia, CH Klif; Bizuu, Gdynia, CH Klif; N.Nagel, Gdynia, CH Klif; Apia, gdynia CH Klif; Swarovski, Gdynia CH Klif; Kezard, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; Optical Christex, Gdynia, Centrum Riviera Geox, Gdynia, Centrum Riviera; Guess. Gdynia, Centrum Riviera; By o la la, Gdynia, Centrum Riviera; Airfield. Gdynia, Centrum Riviera; SunLoox. Gdynia, Centrum Riviera; Felina, Gdynia, Centrum Riviera; Pierre Cardin, Gdynia, Centrum Riviera; Elska, Gdynia, Centrum Riviera; Pako Lorente, Gdynia, Centrum Riviera; Desigual, Gdynia, Centrum Riviera; Fracomina, Gdynia, Centrum Riviera; Hugo Boss, Gdynia, Centrum Riviera; Rosenthal, Gdynia, Centrum Riviera; Samsung Brand Store, Gdynia, Centrum Riviera; Interior Park, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; S'portofino, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; Total Look by Bunny The Star, Gdynia, ul. Świętojańska 61; Lilou, Gdynia, ul. Świętojańska 56; Dide Light, Gdynia, ul. Stryjska 26; Forma Collection, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; Mesmetric, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A; Smak Wina, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; Interno Design, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); Aranżer, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); Made in G, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); Optyk Lewandowski, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); Optyk Lewandowski, Gdynia, ul. Starowiejska 34; Optyk Lewandowski, Gdynia, ul. Starowiejska 43 (Atrium); Digital 1, Sopot, Krzywy Domek; In Fashion, Sopot, Krzywy Domek; Millesime Wino i Spirytualia, Sopot, ul. Haffnera 7; Ser Lanselot, Sopot, Krzywy Domek; Top Hi-Fi, Sopot, Al. Niepodległości 725; OOG Eyewear Concept Store, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; Designzoo, Sopot, Al.. Niepodległości 606-610; Camerino, Sopot, Dom Zdrojowy; Optical Christex, Sopot, Dom Zdrojowy; Eter, Sopot, Dom Zdrojowy; Patryk Wojciechowski, Sopot, Krzywy Domek; Baldinini, Sopot, Dom Zdrojowy; Papilon, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; Simply Divine, Sopot, ul. 3 Maja 56; Nonconform, Sopot, Al. Niepodległości 642-644; Total Look by Bunny The Star, Sopot, Hotel Sheraton; Pinakoteka, Sopot, Al. Niepodległości 735; Prestige Drzwi, Sopot, Al. Niepodległości 861; GLAM by Patrycja Zaremba, Sopot, Al. Niepodległości 734; Motyle, Nowe Centrum Sopotu; Delikatesy Dolce Vita, Sopot, Nowe Centrum Sopotu; Luxus Watch, Sopot, Krzywy Domek, Helly Hansen, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6

INNE

Metropolitan Investment, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; Citi Handlowy, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; Gdański Teatr Szekspirowski, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; Galeria Glaza Expo, Gdańsk, ul. Długi targ 20/21; Olivia Business Centre, Gdańsk, Grunwaldzka 472; Al-Ter Estate, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90; Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; Centrum Adwokackie, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48; Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27; Luxury Design, Gdańsk. Al. Grunwaldzka 72; Tekton Capital, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33; Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska – Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2; Kancelaria Notarialna Karolina Car, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5 Noble Bank, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); Noble Bank, Gdynia, Al. Zwycięstwa 267; Lions Bank, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; Kancelaria Finansowa Tritum, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); Timeless Gallery, Gdynia, Plac Kaszubski 17 lok.11; Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43; Moderna Investment, Gdynia, Plac Kaszubski 7; Dom&House, Gdynia, Sea Towers; Invest Komfort, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; BMC, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego; Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; Hipodrom, Sopot, ul. Łokietka 1; Arte Dizain, Sopot, ul. Grunwaldzka 58/1; Sopoteka, Dworzec Sopot; Sopot Tenis Klub, Sopot, ul. Ceynowy 5; Państwowa Galeria Sztuki, Sopot, Dom Zdrojowy; Sierra Golf Club, Pętkowice; Sand Valley Golf&Country Club, Pasłęk; Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk, Plac Solidarności 1; Tekton Capital/Deo Plaza, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33

DAGO

PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL LIVING

WITH

iris Ceramica

UL. LEGIONÓW 112/13

GDYNIA

www.studio**dago.pl**

Lease&drive 1%

Leasing 100%

Kredyt 0% 50/50

Nasza odpowiedź na zmianę przepisów.

Choć od nowego roku zmieniły się przepisy dotyczące leasingu dla firm, to w dalszym ciągu możesz skorzystać z naszej wyjątkowej oferty. Bo już teraz samochody z rocznika 2018 dostępne są w jeszcze lepszych cenach i w korzystnym finansowaniu 0%.

Odwiedź salon Mercedes-Benz lub mercedes-benz.pl i poznaj szczegóły oferty.

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook